

*„Człowiek niech będzie szlachetny,
Pomocny bliźnim, dobry!
Bo tylko wtedy jest inny
Od wszystkich znanych nam istot.”*

Johann Wolfgang von Goethe



**KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.
ODDZIAŁ JEDNOSTKA RATOWNICTWA
GÓRNICZO-HUTNICZEGO**

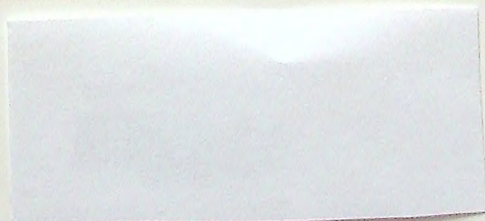
1971-2011

KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

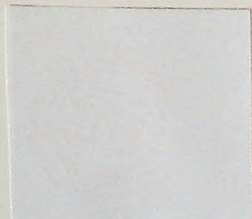


**KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.
ODDZIAŁ JEDNOSTKA RATOWNICTWA
GÓRNICZO-HUTNICZEGO**

1971-2011



KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.





**KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.
ODDZIAŁ JEDNOSTKA RATOWNICTWA
GÓRNICZO-HUTNICZEGO**

1971-2011



KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

Lubin 2011r.

OPRACOWANIE GRAFICZNE

Jacek Kopec

PROJEKT OKŁADKI

Jacek Kopec

Sławoj Idzikowski

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Sławoj Idzikowski

Edyta Gawlas - Chiciak

Tadeusz Oleksy

Tadeusz Sadowski

Marek Aleksandrowicz

Andrzej Smola

FOTOGRAFIE

Jerzy Kosiński

Sławoj Idzikowski

Archiwum JRGH

SKŁAD I ŁAMANIE

Jacek Kopec

DRUK I OPRAWA

DRUKARNIA MIEDZIOWEGO CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR Sp. z o. o.

59-300 LUBIN ul. Budziszewska 6A

tel: 76/ 841-52-22

faks 76/ 841-52-22

ZDJĘCIA NA OKŁADCE

Jerzy Kosiński

Sławoj Idzikowski

PUBLIKACJA POWSTAŁA DZIĘKI POMOCY I ŻYCZLIWOŚCI:

Zarządu KGHM Polska Miedź S.A.

PODZIĘKOWANIA:

Składamy serdeczne podziękowania Dyrektorowi Waldemarowi Jakubowskiemu, kierownikowi Krzysztofowi Mirowskiemu, lekarzowi-ratownikowi Zdzisławowi Jankowskiemu za podzielenie się wspomnieniami z lat służby ratowniczej oraz Tomaszowi Zblewskiemu za „Debiut młodego ratownika”. Pamiętamy także o takich osobach jak Wiesława Mańkiewicz oraz Ireneusz Grześkowiak, którzy pomogli zrehabilitować rozdziały dotyczące pogotowia specjalistycznych.

Szczególnie serdeczne podziękowania kierujemy do kolegów ratowników górniczych KGHM Polska Miedź S.A. za udostępnienie materiałów i konsultacje w przygotowaniu niniejszego opracowania.



Ratownicy Polskiej Miedzi

Z okazji 40-lecia utworzenia służb ratownictwa górniczego w KGHM Polska Miedź S.A. pragnę przekazać całej ratowniczej braci wyrazy najwyższego szacunku oraz podziękowania za trudną i niebezpieczną pracę.

Dzisiejszy jubileusz jest okazją, aby w szczególny sposób podkreślić dorobek i znaczenie Państwa służby. Na ziemiach polskich początki ratownictwa górniczego sięgają przełomu XIX i XX wieku. Pierwszą komórką organizacyjną ratownictwa górniczego w starym zagłębiu miedziowym obejmującym kopalnie Konrad, Grodziec, Lena i Nowy Kościół, był Punkt Ratownictwa Górniczego ZG „Lena” w Wilkowie – powołany w 1950 r., a podlegający OSRG Wałbrzych. W dniu 20 października 1966 r. rozpoczęła działalność Kopalniana Stacja Ratownictwa Górniczego ZG „Lubin”, której ratownicy zabezpieczali cały LGOM. Wraz z uruchamianiem kolejnych kopalń oraz pojawiających się zagrożeń życia i zdrowia górników powstawały nowe stacje ratownicze.

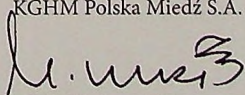
W dniu 1 stycznia 1971 r. rozpoczęła działalność Okręgowa Stacja Ratownictwa Górniczego, której zadaniem była koordynacja i nadzorowanie działalności służb ratowniczych w kopalniach.

Od tamtej pory wiedza, technika, sprzęt i umiejętności jakimi dysponujemy ogromnie się rozwinęły. Obecnie o wyjątkowości ratowników górniczych stanowi przede wszystkim stopień i różnorodność niebezpieczeństw występujących zagrożeń naturalnych. Mimo, że możemy już o wiele lepiej zapobiegać nieszczęściom, to jednak zawsze trzeba się liczyć z nieprzewidywalnym rozwojem wydarzeń. Los setek zjeżdżających pod ziemię górników jest w dobrych rękach ich sprawdzonych kolegów – odważnych, fachowych i doświadczonych ratowników górniczych. Profesjonalizm naszych ratowników jest powszechnie znany. Szacunek budzi poświęcenie i ofiarność w ratowaniu życia ludzkiego.

Wszystkim ratownikom z okazji 40-lecia utworzenia zorganizowanego ratownictwa górniczego w KGHM Polska Miedź S.A. życzę wielu sił i zdrowia niezbędnego w pełnieniu służby ratowniczej, a także wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym.

Prezes Zarządu

KGHM Polska Miedź S.A.


Herbert Wirth



Koledzy Ratownicy!

Zbliżające się 40-lecie działalności Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego, a wcześniej Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego niech będzie okazją do krótkiej refleksji.

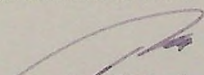
Jako ratownik i Dyrektor Oddziału Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego uczyłem się tej trudnej i odpowiedzialnej służby od moich poprzedników, ludzi którzy wpisują się wspaniałymi zgłoskami w wydaną właśnie monografię miedziowego ratownictwa.

Pracując w KGHM Polska Miedź S.A. zajmowałem w swojej karierze zawodowej różne stanowiska w Oddziałach Spółki, a fakt że mam zaszczyt po raz drugi kierować Wami, elitą górnictwa i ratownictwa miedziowego oraz zarządzać O/JRGH, w trakcie tak doniosłego Jubileuszu, jest dla mnie powodem do wielkiej dumy i radości.

Ratownikiem górniczym jestem już bardzo długo i z satysfakcją stwierdzam, że nigdy nie zawiedliście oczekujących Waszego poświęcenia i pomocy, dokonując często rzeczy niemożliwych i niewykonalnych.

Mam pewność, że krzyż maltański, który tak dumnie nosimy na piersi, nie tylko wyróżnia nas z pośród braci górniczej, ale przede wszystkim zobowiązuje do wyjątkowej bezpiecznej pracy przez kolejne 40 lat i jeszcze o wiele, wiele dłużej.

Dyrektor Oddziału
Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego



Piotr Walczak

Początki Ratownictwa Górniczego na Ziemi Dolnośląskiej.....	11
Początki Ratownictwa w Nowym Zagłębiu Miedziowym.....	17
Okręgowa Stacja Ratownictwa Górniczego Lubin.....	23
Powstanie Oddziału KGHM pod nazwą Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego.....	43
Pojazdy Wykorzystywane przez Górnicze Pogotowie Ratownicze.....	69
Pracownicy etatowi O/ Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego.....	77
O/JRGH Wydział I Straży Pożarnej przy Hucie Miedzi „Głogów”.....	85
O/JRGH Wydział II Straży Pożarnej przy ZG „Lubin” i HM „Legnica”.....	93
Specjalistyczne Zastępy do Prac w Wyrobiskach Pionowych i o Dużym Nachyleniu.....	103
Zastępy Specjalistyczne Pogotowia do Prac Nurkowych.....	113
Medyczna Służba Ratownicza.....	125
KSRG Lubin.....	131
KSRG Polkowice-Sieroszowice.....	135
KSRG O/ZG Rudna.....	141
KSRG KGiA Nowy Łąd.....	145
Udział Ratowników Polskiej Miedzi w Międzynarodowych Zawodach.....	149
Debiut Młodego Ratownika - Tomasz Zblewski.....	163
Wspomnienia Doktora Zdzisława Jankowskiego.....	167
Wspomnienia Waldemara Jakubowskiego.....	171
Wspomnienia Krzysztofa Mirowskiego.....	175
Ulotne Chwile w Kadrze Fotografa Jerzego Kosińskiego.....	180
KGHM Polska Miedź S.A. O/JRGH ważniejsze daty.....	182
Godło Ratownicze.....	184

**Początki
Ratownictwa
Górniczego
na Ziemi
Dolnośląskiej**

Górnictwo na Dolnym Śląsku ma bogatą i długą historię. Ziemia Dolnośląska obficie obdarzona przez naturę w bogactwa naturalne ukryte w jej wnętrzu, stała się już we wczesnym średniowieczu terenem działalności górniczej i hutniczej zmierzającej do pozyskania w szczególności złota i miedzi.

Pierwsze historyczne wzmianki pochodzą z 1178 roku z okolicy Złotoryi. Na podstawie badań naukowych oceniono, że na przełomie XII i XIII wieku w tym rejonie pracowało od 250 do 300 górników. Zachowały się dokumenty potwierdzające nadanie przez Henryka Brodatego praw górniczych dwóm osadom gwareckim: Złotoryi i Lwówkowi Śląskiemu.

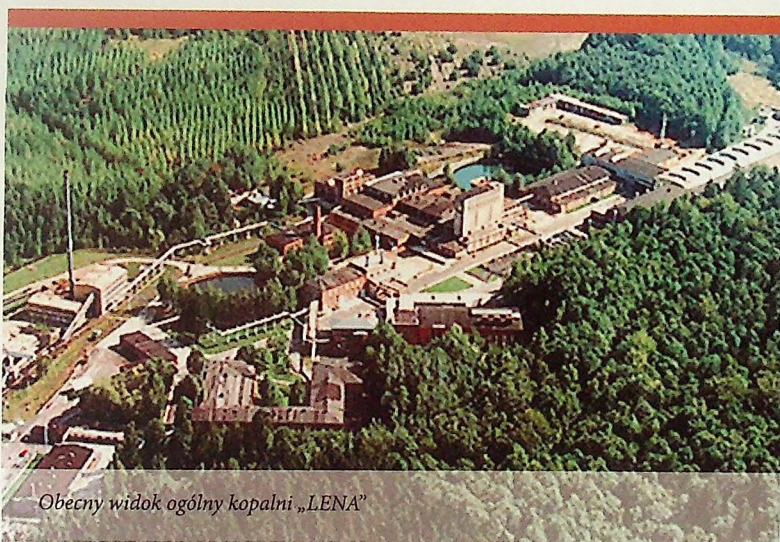
W okolicy Mikołajowic w 1344 r. wybuchła „gorączka złota” spowodowana odkryciem bogatych złóż złota i miedzi, co pozwoliło Księciu Wacławowi otworzyć mennicę legnicką, gdzie bito złote monety zwane „legnickimi florenami”. Okolice wsi Miedzianka i mia-

tach 1949 – 1952. To samo uczyniono z Kopalnią Lubichów w 1951 r., która to w 1960 r. została włączona do kopalni Konrad w Iwinach.

Wybuch II wojny światowej i jej następstwa polityczne przyniosły powrót piastowskiego Śląska w granice odrodzonego państwa polskiego. Rozpoczął się proces przywracania zdewastowanym zakładom górniczym zdolności produkcyjnych. Uruchomienie zakładów górniczych Dolnego Śląska postawiło na pierwszym planie potrzebę organizacji ratownictwa górniczego.

W pamięci ludzi była świeżo zapisana wielka katastrofa w kopalni Nowa Ruda, w której wyrzut dwutlenku węgla w dniu 10 maja 1941 roku pozbawił życia 187 górników.

W miarę rozwoju produkcji w kopalniach węgla kamiennego już w roku 1947 zorganizowano kopalniane drużyny ratownicze. Dnia 1 stycznia 1951 roku Mi-



Obecny widok ogólny kopalni „LENA”



ZG Lena w latach 60

sta Złotoryja okazały się bogate nie tylko w złoto ale także w złoża rud miedzi, gdzie w 1429 r. wytopiono około 300 kg czystego metalu.

W wyniku prowadzonych wierceń poszukiwawczych w latach trzydziestych XX wieku rozpoznano dolnośląskie złoża rud miedzi zlokalizowane na południowy wschód od Bolesławca.

W okresie trwania II wojny światowej uruchomiono dwie kopalnie miedzi Konrad i Lubichów, które w wyniku działań wojennych uległy zatopieniu. Kopalnię Konrad odwodniono i uruchomiono w la-

nister Górnictwa Zarządzeniem nr 314 powołał Stację Ratownictwa Górniczego Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu, przemianowaną w latach późniejszych na Okręgową Stację Ratownictwa Górniczego.

W 1950 roku powołano pierwszą komórkę organizacyjną ratownictwa górniczego w starym zagłębiu miedziowym. Był to Punkt Ratownictwa Górniczego w Zakładach Górniczych „Lena” w Wilkowie. Organizację tego punktu powierzono nadsztygarowi górnictwu Stanisławowi Kosierackiemu.

W skład podstawowego wyposażenia Punktu Ratownictwa Górniczego (PRG) wchodziło 6 aparatów tlenowych roboczych typ 160A (boczny) firmy Dräger, przetłaczarka do tlenu oraz 10 masek do aparatów firmy Dräger. Drużyna PRG składała się z 8 ratowników przeszkolonych w OSRG Wałbrzych. W późniejszych latach Punkt Ratownictwa Górniczego przekształcono w Kopalnianą Stację Ratownictwa Górniczego Zakładów Górniczych „Lena” w Wilkowie.



Ratownicy PRG ZG 1950 r.



Ratownicy KSRG 1953r.



Aparat ratowniczy firmy Dräger typ 160A



Tlenowy aparat izolujący roboczy typu W-63

Kierownikami Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego ZG „Lena” w poszczególnych latach byli:

1950 – 1952 Stanisław Kosieracki
1952 – 1955 Franciszek Kubarek
1955 – 1957 Wiesław Pankrac
1957 – 1961 Jerzy Kolasiński
1961 – 1963 Kazimierz Niedzielski
1963 – 1968 Artur Salomon
1968 – 1973 Adolf Chyra
1973 – 1975 Stanisław Felczyński

Zarządzeniem Dyrektora ZG „Lena” z dniem 15 lipca 1961 r. powołano Punkt Ratownictwa Górniczego w kopalni „Nowy Kościół”, którego kierownikiem był aż do likwidacji Antoni Bober, tj. do dnia 30.09.1968 r. PRG wyposażony był w 6 aparatów tlenowych roboczych M-51, a stan osobowy drużyny ratowniczej wynosił 18 ratowników górniczych.

W 1956 r. w ZG „Konrad” w Iwinach powołano Kopalnianą Stację Ratownictwa Górniczego. Jej pierwszym kierownikiem był Eugeniusz Paprota, a następnie od 1964 r. funkcję tę pełnił dotychczasowy zastępca kierownika Emil Sieczka. Na cele KSRG w latach 1957-1960 został zaadaptowany budynek parterowy, który po modernizacji w latach 1964-1970 spełniał wszystkie wymogi stawiane obiektom KSRG. Wyposażeniem Kopalnianej Stacji w pierwszym okresie działalności były aparaty tlenowe robocze M-51 - sztuk 12 oraz 6 aparatów typu 160-A firmy Dräger. W późniejszym czasie ratownicy KSRG „Konrad” otrzymali krajowe aparaty ratownicze W-63 firmy Faser.

Zastęp KSRG „Lena” z kierownikiem Adolfem Chyrą, 1969 rok



Początki Ratownictwa Górniczego na Ziemi Dolnośląskiej

W struktury organizacyjne ZG „Konrad” w Iwinach weszły w 1960 roku Kopalnie Lubichów i Grodziec. Kopalniana Stacja Ratownictwa Górniczego przy ZG „Konrad” pełniła swą służbę aż do likwidacji w 1997 roku.

W 1964 roku w Kopalni Surowców Mineralnych „SURMIN” w Nowogrodźcu powołano Punkt Ratownictwa Górniczego „Surmin”. Chrzest bojowy ratownicy przeszli w tym samym roku w kopalni Bolko, gdzie w Upadowej Głównej wybuchł groźny pożar, którego powodem było zwarcie przewodów elektrycznych.

Punkt ten początkowo był wyposażony jedynie w aparaty ucieczkowe AU-2, które później zastąpiono aparatami AU-9E i SzS-7M. Stan osobowy drużyny ratowniczej PRG Kopalni Surowców Mineralnych „Surmin” liczył w najlepszym okresie 12 ratowników.

Kierownikami Punktu Ratownictwa Górniczego KSM „SURMIN” byli kolejno:

Edward	Burniak
Marian	Bochenek
Eugeniusz	Dryjski
Piotr	Rapacki

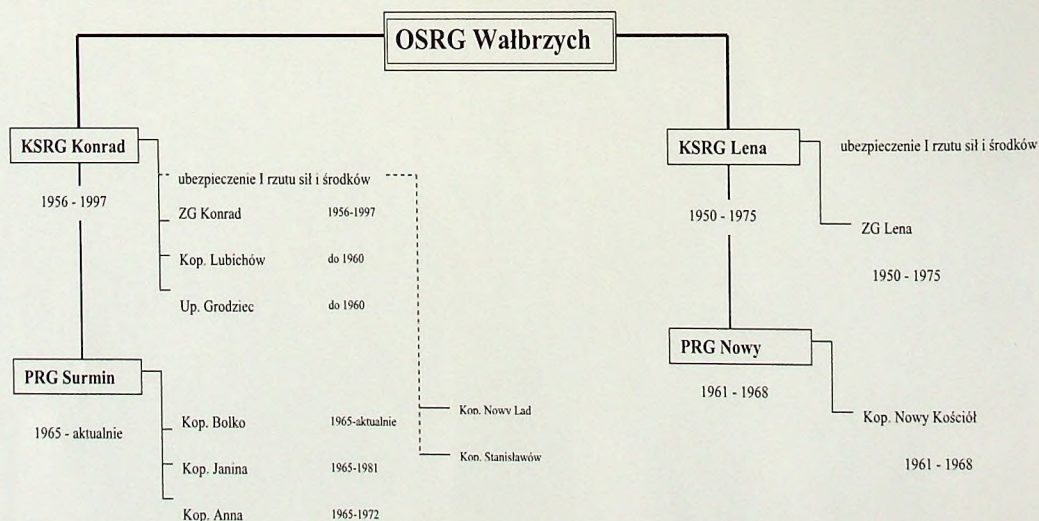


Tlenowy aparat ucieczkowy AU-2



Aparat ucieczkowy SzS-7M

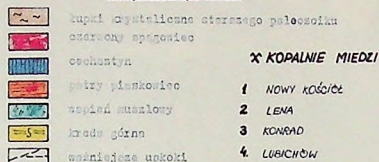
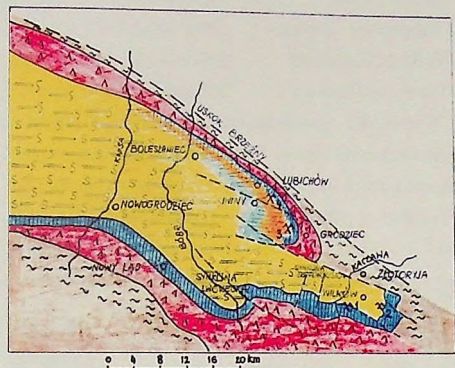
Strukturę organizacyjną ratownictwa górniczego w starym Zagłębiu Miedziowym ilustruje poniższy schemat.





**Początki
Ratownictwa
w Nowym
Zagłębiu
Miedziowym**

W dniu 23 marca 1957 roku z otworu wiertniczego w pobliżu wsi Sierszowice z warstwy margla miedzionośnego na głębokości 656 m wydobyto rdzeń, w którym po analizie laboratoryjnej zawartość pierwiastka CU oznaczono na poziomie 1,4 %. Taki był początek odkrycia złóż rud miedzionośnych na Monoklinie Przedsudeckiej.



Rys. 1a. Szkic geologiczny odkrytej niecki północno-sudeckiej.
wg. Monografia przemysłu miedziowego.

Szkic geologiczny odkrytej niecki północno-sudeckiej.

Na podstawie udokumentowanych zasobów w 1960 roku ruszyła budowa kopalni „Lubin” i „Polkowice”, które zostały oddane do eksploatacji w roku 1968. Następne były kopalnia „Rudna” i kopalnia „Sierszowice”. Równocześnie rozpoczęto budowę hut miedzi i zakładów przetwórczych miedzi. W ten sposób powstało nowe zagłębie górniczo-przemysłowe Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy – LGOM.

W celu zabezpieczenia prowadzonych robót górniczych Okręgowy Urząd Górniczy we Wrocławiu pismem z dnia 6 listopada 1961 r. zobowiązał generalnego wykonawcę LGOM – Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Rud Miedzi (PBKRM) w Lubinie, do uruchomienia z dniem 01.01.1962 r. Punktu Ratownictwa Górniczego. Punkt ten został zlokalizowany w pomieszczeniach przyległych do Cechowni ZG „Lubin” przy szybie L III. Była to pierwsza komórka organizacyjna ratownictwa górniczego na obszarze budującego się nowego

Zagłębia Miedziowego. Kierownikiem Punktu Ratownictwa Górniczego został Zygmunt Czartoryski.

Według zapisów w dzienniku KSRG ZG „Lubin” pierwsze ćwiczenia zastępu ratowniczego PBKRM odbyły się dnia 19 maja 1962 roku w obiektach KSRG ZG „Lena”. Drużyna ratownicza PBKRM liczyła



Obelisk upamiętniający odkrycie złóż miedzi w Sierszowicach

15 ratowników wyposażonych w aparaty tlenowe robocze M-51 i ucieczkowe AU-2.



Aparat tlenowy roboczy FSR M-51

Z dniem 20 października 1966 r. działalność rozpoczęła Kopalniana Stacja Ratownictwa Górniczego ZG „Lubin”, która przejęła istniejący Punkt Ratownictwa Górniczego PBKRM. Siedzibą KSRG ZG „Lubin” był nowo wybudowany budynek przy szybie głównym. Budynek KSRG został wykonany wg najnowszych wymogów projektowych ratownictwa górniczego z pełnym zapleczem dydaktycznym, magazynowym oraz komorą ćwiczeń. Ratownicy górniczy stanowili zabezpieczenie dla całego LGOM-u. Pierwszym kierownikiem KSRG ZG „Lubin” w 1966 roku został Józef Kuświk.

W kolejnych latach funkcje kierowników KSRG ZG „Lubin” pełnili:

1. Józef Kuświk	1966-1974
2. Michał Krężel	1974
3. Waldemar Jakubowski	1974 - 1976
4. Józef Śmieja	1976
5. Czesław Piątkowski	1976-1978
6. Alojzy Panic	1978-1983
7. Władysław Gerbera	1983-2002
8. Tadeusz Lubański	2002
9. Piotr Arłukiewicz	2002-do nadal

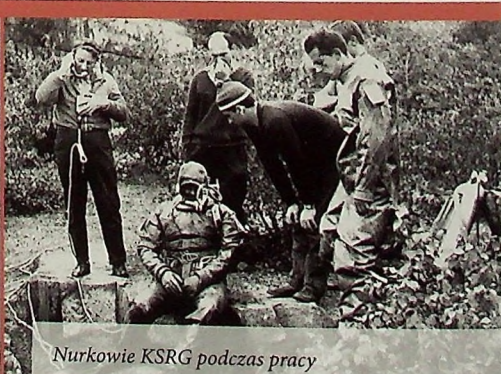
W związku z istniejącym w kopalniach LGOM zagrożeniem wodnym w 1967 roku uruchomiono specjalistyczną sekcję podwodnego ratownictwa górniczego. Z inicjatywą powstania sekcji w ratownictwie wystąpiła Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego w By-



Dyr. Józef Kuświk wśród ratowników



*Ratownicy nurkowie podczas obchodów Święta Pracy.
Na czele mechanik sprzętu ratowniczego Stanisław Poliszak*



Nurkowie KSRG podczas pracy

tomiu, która zorganizowała w Lubinie w dniach 9-30 maja 1967 roku kurs podstawowy ratowników górniczych-nurków.

Pierwszy kurs ukończyli:

1. Józef Kuświk
2. Zygmunt Wróblewski
3. Alojzy Panic
4. Henryk Sienkiewicz
5. Stanisław Poliszak
6. Ireneusz Zentek
7. Stanisław Półtorak
8. Ryszard Nossel
9. Wojciech Prymka
10. Bronisław Tomicki
11. Jan Pustelnik
12. Jerzy Małek
13. Adam Bomba

Po ukończeniu kursu przez pierwszą grupę ratowników przyszedł czas na wyposażenie pletwonurków. W dniu 5 lipca 1967 roku pozyskano z przydziałów Dowództwa Marynarki Wojennej w Gdyni trzy komplety skafandrów nurkowych suchych typu PW-2. Pierwsze wezwanie nurkowie otrzymali 22 lutego 1967 roku. Polegało ono na przesterowaniu zaworów w zatopionej komorze przy przejeździe kolejowym w rejonie szybu zachodniego ZG „Polkowice”.

W dniu 23 lutego 1968 roku w budynku Cechowni ZG „Polkowice”, przy szybach głównych, uruchomio-

no Punkt Ratownictwa Górniczego, który podlegał organizacyjnie KSRG przy ZG „Lubin”. Stan osobowy drużyny ratowniczej ZG „Polkowice” wynosił 38 ratowników. Kierownikiem Punktu Ratownictwa Górniczego ZG „Polkowice” został Jan Janicki. W 1971 roku Punkt Ratownictwa Górniczego zostaje przekształcony w Kopalnię Stację Ratownictwa Górniczego ZG „Polkowice”.

Dnia 18 sierpnia 1971 roku Dyrektor zakładu, pismem nr Pol-ZWe/14722/71 przemianował dotychczasowy Punkt Ratownictwa Górniczego na Kopalnię Stację Ratownictwa Górniczego ZG „Polkowice”.

Kierownikami KSRG Polkowice w kolejnych latach byli:

- | | |
|-----------------------|------------|
| 1. Jan Maciąg | 1971 |
| 2. Bronisław Zabiński | 1972 |
| 3. Jan Brzóska | 1972-1979 |
| 4. Andrzej Reucki | 1979- 1995 |

W dniu 29 lipca 1980 r. Dyrektor ZG „Sierszowice” Zarządzeniem Nr D/38/80 utworzył komórkę organizacyjną pod nazwą KSRG.

Funkcję kierowników KSRG ZG „Sierszowice” pełnili:

- | | |
|------------------------|-----------|
| 1. Mieczysław Welc | 1980-1985 |
| 2. Zygmunt Sworobowicz | 1985-1991 |
| 3. Leon Budziłowicz | 1991-1996 |

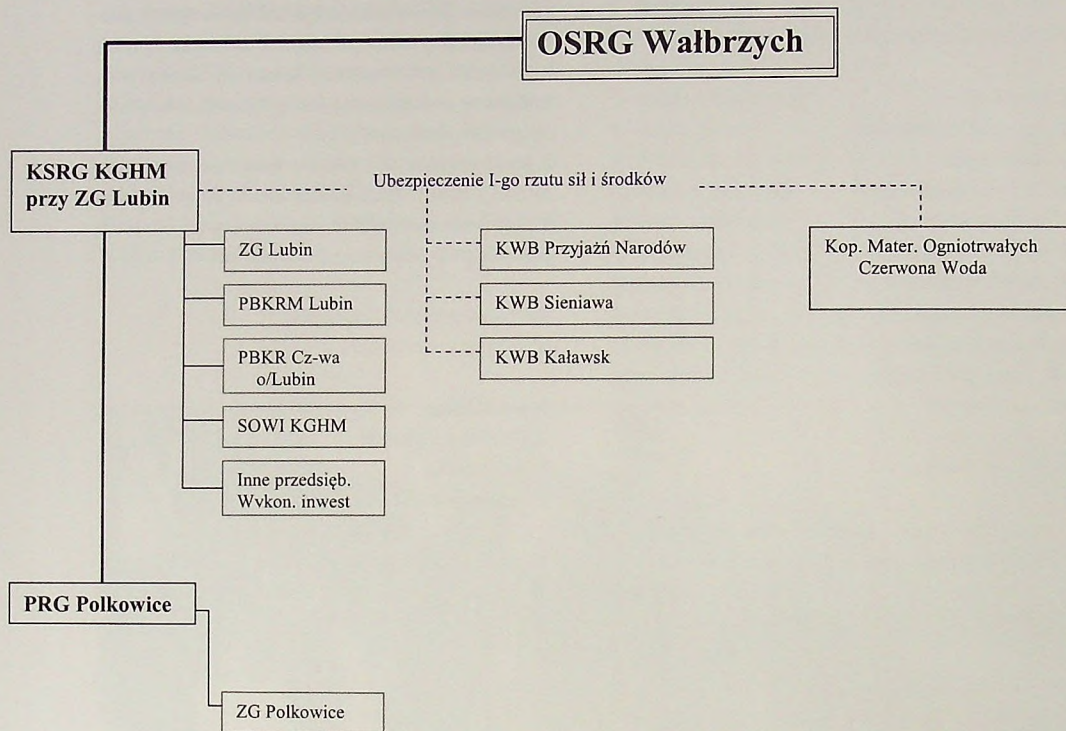


Ćwiczenia na akwenu J. Dominickie - Od prawej Krzysztof Poliszak, Andrzej Jędrzejczak, Bohdan Stafisz, z tyłu Zbigniew Kaczor, Roman Białousz



Ćwiczenia w kamieniołomie Rogoźnica lata 60-te. Od lewej Ireneusz Zentek, Władysław Kościelniak, Ludwik Marszałek, Stanisław Poliszak

Organizację ratownictwa w latach 60-tych ilustruje poniższy schemat.



Po połączeniu 01.01.1996 r. O/ZG „Polkowice” i O/ZG „Sieroszowice” kierownikami KSRG O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” byli:

- | | |
|---------------------|---------------|
| 1. Andrzej Reucki | 1996-1998 |
| 2. Budziłowicz Leon | 1996-2002 |
| 3. Władysław Kidoń | 2002 - nadal. |

W styczniu 1974 roku oddano do eksploatacji największą kopalnię w LGOM Zakłady Górnicze „Rudna”. 21 stycznia 1974 roku utworzono pomieszczenia w budynku lampowni z przeznaczeniem dla potrzeb ratownictwa górniczego i tym samym Kopalnia Stacja Ratownictwa Górniczego w ZG „Rudna” rozpoczęła swoją działalność. Na stanowisko pierwszego kierownika KSRG powołano Józefa Partykę.

Funkcję kierowników KSRG ZG „Rudna” w kolejnych latach pełnili:

- | | |
|--------------------------|-------------|
| 1. Józef Partyka | 1974-1982 |
| 2. Kazimierz Słowikowski | 1982-1986 |
| 3. Jerzy Likus | 1986-1991 |
| 4. Andrzej Smoła | 1991-1998 |
| 5. Jerzy Likus | 1998-1999 |
| 6. Bernard Kasprzak | 1999-2005 |
| 7. Andrzej Smoła | 2005-2010 |
| 8. Artur Błaszczak | 2010- nadal |

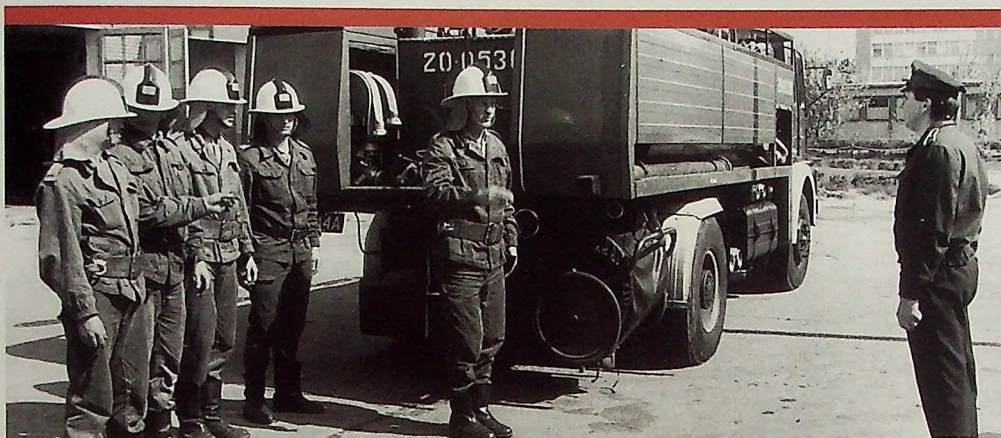


**Okręgowa
Stacja
Ratownictwa
Górniczego
Lubin**

Rozwijający się dynamicznie region górniczo-przemysłowy, trudne i złożone warunki geologiczne, na które natknęto się przy głębieniu szybów oraz występujące na dole zagrożenia wymagające coraz częstszej interwencji zespołów ratowniczych spowodowało konieczność powołania Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego pełniącej rolę inspirującą i organizacyjną w zakresie dalszego rozwoju ratownictwa górniczego

w przemyśle miedziowym.

W tej sytuacji dnia 31 grudnia 1970 roku ministrowie trzech resortów tj. Przemysłu Ciężkiego, Górnictwa i Energetyki, Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych w porozumieniu z Prezesem Wyższego Urzędu Górniczego wydali wspólne Zarządzenie nr 59/org/70 w sprawie utworzenia Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego przy ZG „Lubin”.



W 1970 r. strażacy z ZG „Lubin” podzielili się pomieszczeniami swojej siedziby z ratownikami górniczymi KGHM

ZARZĄDZENIE Nr.59/Org/70

MINISTROWI PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO, GÓRNICTWA I ENERGETYKI
ORAZ BUDOWNICTWA I PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
z dnia 31 grudnia 1970r.

w sprawie utworzenia Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego przy Zakładach Górniczych „Lubin” w Lubinie.

Rozwój górnictwa rud miedzi w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym jak również innych surowców kopalnych znajdujących się w pobliżu tego Okręgu wymaga usprawnienia działalności ratownictwa górniczego.

W tym celu – w porozumieniu z Prezesem Wyższego Urzędu Górniczego – zarządza się, co następuje:

§ 1.

1. Tworzy się z dniem 1 stycznia 1971r. Okręgową Stację Ratownictwa Górniczego przy Zakładach Górniczych „Lubin”, wchodzącą w skład Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie.
2. Organizacja i zakres działania Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego przy Zakładach Górniczych Lubin powinna się spierać na zasadach obowiązujących w tym zakresie w resorcie górnictwa i energetyki.

§ 2.

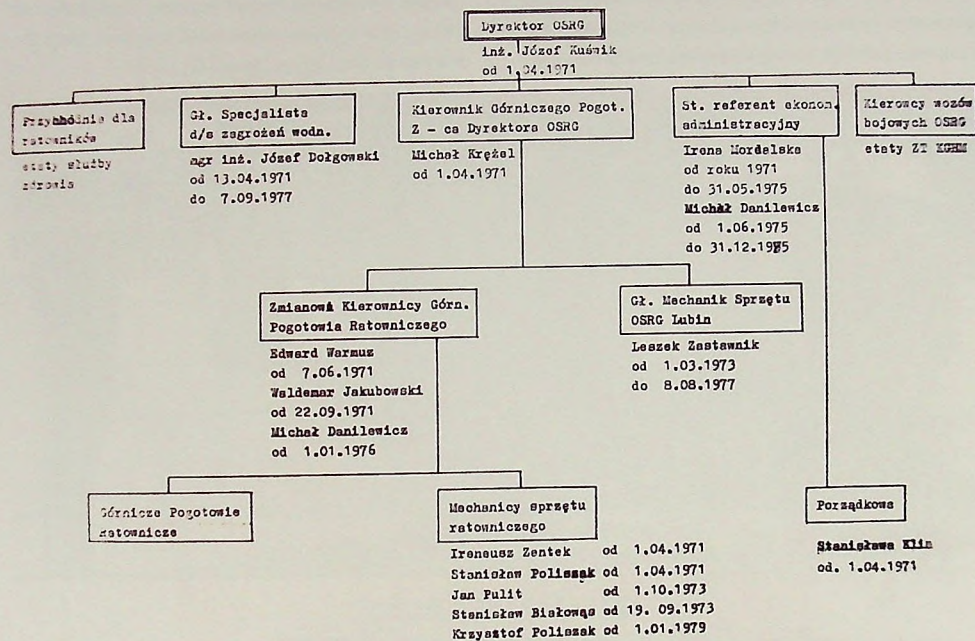
Okręgowa Stacja Ratownictwa Górniczego przy Zakładach Górniczych „Lubin” obejmuje swoim zasięgiem działalności zakłady podległe:

1. Ministrowi Przemysłu Ciężkiego
 - a/ Zakłady Górnicze „Lubin” w Lubinie,
 - b/ Zakłady Górnicze „Polkowice” w Polkowicach,
 - c/ Zakłady Górnicze „Rudna” /w budowie/ w Polkowicach,
 - d/ Zakłady Górnicze „Konrad” w Iwinach,
 - e/ Zakłady Górnicze „Lena” w Wilkowie,
 - f/ Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Rud Miedzi w Lubinie,
 - g/ Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Rud w Częstochowie – oddział w Lubinie
 - h/ Bolesławieckie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych, Wydział Wydobywczy „Czerwona Woda” w Czerwonej Wodzie.

Okręgowa Stacja Ratownictwa Górniczego Lubin

Na siedzibę OSRG wyznaczono pomieszczenia w budynku Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej ZG „Lubin”.

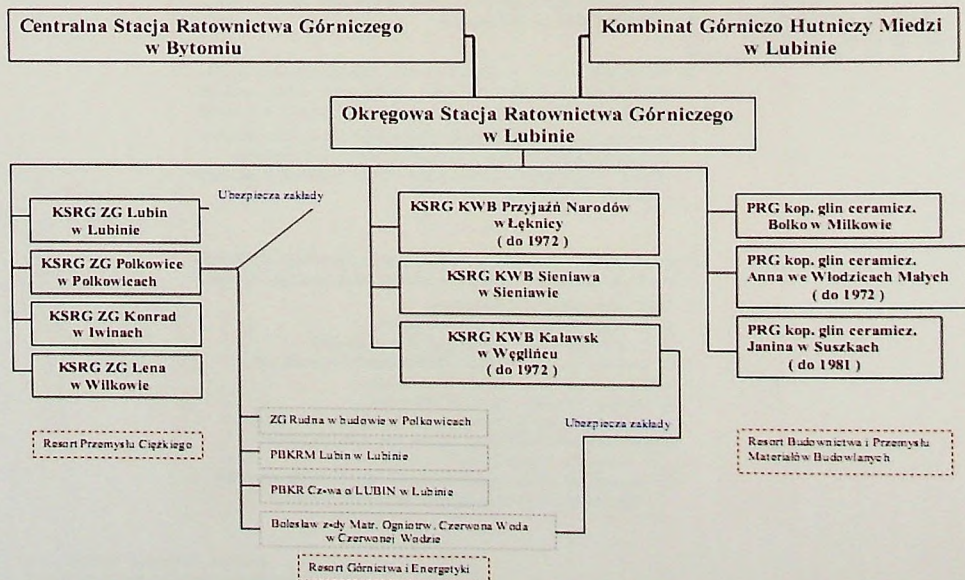
W marcu 1971 roku został zatwierdzony Regulamin Organizacyjny OSRG przy KGHM – ZG „Lubin”, który określał schemat organizacyjny, teren działania, zabezpieczenie techniczno-finansowe oraz obsadę etatową OSRG. Na stanowisko Dyrektora został powołany Józef Kuświk, pełniący w tym czasie obowiązki kierownika KSRRG ZG „Lubin”.



Schemat organizacyjny – etatowy OSRG 1971rok. Fotografia wykonana z Kroniki OSRG

System zabezpieczenia ratowniczego LGOM-u i starego zagłębia miedziowego oraz kopalni węgla brunatnego i surowców mineralnych w latach 1971 – 1996 obrazuje poniższy schemat.

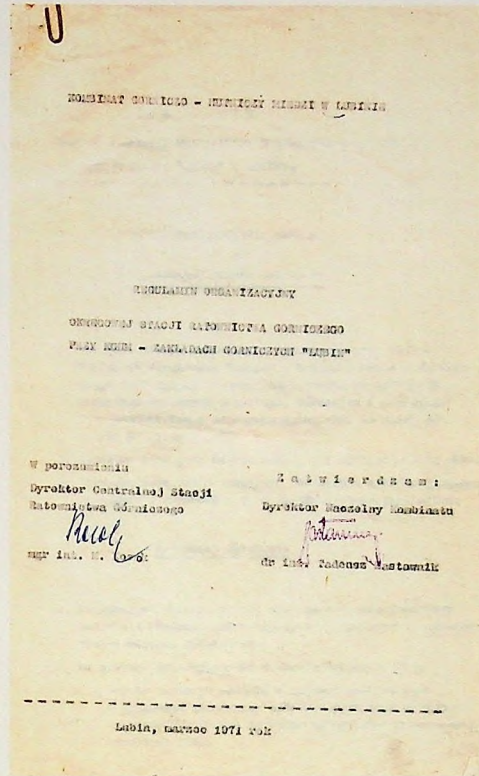
Struktura organizacyjna Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego w Lubinie



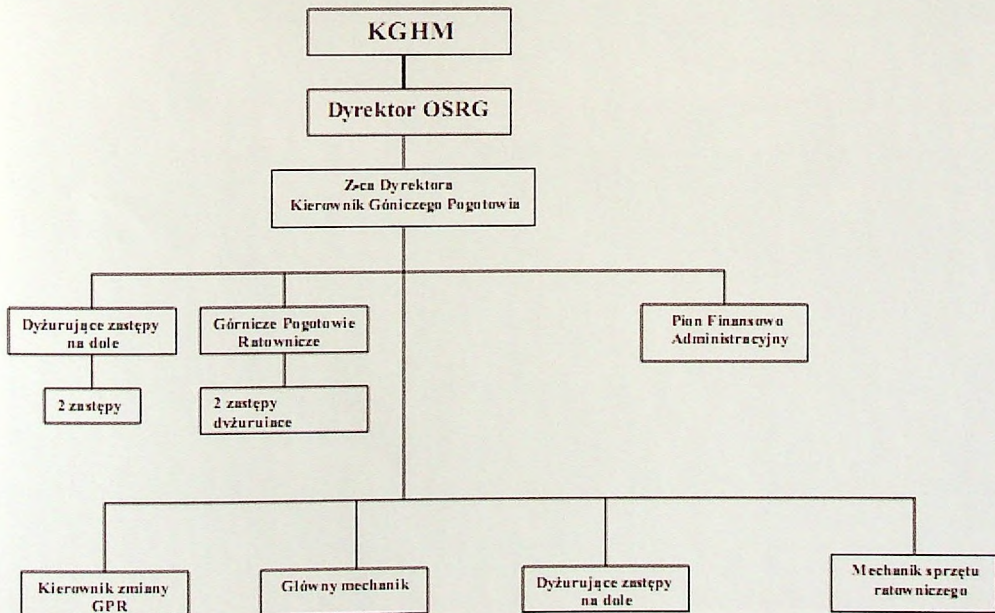
Dokumentem normującym zakres działalności ratowniczej, profilaktycznej i dydaktyczno-szkoleniowej OSRG Lubin był regulamin organizacyjny opracowany w marcu 1971 r. i zatwierdzony przez Dyrektora Naczelnego KGHM w Lubinie w uzgodnieniu z Dyrektorem Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu. Regulamin ten określał przedmiot i zakres merytorycznego działania stacji, jako wyspecjalizowanej placówki do walki ze skutkami występujących zagrożeń i działalności profilaktyczno-szkoleniowej.

Z dniem 1 września 1982 roku OSRG organizacyjnie zostaje podporządkowana Zarządowi Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi.

W tym samym roku na stanowisko Dyrektora OSRG został powołany Jerzy Kolański. Doprowadził on do adaptacji obiekt byłej łaźni ZG „Polkowice” położonej przy szybie P-VII we wsi Sobin na potrzeby siedziby Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego KGHM. Wybrana lokalizacja gwarantowała centralne położenie w stosunku do kopalń ZG „Lubin”, ZG „Polkowice” oraz ZG „Rudna”. Projekt adaptacji wykonał architekt Zbigniew Piekarz z ZBiPM „CUPRUM”, a wykonawstwem zajęł się Zakład Remontowo-Montażowy z Lubina.



Struktura organizacyjna OSRG Lubin w 1971r.



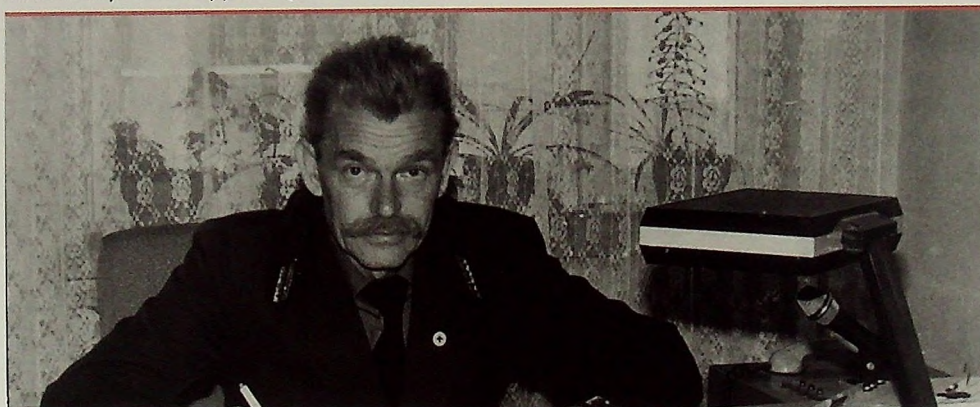
Stanowisko kierownika Górniczego Pogotowia objął Alojzy Panic, poprzednio pełniący obowiązki kierownika KSRR ZG „Lubin”. Piastujący do tej pory tę funkcję Michał Krężel z dniem 30.09.1983 r. odszedł na emeryturę. W dniu 01.10.1983 r. na stanowisko kierownika zmianowego Górniczego Pogotowia Ratowniczego (GPR) powołano Antoniego Grońskiego, który zmienił odchodzącego na emeryturę Edwarda Warmuza. W 1984 r. Henryka Kurzydło, odchodzącego do pracy w innej firmie zastąpił Ryszard Szerel.

Do końca 1983 roku oddano do użytku ratownikom LGOM stację wyposażoną w salę aparatuową, pomieszczenia sypialne, pomieszczenia magazynowe, salę telewizyjną, czytelną pomieszczenie dla pletwonurków. Cały czas trwały jeszcze prace nad salą szko-

leniową, przetłaczalnią tlenu, komorą ćwiczeń, salą gimnastyczną oraz nowoczesną, jak na ówczesne czasy, dyspozytornią zaprojektowaną i wykonaną przez mechanika sprzętu Krzysztofa Mirowskiego.

W tym miejscu należy podkreślić ogromne zaangażowanie w prace budowlane samych ratowników górniczych, dzięki którym adaptację obiektu przeprowadzono w krótszym niż planowano terminie.

W 1983 roku wspólnie z Dolnośląskim Związkiem Alpinistycznym zorganizowano przeszkolenie grupy 10 ratowników w poruszaniu się po linach w wyrobiskach pionowych z wykorzystaniem technik i sprzętu alpinistycznego. Zakupiono sprzęt i urządzenia niezbędne do prawidłowego i bezpiecznego funkcjonowania grupy.



Dyrektor Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego Jerzy Kolański



Grupa wysokościowa. Od lewej stoją dwaj instruktorzy z Wrocławia następnie Zbigniew Krygier, Tadeusz Kapituła, Bogdan Florek, Władysław Duda(z tyłu), Kazimierz Urbanowicz, kolejnych dwóch instruktorów. Siedzą od lewej Czesław Paluch, Jan Gliński, Stefan Wałowski, Krzysztof Mirowski, Krzysztof Piątkowski, Edward Kopacz.



Krzysztof Mirowski i Zbigniew Krygier podczas ćwiczeń

Zastępy ratowników nurków i wysokościowców z Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego wielokrotnie udowodniły swoją przydatność w czasie prowadzenia akcji ratowniczych.

W styczniu 1984 roku zlikwidowano zastępy dyżu-

rujących ratowników na dole zakładów górniczych, równocześnie zwiększając z 2 do 3 liczbę zastępów, pełniących 7 dniowy dyżur w Górniczym Pogotowiu Ratowniczym (od piątku do piątku). Taki stan jest utrzymywany do chwili obecnej.

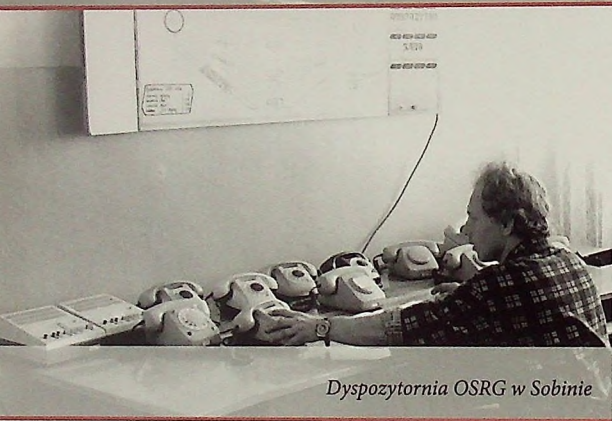


Remont obiektu byłej łaźni przy szybie P-7, który stał się siedzibą OSRG

Okręgowa Stacja Ratownictwa Górniczego Lubin



Gabinet Dyrektora Jerzego Kolasieńskiego



Dyspozytornia OSRG w Sobinie



OSRG w Sobinie. Sala aparatowa



OSRG Komora ćwiczeń

Wykaz podstawowych pomieszczeń w OSRG Lubin
w Sobinie na koniec 1984 roku

Akumulatorownia
Magazyn wody mineralnej
Ciepłownia
Magazyn pochłaniaczy
Dyspozytornia
Centrala telefoniczna
Warsztat aparatów tlenowych
Przetłaczalnia tlenu
Magazyn mechaników aparatowych
Sala aparatów tlenowych
Sala aparatów płetwonurkowych
Warsztat sprzętu nurkowego
Suszarnia skafandrów
Myjnia sprzętu nurkowego
Sala gimnastyczna
Garaż wozu bojowego
Warsztat sprzętu zawałowego
Magazyn sprzętu zawałowego
Magazyn spawalniczy
Magazyn paliw
Magazyn odzieżowy
Magazyn pogotowia ratowniczego
Sala kominkowa
Pokój kierowców
Szatnia
Gabinet Dyrektora
Pokój gościnny
Pokój Kierownika Górniczego Pogotowia
Ratowniczego
Dyżurka lekarska
Pokój Zmianowych Kierowników Pogotowia
Czytelnia
Gabinet lekarski
Sala Szkoleniowa
Sala kinowa
Sypialnia Nr 1
Sypialnia Nr 2
Sypialnia Nr 3
Sala telewizyjna
Komora ćwiczeń
Natryski
Toalety i WC

Wykaz podstawowego sprzętu OSRG Lubin na koniec 1984 roku

Aparaty tlenowe W-63	46 szt.
Aparaty tlenowe W-70	20 szt.
Butle tlenowe 2 dcm3	166 szt.
Aparaty AU-9E	15 szt.
Butle tlenowe 0,45 dcm3	21 szt.
Aparat GOL	1 szt.
Lampy Rc-12	50 szt.
Przetłaczarka tlenu SP-2	2 szt.
Inhalator AM-2	6 szt.
Aparat łączności ratowniczej UŁR-1	4 szt.
Lampa Mitralux	3 szt.
Piły skil	2 szt.
Piły łańcuchowe	4 szt.
Pompy i podnośniki Lukas	14 szt.
Pompa Bibo - 20	2 szt.
Pompa Bibo - 3	2 szt.
Wentylatory lutniowe	4 szt.
Młotki odbudowy	3 szt.
Wiertarki udarowe	8 szt.

Aparaty plecakowe do cięcia metali	5 szt.
Ciągarki linowe i łańcuchowe	7 szt.
Podnośniki 5 tonowe	4 szt.
Transformator plecakowy	2 szt.
Urządzenie do rozsadzania skał	4 szt.
Kilofy, młoty, łopaty	40 szt.
Skafander suchy firmy Dräger	6 szt.
Sprężarki nurkowe	2 szt.
Telefony nurkowe	4 szt.
Aparaty do nurkowania	6 szt.
Skafandry piankowe	10 szt.
Lampy podwodne	2 szt.
Komora ciśnieniowa do badań medycznych	1 szt.
Przyrząd do zjazdów na linie	10 szt.
Przyrząd do wchodzenia na linie	20 szt.
Przyrząd do asekuracji	20 szt.
Bloczki taternicze	10 szt.
Karabinki	118 szt.
Liny taternicze zjazdowe i asekuracyjne	1500 mb.
Uprząże indywidualne	14 szt.

Ożywiona działalność Stacji zostaje zauważona przez prasę lokalną „Polska Miedź”. W dniu 10 maja 1984 roku dostrzegając następujące zmiany pokoleniowe w ratownictwie KGHM „Polska Miedź” zamieściła reportaż z przekazania maski ratowniczej ojca Mariana Gołaszewskiego (KSRG Polkowice) synowi Jackowi (KSRG Polkowice). Trzy miesiące później w tym samym tygodniku ukazał się reportaż z uroczystego chrztu i przyrzeczenia składanego przez ratownika Jacka Gołaszewskiego i Franciszka Syposza. Również „Spotkanie gwareckie” w roku 1984 zostało udokumentowane przez fotoreportera „Polskiej Miedzi” obecnie pracownika działu BHP ZG „Rudna” Jerzego Kosińskiego.



Uroczyste przekazanie maski ratowniczej przez ojca Mariana Gołaszewskiego synowi Jackowi



Marian Gołaszewski z synem Jackiem



Przyjęcie Jacka Gołaszewskiego i Franciszka Syposza do drużyny ratowniczej

Spotkanie gwareckie Ratowników Polskiej Miedzi 1984 r.



Kroczący w płetwach Alojzy Paniczek w cichobiegach



Przemówienie prezesa Spotkania Gwareckiego
Jerzego Kolasinskiego



Uczestnicy spotkania gwareckiego



Chrzest młodych ratowników

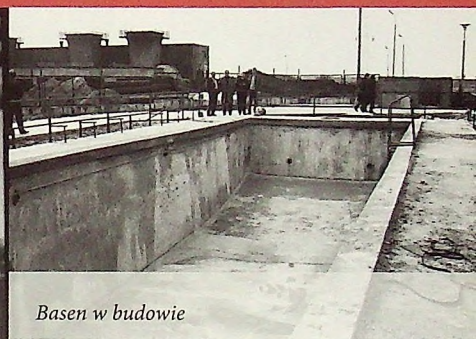
W roku 1985 kontynuowano dalszą rozbudowę Stacji. W tym czasie wykonano ściany piętra i ścianki działowe, a całość obiektu przykryto stropodachem. Wykonano również instalację elektryczną i telefoniczną. Wewnątrz obiektu częściowo wykonano tynki, stolarkę okienną i drzwiową oraz instalacje grzewczą co pozwoliło ogrzać budynek w okresie zimy. W dalszym ciągu wewnątrz obiektu prowadzono prace wykończeniowe. Na zewnątrz obiektu wykonano drogi i chodniki, przeprowadzono całkowitą niwelację terenu który następnie ogrodzono. Obok głównego obiektu rozpoczęto budowę dodatkowego pomieszczenia do prowadzenia ćwiczeń ze sprzętem zawałowym. Przy basenie

kąpielowym wykonano kanały ściekowe oraz instalacje odpływowe. Trwały prace przy dobrze wszystkim znanej i stanowiącej wizytówkę stacji wieży, służącej do ćwiczeń pogotowia do prac w wyrobiskach pionowych i dużym nachyleniu. Wieża, to także poligon ćwiczebny ratowników nurków, którzy wykorzystują najniższą część budowli wypełnioną wodą. Wszystkie prace wykonali ratownicy podczas służby na pogotowiu.

W roku 1985 zakupiono nowy sprzęt do akcji pożarowych i zawałowych, dwa zestawy (powietrzny i hydrauliczny) specjalistycznego sprzętu do akcji zawałowych holenderskiej firmy Holmatro użyte po



Nosze skórzane pomysłu Jerzego Kolasieńskiego



Basen w budowie



Ratownicy KSRG „Polkowice” ćwiczą na poligonie zawałowym GPR.



Czesław Winkler demonstruje sprzęt zawałowy.

raz pierwszy w polskim ratownictwie górniczym. 14 czerwca wprowadzono do wozu bojowego na wyposażenie maski PANORAMA NOVA. Usprawniono transport poszkodowanych w akcjach zawałowych prowadzonych w trudnych warunkach poprzez zaprojektowanie i wykonanie specjalnych skórzanych noszy. Przy projektowaniu noszy oparto się na doświadczeniach z akcji prowadzonej dnia 6 marca 1985 r. w ZG Rudna.

Ukończenie prac adaptacyjnych oraz budowa dodatkowej infrastruktury obiektu w Sobinie przy szybie PVII, zakończyły się w 1986 roku.

Ważnym wydarzeniem w historii OSRG było spotkanie byłych ratowników górniczych, które odbyło

się 24 października 1986 roku. Uroczystość uświetnił swoim przybyciem Dyrektor Generalny KGHM Mirosław Pawlak oraz przedstawiciele Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego Andrzej Ambrosiewicz i Tadeusz Golisz.

Podczas spotkania prekursorzy ratownictwa KGHM zostali odznaczeni odznaką Zasłużony Ratownik Górniczy.

Oto lista wyróżnionych:

1. Jan Brzóska
2. Michał Krężel
3. Stanisław Poliszak
4. Kazimierz Słowikowski
5. Stanisław Wolder



Uczestnicy spotkania z wizytą w obiekcie OSRG Lubin w Sobinie



Moment wręczenia odznaczenia mechanikowi OSRG Lubin Stanisławowi Poliszakowi



Dyrektor Generalny KGHM Mirosław Pawlak wśród uczestników spotkania

6. Ireneusz Zentek

7. Zdzisław Zieliński

Medal CSRG otrzymał:

Marian Bagiński

Dnia 28 listopada 1986 r. odbyły się, uroczystości 15- lecia OSRG Lubin oraz oddanie do eksploatacji obiektu Stacji Ratowniczej w Sobinie. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele wszystkich kopalń zabezpieczanych przez OSRG. Obecni byli także przedstawiciele i wykonawcy z Zakładu Remontowo-Montażowego Lubin. Tablicę pamiątkową, odsłonił Dyrektor Techniczny KGHM Adam Studniarek.

Po dokonaniu przeglądu służb ratowniczych, odbyło

się ślubowanie nowo przyjętych ratowników oraz wręczenie dyplomów i odznaczeń.

Złotymi odznakami „Budowniczy LGOM” uhonorowano:

1. Władysława Garberę, kierownika KSRG ZG „Lubin”
2. Krzysztofa Mirowskiego, mechanika sprzętu ratowniczego OSRG Lubin
3. Mariana Kasprzyszaka, murarza ZRM Lubin
4. Wincentego Mysunę, kierownika budowy ZRM Lubin

Następnie 151 ratowników w tym byłych oraz 18 budowniczych obiektu OSRG Lubin otrzymało „Medale XV-lecia OSRG Lubin”.



Goście na oddaniu obiektu w użytkowanie OSRG Stanisław Poliszak, Michał Krężel, Ireneusz Zentek, Stanisław Białowś.



Meldunek podczas uroczystości oddania obiektu Ratownikom od kierownika Ryszarda Szerela odbiera Dyrektor Techniczny KGHM Adam Studniarek



Przyjęcie nowych członków do drużyny ratowniczej podczas uroczystości



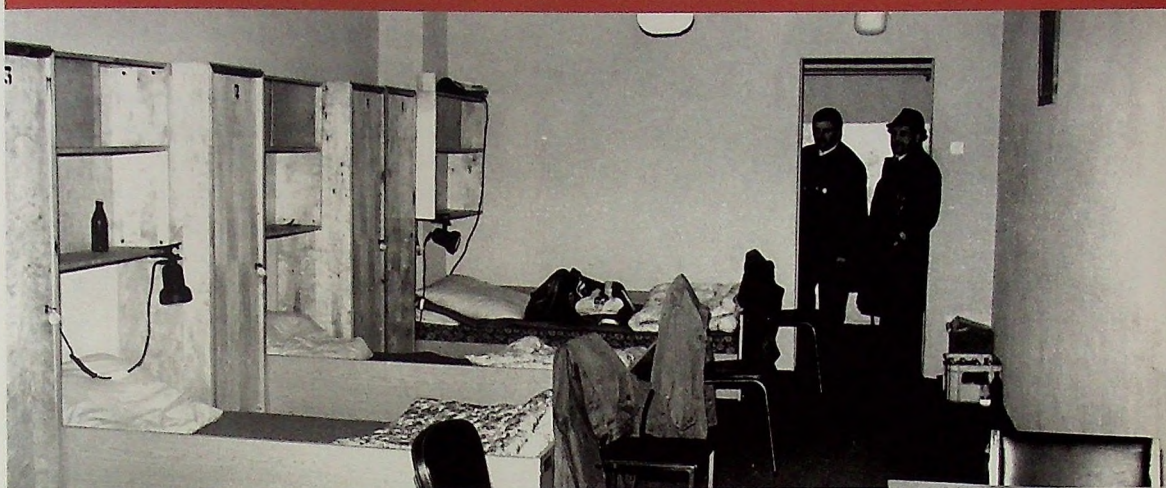
Pamiątkowa tablica dla uczczenia oddania obiektu dla OSRG



Od prawej Jerzy Kolasinski, Władysław Kościelniak, Krzysztof Mirowski, Waldemar Jakubowski, Jan Pulit, Krystyna Lotz, Henryk Szczepański, Ryszard Szerel, Krzysztof Poliszak, Alojzy Panic.



Sala aparatuwa OSRG w Sobinie. Na stojakach widoczne aparaty W-70



OSRG w Sobinie. Jedna z trzech sal ratowniczych w 1986 r.



OSRG Sobin. Sala aparatu w 1986 r.



OSRG Sobin. Widok ogólny obiektu w 1986 r.

W roku 1986 zakupiono analizatory do pomiarów atmosfery kopalnianej firmy Dräger:

- Comopac do pomiarów CO,
- Combiwarn do pomiarów metanu, mieszaniny gazów wybuchowych i tlenu.

Obydwa przyrządy wprowadzono na wyposażenie wozu bojowego.

Zakupiono również nowoczesne składane drabinki sznurowe. Ich zaletą było to, że zaczepianie i zwijanie odbywało się z poziomu zerowego. Używane były do wejścia na pomost przy torze do ćwiczeń zawałowych.

W celu skuteczniejszego działania w roku 1988 zwiększono do 13-tu liczbę lekarzy ratowników pełniących dyżury w dni robocze. Poza lekarzem ratownikiem dyżurującym w składzie pogotowia ratowniczego, drugi lekarz ratownik pełnił dyżur w dni robocze w przychodni ZG „Lubin”.

1. Jerzy Siebielec
2. Leszek Gruszczyński
3. Zdzisław Jankowski
4. Waldemar Engel
5. Ryszard Karski



Kierownik Waldemar Jakubowski prezentuje austriacką drabinę sznurową



Kierownik Waldemar Jakubowski prezentuje przyrząd Combiwarn

Z dniem 1 grudnia 1987 roku rozpoczęła pracę Medyczna Służba Ratownictwa Górniczego powołana Zarządzeniem Dyrektora Generalnego KGHM. Kierownikiem został lekarz Jerzy Siebielec.

W skład grupy weszli następujący lekarze ratownicy:

1. Leszek Gruszczyński
2. Zdzisław Jankowski
3. Waldemar Engel
4. Jarosław Skowroński
5. Zbigniew Rudnicki
6. Wiktor Piotrowski
7. Adam Pietrzykowski

Zadaniem medycznej służby ratowniczej, poza medycznym zabezpieczeniem akcji ratowniczej, było udzielanie pierwszej pomocy w wypadkach bezpośrednio w miejscu zdarzenia pod ziemią.

6. Andrzej Korda
7. Roman Koronowski
8. Piotr Marcinkowski
9. Wiktor Piotrowski
10. Zbigniew Rudnicki
11. Jarosław Skowroński
12. Roland Szczepaniak
13. Marek Ścieszka

Niezwykłym wydarzeniem w działalności służb ratowniczych KGHM był udział w akcji ratowniczej po trzęsieniu ziemi w Armenii, które nastąpiło 7 grudnia 1988 roku. Wśród ratowników LGOM-u natychmiast zrodziła się myśl niesienia pomocy poszkodowanym w tak wielkiej tragedii. Do sprawy całym sercem przyłożył się ówczesny Dyrektor OSRG Jerzy Kolański. 8 grudnia poprzez dyrekcję KGHM zgłoszono gotowość do natychmiastowego wyjazdu do Armenii 40 ratowników wraz ze sprzętem specjalistycznym. Z różnych względów ekipa ratownicza na decyzję

wyjazdu oczekiwała do 12 grudnia. Ostatecznie dopiero 13 grudnia o godzinie 03.00 stację OSRG opuściła grupa 13 ratowników wraz ze sprzętem udając się na lotnisko w Legnicy skąd samolotem Armii Radzieckiej zostali przetransportowani do Warszawy. Po wielu przygodach w czasie lotu z Warszawy przez Moskwę, Soczi i Erewań, do miejsca akcji w Spitaku ratownicy dotarli wieczorem 15 grudnia. Od rana 16 grudnia przystąpili do prac ratowniczych.

Polska ekipa ratownicza, rekrutująca się z różnych jednostek ratowniczych, liczyła 86 osób. Byli to głównie strażacy. Akcję zakończono 27 grudnia 1988 roku.

Wszyscy uczestnicy akcji otrzymali od władz radzieckich odznaczenia strażackie oraz specjalne podziękowanie od Ambasady ZSRR w Polsce.



Ratownik armeński (po lewej) z mechanikiem sprzętu ratowniczego OSRG Krzysztofem Mirowskim



Od lewej stoją : Władysław Duda, Zbigniew Kurnicki, Józef Ćwiek, Jan Reguła, Jan Wysocki, Tadeusz Górski, Czesław Paluch, Mirosław Dąbek, Siedzą od lewej: ratownik Armeński, Krzysztof Mirowski, ratownik Armeński, Zbigniew Rudnicki - lekarz, Ryszard Nerling. Poniżej: Jerzy Stępień

Po powrocie do kraju ratownicy górniczy, biorący udział w akcji po trzęsieniu ziemi w Armenii, zostali wyróżnieni licznymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Relacje i wrażenia uczestników akcji w Spitaku opublikowało wiele czasopism. W Skład grupy ratowniczej z OSRG Lubin KGHM biorącej udział w akcji po trzęsieniu ziemi w Armenii wchodził:

1. Waldemar Jakubowski
OSRG Lubin- kierownik
2. Krzysztof Mirowski
OSRG Lubin - mechanik
3. Zbigniew Rudnicki
GHS ZOZ Lubin - lekarz
4. Mirosław Dąbek
ZG „Lubin” - ratownik
5. Władysław Duda
ZG „Lubin” - ratownik
6. Tadeusz Górski
ZG „Lubin” - ratownik
7. Zbigniew Kurnicki

- ZG „Lubin” - ratownik
8. Ryszard Nerling
ZG „Lubin” - ratownik
9. Jerzy Stępień
ZG „Lubin” - ratownik
10. Jan Reguła
ZG „Polkowice” - ratownik
11. Jan Wysocki
ZG „Polkowice” - ratownik
12. Józef Ćwiek
ZG „Rudna” - ratownik
13. Czesław Paluch
ZG „Rudna” - ratownik

Udział ratowników OSRG w likwidacji skutków armeńskiej tragedii nie zakłócił prac prowadzonych w obiektach OSRG w Sobinie należy wspomnieć, że w 1988 roku rozpoczęto prace związane z zadaszeniem basenu kąpielowego, które potrwały do końca 1989 roku. Inwestycje obejmowały wykonanie wykopów i fundamentów pod ściany okalające nieckę basenu oraz wykonanie i instalację konstrukcji dachowej.



Basen OSRG po wykonaniu ścian i zadaszenia

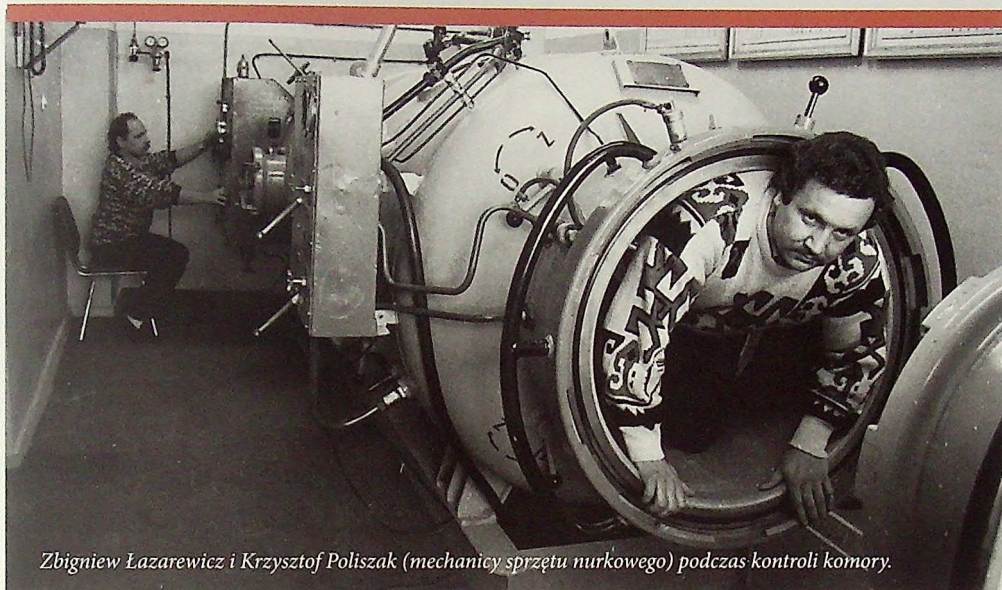


Basen OSRG po wykonaniu ścian i zadaszenia

W latach 1981-1988 skompletowano i wyposażono profesjonalną komorę dekompresyjną podnosząc w ten sposób bezpieczeństwo pracy i wzbogacając system szkolenia sekcji nurków ratowników.

obecnej siedziby Górniczego Pogotowia Ratowniczego w Sobinie.

W roku 1990 Po odejściu Dyrektora Kolasińskiego na emeryturę na stanowisko Dyrektora OSRG Lubin po-



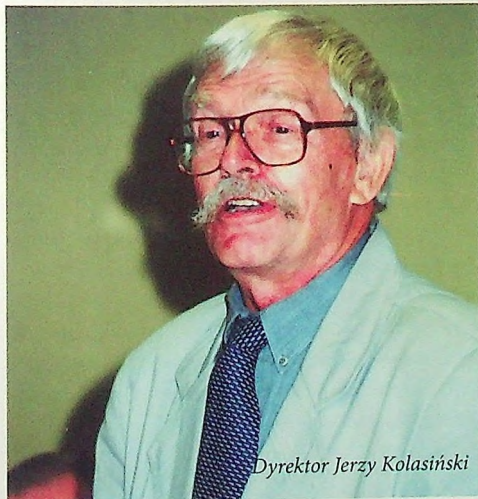
Zbigniew Łazarewicz i Krzysztof Poliszak (mechanicy sprzętu nurkowego) podczas kontroli komory.

Nadszedł wrzesień 1990 roku i chwila w której brat ratownicza żegnała odchodzącego na emeryturę, już wówczas żywą legendę ratownictwa KGHM, Dyrektora Jerzego Kolasińskiego, człowieka który nadał kształt i poświęcił kawałek swojego życia (mieszkając w GPR) sprawie bezpieczeństwa załóg pracujących w kopalniach LGOM. Przypomnieć tu należy, że to on właśnie był pomysłodawcą i animatorem powstania

wołano Marka Kowalika.

W tym czasie OSRG Lubin została po raz pierwszy wyposażona we własne pojazdy tj. wóz bojowy marki Autosan oraz pojazd operacyjny marki Ford Transit. W latach wcześniejszych pojazdy te były dzierżawione od Zakładu Transportu KGHM.

Nawiązano ścisłą współpracę z firmą holenderską „Holmatro” w zakresie przystosowania sprzętu



Dyrektor Jerzy Kolasiński



Dyrektor Marek Kowalik



Autosan. Pierwszy wóz bojowy stanowiący własność OSRG Lubin

produkowanego przez Holendrów do potrzeb prowadzenia ratowniczych akcji zawałowych w KGHM. Był to także czas ożywionej współpracy ratownictwa Polskiej Miedzi z Centralną Stacją Ratownictwa Górniczego w Bytomiu, która zaowocowała wprowadzeniem nowych metod szkolenia miedziowych ratowników górniczych. Wyposażono komorę ćwiczeń w urządzenia symulujące warunki zbliżone do trudnych warunków prowadzenia akcji na dole kopalni. Sukcesywnie powiększano także obszar współpracy z miejskimi strażami pożarnymi.

W kwietniu 1992 roku na stanowisko Dyrektora Naczelnego powołany został Henryk Radek, pełniący wcześniej funkcję kierownika OSRG. Obowiązki kierownika OSRG przejął Waldemar Jakubowski.

W czasie gdy Dyrektor Radek zarządzał firmą dokonano zakupu sprzętu przydatnego w ratownictwie nie tylko górniczym, ale także do prowadzenia prac profi-

laktycznych w hutach KGHM.

W połowie lat 90-tych stacja ratownicza wyposażona została między innymi w geofon, zwany także detektorem życia oraz kamerę termowizyjną Talisman, które to urządzenia ułatwiały poszukiwanie ludzi pod zawałami. W zakładach górniczych zmieniono również system łączności radiotelefonicznej wprowadzając nowoczesną łączność trankingową.

Rozpoczęto ćwiczenia zastępów do prac w wyrobiskach pionowych i od dużym nachyleniu z użyciem śmigłowca przygotowujące do prowadzenia akcji w trudnodostępnych miejscach na powierzchni. W 1995 roku oryginalnym i nowatorskim, w polskim górnictwie podziemnym, pomysłem było wykorzystanie policyjnych psów tropiących do poszukiwania człowieka na dole kopalni „Rudna”.

Dzięki bardzo dobremu wyposażeniu i wyszkoleniu ratowników górniczych, OSRG Lubin zacieśniła swoją współpracę z policją i wojskiem. OSRG współpracowała z firmami wymagającymi specjalistycznego sprzętu podczas budowy warszawskiego metra wykorzystując m.in. urządzenia DARDA do bezdetonacyjnego rozsadzania skał.

W marcu 1995 roku podpisano porozumienie pomiędzy Komendą Główną Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie, a KGHM Polska Miedź S.A. w Lubinie dotyczące współpracy, szkolenia, wymiany doświadczeń, współdziałania i prowadzenia działań ratowniczych w ramach Międzynarodowych Grup Poszukiwawczo Ratowniczych.



Dyrektor Henryk Radek



Porozumienie

zawarte w dniu 1.03..... 1995. r. w Warszawie pomiędzy Komendantem Głównym Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. Feliksem Delą a KGHM "Polska Miedź S.A." Lubin reprezentowanym przez Seweryna Plucińskiego i Henryka Radka.

§ 1

Porozumiewające się Strony, zachowując nadrzędność przypisanych sobie zadań, określonych we właściwych przepisach, wyrażają wolę ścisłej współpracy w zakresie:

1. Współdziałania podczas likwidacji skutków katastrof, zawałów ziemnych, pożarów i innych miejscowych zagrożeń, wymagających zastosowania specjalistów, sprzętu i technik ratowniczych.
2. Szkolenia i treningu ratowniczego.
3. Wymiany doświadczeń w dziedzinie ratownictwa.
4. Prowadzenia działań ratowniczych w ramach Międzynarodowych Grup Poszukiwawczo-Ratowniczych.

§ 5

Rozwiązanie lub zmiana Porozumienia mogą być dokonane wyłącznie w formie pisemnej z upływem ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego, z uprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniem.

§ 6

Treść niniejszego porozumienia została przygotowana w dwóch jednostronnych egzemplarzach po jednym dla każdej ze Stron. Strony o treści porozumienia powiadomią podległe jednostki organizacyjne.

KGHM "Polska Miedź S.A."
CZŁONEK ZARZĄDU
Seweryn Pluciński

Państwowa Straż Pożarna

Okręgowa Stacja Ratownictwa
Górniczego

**Powstanie
Oddziału KGHM
pod nazwą
Jednostka
Ratownictwa
Górnictwo
Hutniczego**

Powstanie Oddziału KGHM pod nazwą Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego

W ramach reorganizacji i restrukturyzacji Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi z dniem 1 stycznia 1997 roku Uchwałą Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. w Lubinie, w miejsce Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego, powołano Oddział Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego spełniający zadania jednostki ratownictwa przedsiębiorcy.

Uchwała Nr 434/II/96
Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. z dnia 5 grudnia 1996 r.

W sprawie: powołania w strukturze KGHM Polska Miedź S.A. Oddziału pod
nazwą Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego

§1.

1. Z dniem 1 stycznia 1997 r. powołuje się w strukturze organizacyjnej KGHM Polska Miedź S.A. samodzielny Oddział KGHM Polska Miedź S.A. pod nazwą Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego.
2. Zatwierdza się Regulamin organizacyjny Oddziału KGHM Polska Miedź S.A. pod nazwą Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego w brzmieniu jak w załączniku do niniejszej uchwały*.
3. Oddział KGHM Polska Miedź S.A. pod nazwą Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego zostaje powołany na bazie następującego majątku ruchomego i nieruchomego:
 - a) znajdującego się na stanie Biura Zarządu, a będącego w użytkowaniu przez Okręgową Stację Ratownictwa Górniczego,
 - b) znajdującego się na stanie O/ZG „Lubin”, a będącego w użytkowaniu przez Zakładową Straż Pożarną ZG „Lubin”,
 - c) znajdującego się na stanie O/HM „Głogów”, a będącego w użytkowaniu przez Zakładową Służbę Ratowniczą HM „Głogów”.
4. Warunki przekazania majątku do nowo tworzonego Oddziału z Biura Zarządu, O/ZG „Lubin” i O/HM „Głogów” oraz zatrudnionych tam pracowników, ustala Dyrektorzy wymienionych Oddziałów i Dyrektor OSRG. Pracownicy, o których mowa wyżej zostaną przejęci przez Jednostkę Ratownictwa Górniczo-Hutniczego w trybie art. 231 Kodeksu Pracy.
5. Zasady i tryb realizacji ust. 4 ustala: Wiceprezes Zarządu d/s Finansów, Wiceprezes Zarządu d/s Produkcji i Wiceprezes Zarządu d/s Restrukturyzacji i Prywatyzacji - każdy w zakresie swojego działania.

§2.

1. Siedzibą Oddziału KGHM Polska Miedź S.A. pod nazwą Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego jest miasto Lubin w województwie legnickim.
2. Do przedmiotu i zakresu działania Oddziału KGHM Polska Miedź S.A. pod nazwą Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego należy:
 - a) świadczenie usług z zakresu zawodowego ratownictwa górnictwa, chemicznego, ekologicznego a także ochrony przeciwpożarowej,
 - b) niesienie niezwłocznej pomocy w razie zagrożenia życia lub zdrowia pracowników zakładów górniczych i oddziałów KGHM Polska Miedź S.A.,
 - c) organizowanie i prowadzenie kursów szkoleniowych z zakresu ratownictwa górnictwa, chemicznego, ekologicznego i ochrony przeciwpożarowej,
 - d) przeprowadzanie ćwiczeń z zakresu ratownictwa górnictwa, chemicznego, ekologicznego i ochrony przeciwpożarowej,
 - e) przeprowadzanie badań lekarskich ratowników górnictwa,
 - f) badanie i opiniowanie sprzętu ratowniczego,
 - g) wykonywanie specjalistycznych analiz chemicznych prób powietrza,
 - h) udzielanie pomocy przy organizowaniu i wyposażaniu ratownictwa w zakładach górniczych i oddziałach KGHM Polska Miedź S.A.,
 - i) świadczenie innych usług komercyjnych.

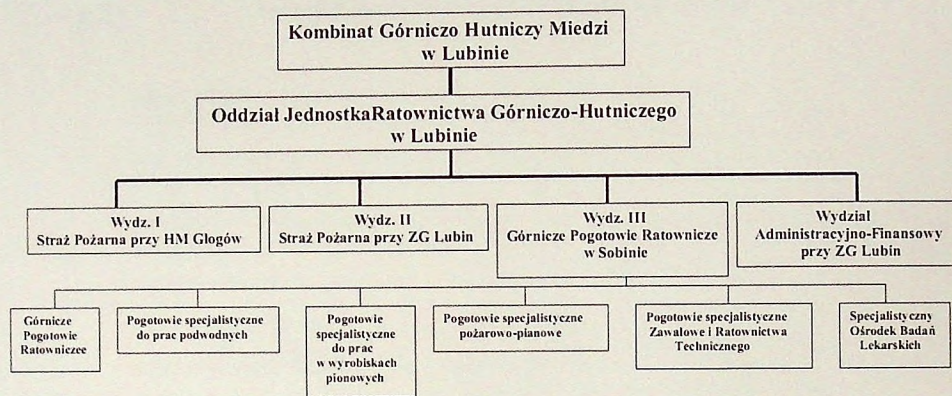
Fragment Uchwały Zarządu KGHM w sprawie powołania O/JRGH

W skład Oddziału Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego (O/JRGH) weszły następujące podmioty:

1. Zakładowa Służba Ratownictwa przy HM „Głogów” w Żukowicach,
2. Zakładowa Zawodowa Straż Pożarna przy ZG „Lubin”,
3. Okręgowa Stacja Ratownictwa Górniczego

dla wszystkich Oddziałów KGHM Polska Miedź S.A. w zakresie likwidacji skutków pożarów, tąpnięć i zawałów, wdarcia się wody, awarii energomechanicznych, awarii technicznych oraz chemicznych i ekologicznych na powierzchni i w wyrobiskach dołowych tych Oddziałów, jak również zabezpieczanie bezawaryjnej produkcji w ciągu technologicznym poprzez wykonywanie szeregu prac profilaktycznych.

Schemat organizacyjny Oddziału Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego Lubin w 1997 roku



Schemat organizacyjny KGHM PM S.A. po reorganizacji od 01. 01. 1997 rok

wraz ze Specjalistycznym Ośrodkiem Badań Lekarskich, które po reorganizacji otrzymały nowe nazwy w strukturach O/JRGH:

1. Wydział I - Straż Pożarna z siedzibą przy HM „Głogów”,
2. Wydział II - Straż Pożarna z siedzibą przy szybach głównych ZG „Lubin”,
3. Wydział III - Górnicze Pogotowie Ratownicze z siedzibą w Sobinie

Dyrektorem Naczelnym pozostał Henryk Radek. Nowo powstałą funkcję Zastępcy Dyrektora ds. Technicznych objął Waldemar Jakubowski, Zastępcą Dyrektora ds. Finansowych-Głównym Księgowym została Bogumiła Ochej. Stanowisko Kierownika Górniczego Pogotowia Ratowniczego przyjął Stanisław Gorzkowicz, a po nim Zenon Tomkiel. W 1998r. na stanowisko Kierownika GPR powołano Tadeusza Oleksego, który pełni tę funkcję do chwili obecnej. Zadania, jakie postawiono O/JRGH, to niesienie niezbędnej pomocy

Aby zapewnić prawidłową realizację tych zadań O/JRGH wyposażono w niezbędne siły i środki. Wydział I - realizacja zadań w zakresie likwidacji zagrożeń pożarowych, chemicznych, ekologicznych oraz technicznych. Kierownikiem został Tadeusz Sadowski.



Wydział II - realizacja zadań w zakresie likwidacji zagrożeń pożarowych i technicznych. Kierownikiem został Marek Aleksandrowicz.

Wydział III - realizacja zadań przewidzianych dla jednostki ratownictwa w zakresie likwidacji zagrożeń związanych ze zdarzeniami w wyrobiskach dołowych zakładów górniczych, awariach energomaszynowych i ratownictwie technicznym. Kierownikiem został Zenon Tomkiel.

W ramach Wydziału III GPR działają:

1. Górnicze Pogotowie Ratownicze w sile 3 zastępów dyżurujące w Sobinie.
2. Zastępy Pogotowi Specjalistycznych wzywane

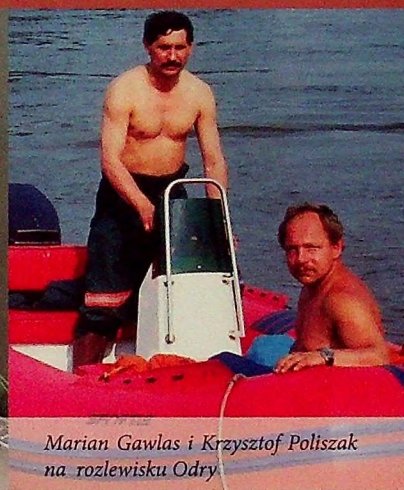
pomocy ratującej życie dla osób zatrutych tlenkiem węgla.

Posiadany sprzęt wykorzystywany przez pogotowia specjalistyczne umożliwiał prowadzenie akcji ratowniczych i prac profilaktycznych o bardzo dużym stopniu trudności wykonania w zakresie:

- pracy na linach,
- prac związanych z cięciem, spawaniem pod wodą i penetracją oraz uszczelnianiem rurociągów,
- penetracji rurociągów od średnicy 1000 do 2000 mm, rozsadzania betonu, żelbetonu i skał w wyrobiskach dołowych oraz obiektach powierzchniowych za pomocą urządzenia do



Rozdzielnia elektryczna Huta Miedzi „Głogów” popularnie zwana Alkatraz-2



Marian Gawlas i Krzysztof Poliszak na rozlewisku Odry

doraźnie w przypadku wystąpienia zagrożeń.

Do dyspozycji są następujące zastępy specjalistyczne:

- do pracy w wyrobiskach pionowych i o dużym nachyleniu - w sile 4 zastępów;
- do prac pod wodą - w sile 3 zastępów.

Czas mobilizacji ratowników do specjalistycznych pogotowia nie przekraczał 60 minut. Pogotowia te wyposażone zostały w najnowszy sprzęt przydatny przy prowadzonych akcjach w Oddziałach KGHM. Rozpoczęto prace nad pogotowiem wyciągów awaryjnych. Pogotowie specjalistyczne do prowadzenia prac pod wodą jako jedno z nielicznych w Polsce było wyposażone, jak już wcześniej wspomniano, w zestaw komór dekompresyjnych z przeznaczeniem do zabezpieczenia prac pod wodą, na głębokości poniżej 13 m. Kilka razy komory te były wykorzystane do udzielania

bezdetonacyjnego rozsadzania,

- kontrola urządzeń elektrycznych za pomocą kamery termowizyjnej,
- pobieranie powietrza ze stref zagrożonych.

Swoją przydatność i wysokie wyszkolenie we współdziałaniu wszystkich wydziałów JRGH, ratownicy górniczy wraz z wydziałami straży pożarnej mieli okazję udowodnić podczas wielkiej powodzi, jaka nawiedziła w 1997 roku duży obszar kraju nie omijając naszego regionu. Szczególnie zagrożone przez wezbrane wody rzeki Odry były Huta Miedzi Głogów oraz Huta w Orsku.

Duże zaangażowanie i poświęcenie załogi ratowników pozwoliło obronić przed wodą strategiczne obiekty energetyczne.

We wrześniu 1999 r. odwołano ze stanowiska Dyrektora Henryka Radka i w jego miejsce powołany został Jerzy Likus kierownik KSRG O/ZG „Rudna”.



Dyrektor Jerzy Likus

W tym samym roku podjęto decyzję o powołaniu całodobowej zawodowej służby dyspozytorskiej w Oddziale Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego. Miejsce dyżurnych ratowników zajęli dyspozytorzy Henryk Natorski, Marian Skiba i Sławoj

Idzikowski przeniesieni z Biura Zarządu KGHM. oraz Zbigniew Lizak zatrudniony wcześniej jako kierowca w Górniczym Pogotowiu Ratowniczym.

W listopadzie 1999 roku po raz drugi ratownicy KGHM. odpowiedzieli na wezwanie o pomoc w poszukiwaniu ofiar trzęsienia ziemi. Przyczyną wezwania było silne trzęsienie ziemi, które nawiedziło w piątek 12 listopada 1999 r. zachodnią Turcję. Pierwsze informacje, jakie nadeszły z rejonu kataklizmu, mówiły o setkach rannych, wielu zawalonych budynkach, wybuchach i pożarach. Siłę pierwszego wstrząsu oszacowano na ponad 7 stopni w otwartej skali Richtera (tureckie instytuty sejsmologiczne mówiły początkowo o 6,5 stopnia, potem nadeszły dane z USA - 7,2 stopnia i Francji 7,4 stopnia). Wstrząs nastąpił o 18.57 czasu lokalnego i trwał ok. 13 sekund. Po nim zanotowano jeszcze trzy lżejsze. W kilka godzin potem potwierdzono, że zginęły trzy osoby, ale spodziewano się, że zabitych jest znacznie więcej. W epicentrum znalazło się miasto Duzce, położone 170 kilometrów na wschód od Stambułu. Doświadczenia zdobyte kilka miesięcy wcześniej (sierpień) podczas akcji po



Dyspozytornia O/JRGH. Dyspozytorzy Henryk Natorski i Sławoj Idzikowski podczas przekazania dyżuru 1999r.



Nasza ekipa w Adapazari Turcja 1999 r.

Duzdce 1999r. Antoni Duszeńko i Zdzisław Jankowski (lekarz ekipy)

pierwszym kataklizmie w Turcji pozwoliły na w pełni profesjonalne dobranie sprzętu i zabezpieczenie logistyczne naszej grupy.

Udział w tej akcji ratowniczej wzięli:

1. Antoni Duszeńko
2. Zdzisław Jankowski (lekarz)
3. Bonifacy Widuliński
4. Sebastian Rakowiecki
5. Andrzej Wójcik
6. Krzysztof Mirowski
7. Artur Kosiński

Rok 1999 to także po raz pierwszy udział Oddziału Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego we wspólnych ćwiczeniach ratowniczych służb antykrzyszowych w Powiecie Polkowickim na odcinku drogi A3 w okolicach Aqaparku. Zadaniem ratowników było jak najszybsze uwolnienie pasażerów uwięzio-

nym w autobusie, który uczestniczył w karambolu drogowym.

Marzec 2000 roku - to czas wymiany głównego pojazdu, którym poruszają się ratownicy, wozu bojowego. Wyjaśnić należy, że wóz bojowy GPR to nic innego jak specjalnie przygotowany i wyposażony autobus do przewozu 19 ludzi i specjalistycznego sprzętu. Dotychczas wykorzystywany Autosan odsłużył swoje ustawowe 10 lat i jego miejsce w garażu zajął Jelcz T-120



Logo JRGH w latach
1999 - 2002



Uwalnianie poszkodowanych w wypadku drogowym. Ćwiczenia na Trasie A3 w Polkowicach.



Wóz bojowy na bazie autokaru Jelcz T-120



Wóz bojowy Górniczego Pogotowia Ratowniczego na bazie autokaru Autosan

Przełożenie sprzętu między wozami, starym i nowym, odbyło się w krótkim czasie, była więc jeszcze chwila na historyczne pamiątkowe zdjęcie.



Od lewej stoją: Ryszard Kłobus, Zbigniew Kowalski, Bogusław Świątek, Waldemar Jakubowski (DT), nieco wyżej Mariusz Beller, Wiesław Blicharski, Mirosław Boryk, Witold Działoszyński, Bogdan Wróblewski, Waldemar Dereń, Andrzej Krzepkowski, Jerzy Likus (DN).

Od lewej poniżej: Jerzy Wróbel, Waldemar Baka (kierowca), Waldemar Talar, Tomasz Pieńkowski, Adam Regółski, Andrzej Romań, Zenon Gościński, Andrzej Chajdas. Za kierownicą wozu Józef Rudak (kierowca)

Na początku lipca 2000 roku do budynku weszły ekipy remontowe i zaczęło się. Zakres prac objął przebudowy i remonty następujących pomieszczeń:

1. Gabinet Dyrektora Technicznego
2. Biuro Kierownika GPR
3. Biuro Kierowników Zmianowych
4. Korytarze
5. Sale szkoleniowe (zlikwidowano salę kinową)
6. Salę aparatury (dodatkowa po przebudowie małej sali gimnastycznej)
7. Pokój socjalny mechaników
8. Salę nurkową
9. Myjnię nurków
10. Pomieszczenia komory dekompresyjnej
11. Garaże pojazdów ratowniczych (dobudowano osobny garaż dla pojazdu operacyjnego)
12. Pokój kierowców (przeniesiono w inną część obiektu)
13. Gabinet wraz z pokojem socjalnym lekarzy (dobudowano komorę ciepłą)
14. Kuchnię ze stołówką (przebudowana)
15. Klatki schodowe (dobudowano klatkę schodową

na północnej ścianie obiektu)

16. Toalety i natryski dla kadry oraz ratowników
17. Saunę



Korytarz przy salach ratowniczych



*Po remoncie na końcu korytarza powstanie pokój kierowców,
a nieco dalej klatka schodowa*



Rok 2000 początek remontu



Rok 2000 remont w trakcie



Rok 2000 po ukończeniu remontu obiektu



Na stojakach aparaty powietrzne APS znajdujące się w sali aparatuowej I. W głębi Andrzej Sacewicz mechanik sprzętu ratowniczego



Korytarz przy salach ratowniczych w GPR Sobin



Jedna z dwóch sal szkoleniowych w GPR Sobin.



Na stojakach aparaty ratownicze W-70 znajdujące się w sali aparatuowej II

W 2002 roku Dyrektorem Oddziału Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego został, Leon Budziłowicz, wcześniej pełniący obowiązki Kierownika KSRG Oddziału Zakłady Górnicze „Polkowice-Sieroszowice”. W Oddziale rozpoczęto realizację drugiego etapu remontów.

Obejmowały one między innymi obiekty sportowe. Podjęto decyzję o pokryciu boiska do gry w piłkę siatkową i kortu tenisowego sztuczną nawierzchnią



Dyrektor Leon Budziłowicz

trawiastą i oświetleniu całości jak również wykonanie małej architektury.

Drogi, chodniki i plac manewrowy dla pojazdów pokryto pol-brukiem i kostką granitową urozmaiconą kolorowymi emblematami ratowniczymi.

Zielenią na terenie siedziby zajęli się sami ratownicy pod srogim okiem mechanika sprzętu ratowniczego oraz miłośnika flory Zdzisława Sawy.

Wszyscy ratownicy Polskiej Miedzi wiedzą, że Zdzisław nazywany przez kolegów „Gerwazym” oprócz niezaprzeczalnej wiedzy fachowej posiada także olbrzymią wiedzę ogrodniczą oraz doskonale umiejętności organizacyjne. Od wielu lat jest przewodniczącym Związku Zawodowego Ratowników Górniczych w Polsce przy O/JRGH. Konsekwencja w działaniu Zdzisława oraz nowa pasja, którą jest fotografia doprowadziły do zmiany wystroju stołówki ratowniczej oraz korytarzy w GPR w Sobinie.

Otoczenie GPR-u to połączenie pracy ratowników i wiedzy popartej uporem „Gerwazego”.



Siedziba GPR.



Zdzisław Sawa „Gerwazy”



Siedziba Górniczego Pogotowia Ratowniczego



Dyspozytornia w GPR przed remontem



Logo JRGH od 2002 roku

Prace przy obiekcie GPR nie zakładały pozyskiwania nowego sprzętu dla O/JRGH.

Od dłuższego czasu poszukiwano systemu łączności telefonicznej, którym można by zastąpić starą wysłużoną centralę telefoniczną firmy PANASONIC pozyskaną wiele lat wcześniej jako używaną od Zakładów Górniczych Rudna.

W porozumieniu z przedsiębiorstwem INOVA z Lubina zakupiono nowoczesną, cyfrową centralę telefoniczną firmy TENOVIS (BOSCH). Zakup ten umożliwił zainstalowanie w dyspozytorni O/JRGH konsoli obsługujących połączenia telefoniczne, alarmowe połączenia z dyspozytorami zakładów górniczych, alarmowe połączenia z wydziałami własnymi, alarmowe



Lubin lotnisko Andrzej Rodzik, Jerzy Chyliński, Zbigniew Lizak



Strażacy z wydziału I uszczelniają rurociąg



Dyrektor Leon Budziłowicz i Tadeusz Oleksy przy ekspozycji JRGH



Pokazy specjalistycznego pogotowia do prac w wyrobiskach pionowych i o dużym nachyleniu



Strażacy czekający na swój pokaz



Podnoszenie czołgu za pomocą poduszek



Andrzej Rodzik KSRG Rudna podczas pokazu



Jerzy Szmajdziński odwiedza ratowników na Festynie

połączenia z Kopalnianymi Stacjami Ratowniczymi, włączanie sygnalizacji alarmowej dla pogotowia GPR oraz otwieranie i zamykanie bram, które wcześniej obsługiwało wielu przyciskami.

Stare biurka przy których pracowali dyspozytorzy wymieniono na pulpit dyspozytorski w którym rozmieszczono wszystkie niezbędne urządzenia.

W roku 2003 po raz pierwszy Oddział Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego miał okazję zaprezentowania się szerokiej rzeszy mieszkańców naszego regionu na zorganizowanym przez KGHM. festynie rodzinnym, który odbył się przy Lubińskim Lotnisku. Ekspozycja JRGH składała się między innymi ze sprzętu do prowadzenia akcji przeciwpożarowych i zawałowych. Mieszkańcy odwiedzający stanowisko JRGH mieli okazję przyrzeć się także wyposażeniu specjalistycznych zastępów ratowniczych do prac

w wyrobiskach pionowych i o dużym nachyleniu oraz ekipunkowi zastępów do prac podwodnych. Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy sprawności ratowników oraz strażaków.



Mechanik sprzętu ratowniczego Tadeusz Biernat (KSRG O/ZG „Lubin”) podczas kontroli Kamery termowizyjnej Bullard

Nadszedł rok 2004, a z nim realizacja zobowiązania organizacji Międzynarodowych Zawodów Zastępów Ratowniczych na miejsce których wyznaczono Głogowską halę sportową.

Kontakty nawiązane przy okazji spotkania w Głogowie oraz wyniki osiągane przez naszych ratowników w poprzednich edycjach Międzynarodowych Zawodów

została zakupiona jako alternatywa dla starszej kamery TALISMAN SPIRIT K80. Wielokrotnie wykorzystywana była podczas prowadzenia akcji pożarowych i zawałowych gdzie w grę wchodziło poszukiwanie ludzi.

W chwili zakupu kamera BULLARD była najnowocześniejszym tego typu urządzeniem na świecie i pierwszym wykorzystywanym w Polsce. Bardzo



Kamera termowizyjna Bullard T3 max



Konsola dyspozytorska systemu DOTRA-R oraz radiotelefony osobiste



System łączności bezprzewodowej DOTRA-R na wózku transportowym

wpłynęły, z pewnością na przychylne decyzje Zarządu KGHM, związane z unowocześnianiem służb ratowniczych pracodawcy.

Efektom tego stało się wiele nowości, które O/JRGH przyjął na wyposażenie.

Pierwszą nowinką było wprowadzenie kamery termowizyjnej firmy BULLARD oraz ratowniczej łączności bezprzewodowej DOTRA-R skonstruowanej i wyprodukowanej w oparciu o zalecenia i uwagi JRGH przez firmę INOVA.

Kamera termowizyjna BULLARD TI COMMANDER

dobre parametry techniczne oraz przydatność do działań ratowniczych pod ziemią skłoniły dyrekcję O/JRGH do pozyskania w późniejszym czasie kolejnych, mniejszych kamer BULLARD T 3Max.

T 3Max weszły na wyposażenie każdego z trzech zastępów pełniących całodobowy dyżur w GPR podnosząc bezpieczeństwo ratowników oraz skuteczność poszukiwań podczas prowadzonych akcji. Przy okazji mowy o bezpieczeństwie zastępów ratowniczych nie sposób pominąć tak ważnego urządzenia jak wcześniej wspomniana łączność bezprzewodowa DOTRA-R, która



Aparaty PSS BG4 EP w sali aparatuwej GPR w Sobinie.

Stanowisko do kontroli masek i aparatów BG4 EP oraz powietrznych aparatów PSS-90

po wielu próbach i udoskonaleniach trafiła do wozu bojowego zastępując dotychczas używanego ULR-a. W 2004 roku miejsce lekko już leciwych aparatów ratowniczych W-70 produkowanych przez firmę FASER zajął nowoczesny regeneracyjny aparat ratowniczy PSS BG4 EP niemieckiej firmy DRÄGER, z którym ratownicy O/JRGH mieli pierwszy kontakt podczas zawodów w Głogowie. Aparat BG4 EP od swojego poprzednika różni się zdecydowanie łatwiejszą obsługą oraz zaawansowanym systemem elektronicznej kontroli urządzenia podnoszącym zdecydowanie bezpieczeństwo i komfort pracującego w nim ratownika.

3 grudnia 2004 r. Wyższy Urząd Górniczy przyznał znaczące wyróżnienie Ratownictwu Polskiej Miedzi w postaci Statuetki SREBRNEGO SKARBNIKA. Statuetka jest rzeźbą o wadze 4,5 kg, wykonywaną z czystego srebra według projektu pracownika Kopalni Węgla Kamiennego „Pokój”. Dla Dyrektora Leona Budziłowicza i całej braci ratowniczej zdobycie przez O/JRGH tak prestiżowej nagrody za szczególne osiągnięcia w zakresie Bezpieczeństwa Pracy było powodem do szczególnej dumy. Również wysoka ocena poziomu ratownictwa podległego mu Oddziału

uwidoczniła została w badaniach sondażowych przeprowadzonych w 2005 r. przez Krakowską AGH wśród górników Polskiej Miedzi.

Innowacyjnym pomysłem dotyczącym sprzętu było wprowadzenie w 2005 roku, po wielu próbach i testach alternatywnego dla BG4 EP butlowego aparatu powietrznego PSS-90 produkowanego przez Firmę DRÄGER, spełniającego wszelkie wymagania surowych przepisów. Należy tu nadmienić, iż wcześniej podjęte próby zaadaptowania dla potrzeb ratownictwa KGHM krajowego aparatu powietrznego APS nie powiodły się.

Aparat PSS-90 zapewnia ratownikowi właściwą ochronę oddychania podczas pracy w środowisku skażonym, ubogim w tlen lub w atmosferze gazowej pozbawionej tlenu, jest aparatem nadciśnieniowym. Dla potrzeb ratownictwa miedziowego został zaopatrzony w przyłącze maski dla osoby poszkodowanej. Automat osoby poszkodowanej jest automatem podciśnieniowym. PSS-90 przeszedł swój czas próby podczas bardzo trudnej akcji przeciwpożarowej w O/ZG „Rudna” gdzie na skutek zaproszenia ognia zapalił się taśmociąg. W warunkach bojowych PSS-90 sprawdził się jako konstrukcja z możliwością szybkiej obsługi, a co za tym idzie krótkim czasem ponownego wykorzystania.



*W uznaniu wybitnych osiągnięć i zasług
na rzecz polskiego górnictwa,
bezpiecznego pozyskiwania kopalin, udzielania pomocy załogom
górnym po niebezpiecznych zdarzeniach oraz wszystkich
działań w zakresie bezpieczeństwa w górnictwie, przyznaje*

statuetkę

„SREBRNY SKARBNIK”

**KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.
Oddziałowi Jednostki Ratownictwa
Górniczo-Hutniczego w Lubinie**

Przez
Wyższego Urzędu Górniczego

[Podpis]
Wojciech Brandoń

Katowice, 3 grudnia 2004r.





Aparat powietrzny PSS-90 z maską ratownika i maską dla poszkodowanego

W 2004 roku doszło do groźnego zdarzenia pożarowego w Hucie Miedzi Legnica. Przypomnieć należy, że zawodowa jednostka straży pożarnej w tym zakładzie została zlikwidowana na początku lat dziewięćdziesiątych. We wrześniu 2004r. trwał remont elementów instalacji odsiarczania gazów SOLINOX. W płomieniach stanęła wówczas izolacja termiczna dwóch zbiorników znajdujących się na terenie huty. Kolejny zagrożony ogniem zbiornik wypełniony był rozpuszczalnikiem.

Wówczas, na każdej zmianie pracowało 8 hutników będących jednocześnie strażakami ochotnikami zaś kierowców zabezpieczała firma ochroniarska. W momencie wybuchu pożaru strażacy ochotnicy dotarli na miejsce jako pierwsi, jednak rozmiar zdarzenia po prostu przerósł ich możliwości. W efekcie pożar gasiło kilkadziesiąt jednostek ściągniętych z całego regionu w tym także z Wydz. I i Wydz. II O/JRGH.

Wyciągając wnioski z tego zdarzenia Zarząd KGHM. zadecydował, iż od 2005 roku w Hucie będą mieli swoją siedzibę zawodowi strażacy z Oddziału Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego, jako filia Wydz. II. Do dyspozycji nowo powstałej straży oddano wóz bojowy Star GBA 2,5/16 oraz pozyskany z Wydz. II w Lubinie wóz bojowy Jelcz GCBA 6/32.



Strażnica przy Hucie Miedzi „Legnica”



Wejście do strażnicy przy Hucie Miedzi „Legnica”

Pozostając przy tematyce dotyczącej strażaków z O/JRGH warto zaznaczyć, że lata 2004-2005 to rozpoczęcie remontów strażnic w Wydziale I przy Hucie Miedzi „Głogów” i Wydziale II przy szybach głównych O/ZG „Lubin” oraz w roku 2006 remont strażnicy przy Hucie Miedzi „Legnica”.

Rok 2005 to kolejna prezentacja O/JRGH na festynie rodzinnym KGHM. Wyznaczony przez organizatora teren pozwolił na wyeksponowanie najnowocześniejszego sprzętu jakim dysponował O/JRGH, pokazanie nagród zdobytych w kraju i za granicą, a także zaprezentowanie, w godzinach wieczornych, umiejętności sekcji do prac w wyrobiskach pionowych i dużym nachyleniu wraz z widowiskowym, pełnym ognia i dymu pokazem straży pożarnej z wydziałów I i II.

14 maja 2006 roku na trasie między Wrocławiem a Sobótką odbyły się II Regionalne Mistrzostwa Polski w Ratownictwie Medycznym i Drogowym Pol-

ski Południowo-Zachodniej. Po raz pierwszy grupa ratowników górniczych miała okazję wykazania się wiedzą i umiejętnościami stając w szranki z para medykami reprezentującymi różnego rodzaju służby. W Mistrzostwach regionalnych wzięło udział 26 zespołów w tym reprezentacje Straży Pożarnej, GOPR, Pogotowia Ratunkowego, harcerzy oraz wojska.

Zadania postawione przed zespołami były bardzo zróżnicowane i wymagały od zawodników perfekcyjnego opanowania procedur ratowniczych i otwartości na działanie w nietypowych warunkach. Zadania obejmowały kolejno: wypadek masowy (eksplozję paliwa w garażu, w obecności 5 osób), zatrzymanie krążenia oraz przypadek urazowy (alpinista, który obsunął się na linie i spadł ze skały).

Założeniem Mistrzostw była poprawa jakości w systemie ratownictwa medycznego poprzez rywalizację oraz wymianę doświadczeń pomiędzy różnymi zespołami. Udział naszej Grupy w tym przedsięwzięciu



Strażnica przy szybach głównych O/ZG „Lubin”



Trofea zdobyte przez ratowników Polskiej Miedzi w rywalizacji krajowej i zagranicznej



Strażnica przy hucie miedzi „Głogów”



Pokaz sprawności strażaków O/JRGH z Wydz. I i II

był nowym doświadczeniem, a fakt zajęcia I miejsca w tak doborowym towarzystwie powodem do dumy.

Ratownictwo polskiej Miedzi reprezentowali:

1. Dyrektor Leon Budziłowicz
2. Leszek Gruszczyński (lekarz)
3. Jarosław Kowalik
4. Sebastian Rakowiecki
5. Wiesław Różański
6. Edward Byczek
7. Ernest Szaszcza

Podsumowanie I Regionalnych Mistrzostw Polski



DYPLOM

dla
KGHM Polska Miedź S.A.
Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego
za zajęcie I MIEJSCA w kategorii zespołów BLS

podczas I Regionalnych Mistrzostw Polski w Ratownictwie Medycznym i Drogowym
Polski Południowo-Zachodniej Wrocław-Sobótka 2005,
będących jednocześnie eliminacjami regionalnymi mistrzostw

Ratownictwo 2005

14 maja 2005r.

KOMANDORZY

Dyplom za zdobycie I-go miejsca w kategorii zespołów BLS

w ratownictwie Medycznym i Drogowym Polski Południowo Zachodniej i wręczenie nagród odbyło się w Warszawie w obecności Premiera RP Kazimierza Marcinkiewicza oraz Ministra Zdrowia Zbigniewa Religi. W dniach 30.06-2.07.2006 w Suchej Beskidzkiej odbyły się II Mistrzostwa Polski w Ratownictwie Medycznym i Drogowym podmiotów tworzących i wspierających Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy. W trudnych warunkach atmosferycznych, przy padającym deszczu, 33 zespoły reprezentujące Państwową Straż Pożarną, Ochotniczą Straż Pożarną, Policję, GOPR, O/ Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego

PREZES RADY MINISTRÓW
Kazimierz Marcinkiewicz

Warszawa, dnia 4 lipca 2006 roku

Serdusczne gratulacje
i wyrazy uznania dla

Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego
KGHM Polska Miedź z Lubina

za zajęcie I miejsca
w I Mistrzostwach Polski
w Ratownictwie Medycznym i Drogowym.

Proszę przyjąć najlepsze życzenia,
aby wszechstronne umiejętności
zawsze służyły ratowaniu życia i zdrowia ludzi,
a udział w akcjach ratowniczych
był powodem wielkiej osobistej satysfakcji.

Z poważaniem



Edward Byczek, Ernest Szaszcza, Wiesław Różański,
dr Leszek Gruszczyński, Zbigniew Religa, Leon
Budziłowicz, Jarosław Kowalik, Sebastian Rakowiecki



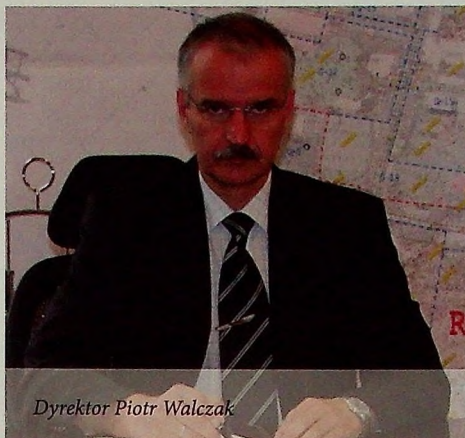
Reprezentacja Miedziowych ratowników odbiera
gratulacje od Premiera RP Kazimierza Marcinkiewicza

KGHM, Harcerskie Grupy Ratownicze i inne rywalizowały w konkurencjach medycznych, technicznych i sprawnościowych zlokalizowanych w okolicy Suchoj Beskidzkiej na terenie gmin Stryżawa i Kurów.

Tak jak w regionalnym współzawodnictwie zwyciężyła ekipa naszych ratowników górniczych.

Maj 2007 roku to czas w którym przyszło pożegnać odchodzącego na emeryturę wieloletniego Kierownika Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego O/ ZG „Polkowice Sieroszowice”, a następnie Dyrektora Oddziału Jednostka Ratownictwa Górniczo Hutniczego Leona Budziłowicza.

Jak zwykle w takich sytuacjach były kwiaty, wspomnienia i łzy. Cieszy brać ratowniczą, że szef cały czas



Dyrektor Piotr Walczak



Pożegnanie Dyrektora Leona Budziłowicza, odchodzącego na emeryturę



Sebastian Rakowiecki, Edward Byczek i Jakub Lewicki, udzielający pomocy podczas jednego z etapów zawodów (symulacja)

utrzymuje kontakt z ratownikami i żywo interesuje się tym co słychać w firmie.

Miejsce Dyrektora Budziłowicza zajął Dyrektor Piotr Walczak, wcześniej Dyrektor O/ZG „Rudna”. Ratownikom Polskiej Miedzi znany, jako kierownik drużyny ratowniczej, twardy i konsekwentny fachowiec.

Wraz z pojawieniem się nowego szefa rozpoczęły się zmiany w JRGH polegające między innymi na teleinformatycznym zbliżeniu Oddziału do świata. Zakupiono centralę telefoniczną firmy ANDRA oraz przebudowano infrastrukturę telefoniczną. Działania te pozwoliły zrezygnować z usług telefonicznych dotychczas świadczonych przez operatorów zewnętrznych.

Ochronę wszystkich obiektów w wydziałach wzbogacono o profesjonalny monitoring wideo wraz z całodobową rejestracją. W Górniczym Pogotowiu Ratowniczym w Sobinie zastosowano nowatorskie rozwiązanie sterowania bramami wjazdowymi oraz sygnalizacją alarmową.

Pod koniec roku na emeryturę odszedł wieloletni Zastępca Dyrektora ds. Technicznych Waldemar Jakubowski, jak niektórzy zwykli mówić „człowiek historia”. Przypomnieć należy, iż był on związany z Ratownictwem Miedziowym od samego początku, a wykształceniem i wiedzą fachową w pewien sposób spinał zakres pożarniczo- górniczy działań JRGH.

Mimo przejście na emeryturę Dyrektor Jakubowski wciąż czynnie uczestniczy w życiu Oddziału prowadząc między innymi szkolenia dla kadry kierowniczej Oddziałów KGHM.

W miejsce Dyrektora Jakubowskiego powołano Dyrektora Marka Kowalika z O/ZG „Polkowice Sieroszowice”, który już wcześniej w latach 90-tych pełnił funkcję Dyrektora OSRG Lubin.

Krótko po powołaniu nowego Zastępcy Dyrektora ds. Technicznych w 2008 roku nastąpiła ponowna zmiana. Dyrektora Piotra Walczaka odchodzącego do ZG „Rudna” zastąpił Dyrektor Marek Marzec

dotychczas Dyrektor O/ZG „Rudna”. Nowe szefostwo firmy z wielkim zapałem przystąpiło do usuwania pewnych zaszłości związanych między innymi ze stanem obiektów w wydziałach JRGH.



Dyrektor Waldemar Jakubowski

Kolejny remont rozpoczęto od dyspozytorni znajdującej się w GPR w Sobinie.

Wcześniejszy remont całego obiektu w roku 2000 nie objął niestety tego pomieszczenia, którego modernizacja miała miejsce w końcu lat 80-tych. Zakres remontu objął teraz całość dyspozytorni wraz z umeblowaniem. Szczególną uwagę przywiązano do uporządkowania okablowania wszystkich urządzeń, których wraz z rozwojem i rozbudową przybywało.

Przy okazji remontu przygotowano pomieszczenie byłej lampowni, znajdujące się w piwnicy, pod potrzeby nowej centrali telefonicznej, elektronicznych urządzeń

sterujących bramami, sygnalizacją alarmową oraz elektroniki związanej z monitoringiem wideo. Na czas remontu jako, że przerwanie działania dyspozytorów było niemożliwe, przeniesiono ich siedzibę do wydzielonej profilaktycznie części stołówki ratowniczej.

Remonty i modernizacje dotknęły także pomieszczeń ratowniczych, a dokładniej tarasu przed salami. Stara forma z częściowym zadaszeniem ustąpiła miejsca całkowitej zabudowie szklanej opartej na konstrukcji drewnianej. Prace związane z przygotowaniem pod nową konstrukcję wykonali ratownicy w ramach ćwiczeń ze sprzętem. Wcześniejsza konstrukcja wraz z zadaszeniem znalazła zastosowanie na tyłach obiektu przy magazynie sprzętu zawałowego.

Co roku na zasłużoną emeryturę odchodzą ratownicy z wszystkich Kopalnianych Stacji Ratowniczych w Oddziałach KGHM. Ostatni dyżur w Górniczym Pogotowiu Ratowniczym w Sobinie jest okazją do podziękowania za trudną wieloletnią służbę jest też moment na wręczenie emerytowi drobnych upominków od braci ratowniczej. Tradycyjnie już od wielu lat odbywa się to w piątkowy poranek przy zmianie drużyn w GPR w Sobinie.

Kończących zaszczytaną służbę muszą zastąpić inni, młodzi, którym dane było odbyć kurs podstawowy oraz pomyślnie zdać egzamin i przejść surowe badania lekarskie. Przyjemnym uwieńczeniem tego jest złożenie, w obecności Dyrektora JRGH, ślubowania ratowniczego.



Dyspozytornia GPR po remoncie



Dyrektor Marek Marzec



Demontaż starego zadaszenia nad tarasem w GPR



Nowe zadaszenie tarasu

*Ja, członek górniczej braci,
świadom zadań służby ratowniczej
ochotniczo zgłaszam się do jej zastępów.*

PRZYRZEKAM:

Nie szczędzić sił i chęci.

Służyć w każdej potrzebie.

Zagrożonym górnikom i kopalniom,

Doskonalić swoją wiedzę i umiejętności.

UROCZYŚCIE ŚLUBUJĘ



Ślubowanie młodych ratowników

Ślubowanie młodych ratowników

Ślubowanie ratownicze to oficjalnie koniec procesu przyjęcia do drużyny ratowniczej i wielkiej rodziny ratowników Polskiej Miedzi. Podczas pierwszego dyżuru w GPR w Sobinie młody ratownik musi przejść nieoficjalną tradycyjną próbę żywiołów wody, ognia i powietrza, której poddany jest przez starszych kolegów, z którymi w przyszłości przyjdzie mu ramię w ramię nieść pomoc.

Próba odbywa się w czwartkowe popołudnie i ma ściśle określony, bezpieczny i zabawny scenariusz. Jest to okazja do zrobienia pamiątkowych zdjęć i dobrej zabawy. Z próby może zostać zwolniony ratownik, który podczas pełnienia swojego pierwszego dyżuru brał udział w akcji ratowniczej. Przy zmianie pogotowia w piątek ratownik otrzymuje gratulacje od kadry JRGH, pamiątkowy dyplom stwierdzający przyjęcie do drużyny ratowniczej oraz mocny uścisk dłoni od kolegów.



Wspólne pamiątkowe zdjęcie po przyjęciu do rodziny ratowniczej

Pisząc o przyjęciu nowych ratowników warto w tym miejscu uchylić rąbka tajemnicy odnośnie tego co przez siedem dni dzieje się w Górniczym Pogotowiu Ratowniczym w Sobinie.

Tydzień w Górniczym Pogotowiu Ratowniczym

Tydzień w Górniczym Pogotowiu Ratowniczym od wielu już lat rozpoczyna się w każdy piątek. Jest to dzień przekazania dyżuru przez ustępujące zastępy ratowników swoim kolegom ratownikom rozpoczynającym właśnie siedmiodniowy dyżur w Sobinie.

Za nim jednak dojdzie do przekazania muszą być spełnione pewne wymogi.

Jednym z nich jest sprawdzenie wiadomości i umiejętności posługiwania się regeneracyjnymi aparatami

ratowniczymi PSS BG4 EP przez ratowników przyjmujących pogotowie.

Warunkiem przystąpienia do pełnienia dyżuru jest także pozytywny wynik podstawowego badania lekarskiego przeprowadzonego tuż przed objęciem dyżuru.

Po dopełnieniu wszystkich formalności następuje przekazanie dyżuru oraz wymiana indywidualnego wyposażenia ratowników w wozie bojowym.

Piątkowe popołudnie to szkolenie sanitariuszy oraz alarm próbny całego składu górniczego pogotowia mający na celu dokładne sprawdzenie wyposażenia znajdującego się w ratowniczym autobusie i przypomnienie umiejscowienia sprzętu, który w razie konieczności, w jak najkrótszym czasie powinien być zabrany z wozu bojowego.



Zmiana pogotowia w Górniczym Pogotowiu Ratowniczym w Sobinie



Ćwiczenia drużyny ratowniczej podczas alarmu próbnego w GPR Sobin

Sobota to dzień przeznaczony na prace gospodarcze w GPR.

Po śniadaniu ratownicy pracują na terenie obiektu wykonując drobne prace remontowe oraz zajmując się małą architekturą okalającą budynek. Popołudnie wykorzystują na zajęcia sportowo rekreacyjne.

Niedziela ratownicy mają dla siebie. Do ich dyspozycji pozostaje siłownia kort tenisowy, i sala gimnastyczna.

Poniedziałek

Dzień Górnicze Pogotowie Ratownicze rozpoczyna pracami gospodarczymi następnie śniadanie i po powrocie zastępy przystępują do zajęć zgodnie z harmonogramem umieszczonym w regulaminie GPR.

I tak zastęp pierwszy:

1. Szkolenie:

- aparat PSS BG4 EP,
- aparat PSS-90,
- aparat ucieczkowy OXY K-50s,
- kamera termowizyjna,
- przyrządy do pomiaru atmosfery kopalnianej,
- łączność ratownicza DOTRA-R.

4. Ćwiczenia w komorze zadymianej

5. Szkolenie z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej

6. Szkolenie z pozostałym sprzętem ratowniczym

W tym samym czasie zastęp drugi ćwiczy ze sprzętem do prowadzenia akcji zawałowych.

Zastęp trzeci wykonuje prace gospodarcze w GPR.

Zajęcia we wtorek i środę przebiegają analogicznie jak w poniedziałek z tą tylko różnicą, że zastępy zmieniają się zakresem działań.

Dniem podsumowania dyżuru jest czwartek. W ten dzień drużyna ratownicza po śniadaniu przystępuje do sprawdzianu wiadomości teoretycznych oraz sprawdzenia praktycznych umiejętności przyswojonych podczas tygodniowego pobytu w GPR. Po południu ratownicy przygotowują sprzęt i obiekt do piątkowego przekazania dyżuru.



Ćwiczenia na zadymianym torze przeszkód



Szkolenie z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej



Ćwiczenia z aparatami PSS BG4 EP

W 2009 roku Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego z Lubina znalazła się wśród ośmiu zwycięzców XVI edycji ogólnopolskiego konkursu „Pracodawca - organizator pracy bezpiecznej”. W konkursie wzięło udział ponad 1000 pracodawców.

Należący do KGHM Oddział Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego został jednym ze zwycięzców w kategorii zakładów średnich zatrudniających od 51 do 250 osób.

W chwili zgłoszenia do współzawodnictwa O/JRGH liczył 115 pracowników, w tym 12 zawodowych ratowników górniczych i 79 ratowników strażaków. Kapitułę konkursu tworzyli eksperci z PIP, przedstawiciele organizacji pracodawców: Business Centre Club,

Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”, Konfederacji Pracodawców Polskich i Związku Rzemiosła Polskiego.

Wyróżnienie miedziowych ratowników tą nagrodą, to wielki zaszczyt stawiający O/JRGH wśród najlepszych firm, gdzie priorytetem jest bezpieczna praca wykonywana w trudnych i skrajnie niebezpiecznych warunkach.

Wyróżnienia i nagrody zobowiązują. Aby praca ratowników wykonywana była bezpiecznie i co najważniejsze skutecznie niezbędny jest nowoczesny sprzęt. Od dłuższego czasu O/JRGH testował różnego typu nowe urządzenia do poszukiwania ludzi pod zawałami.

Używany dotychczas OSN-2 przestał spełniać wymagania, jakie przed nim stawiano i powielu, próbach wprowadzono na wyposażenie pogotowia odbiornik lokacyjny MinSearch-09 różniący się parametrami, wagą i technologią wykonania oraz prostotą obsługi.

Przy okazji wyposażania JRGH w nowe urządzenia, a co za tym idzie dużej ilości informacji związanych z ich wykorzystaniem zrodziła się potrzeba napisania podręcznika dla ratowników Polskiej Miedzi, który oprócz przepisów i wymagań dla ratownictwa górniczego zawierał będzie także instrukcje dotyczące sprzętu będącego w posiadaniu O/JRGH i KSRG w Oddziałach KGHM. Książka została nieodpłatnie udostępniona



Dyrektor Marek Marzec ze statuetką



Nagroda na tle siedziby GPR w Sobinie. Mecum tutissimus ibis. Ze mną będziesz najbezpieczniejszy (Owidiusz)



Odbiornik lokacyjny MinSearch-09

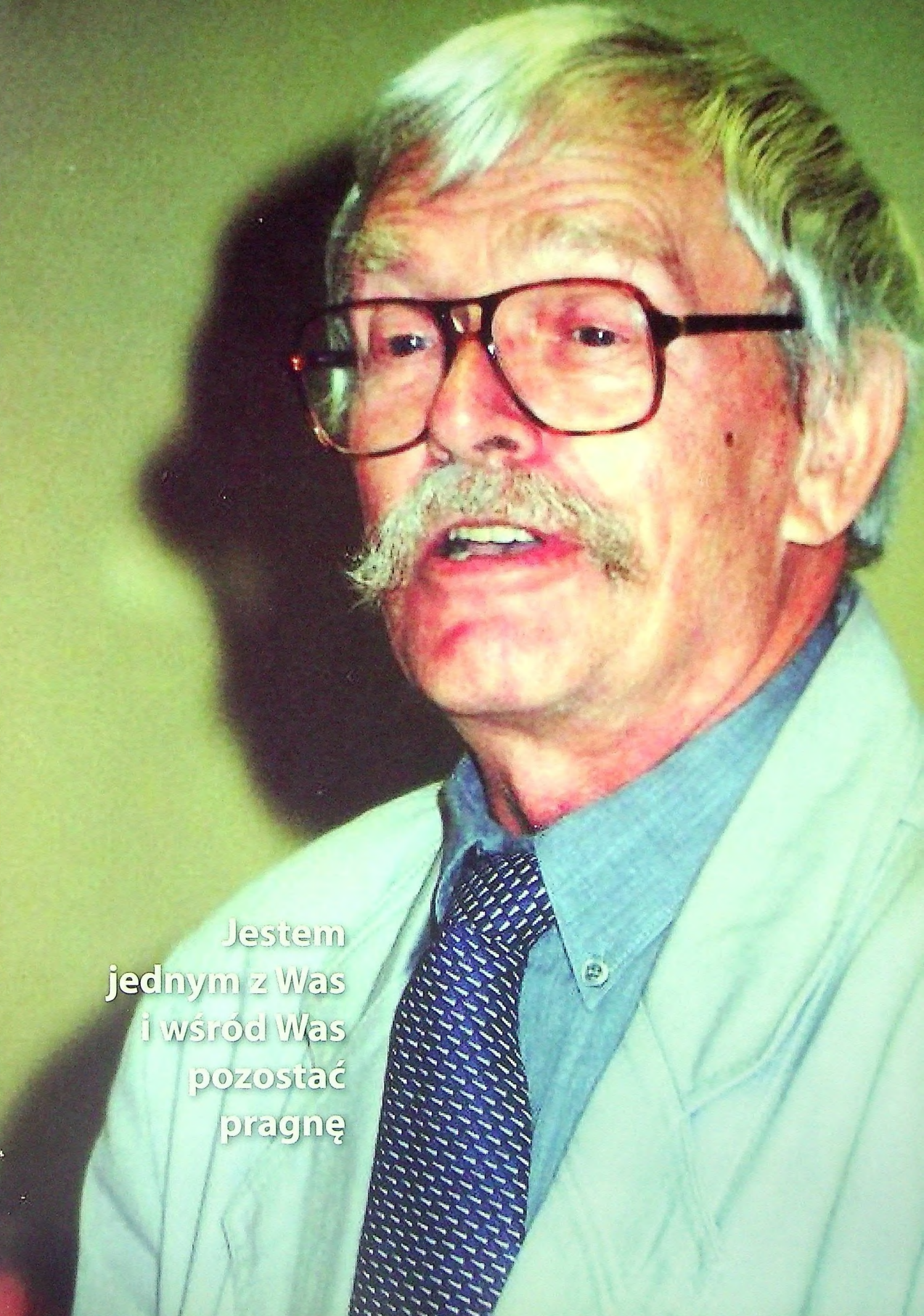
w wersji elektronicznej wszystkim zainteresowanym, a w 2011 roku została opublikowana. W 2010 roku O/ JRGH zakupił dla potrzeb wszystkich Wydziałów specjalistyczną kamerę wziernikową Kamera wziernikowa SEARCHCAM® VLS 2000. Jest to zupełna nowość na wyposażeniu. Decyzję o zakupie podjęto ze względu na przydatność takiego urządzenia dla wydziałów straży pożarnej i dla Górniczego Pogotowia. Kamera posiada 2-drożny system dźwiękowy, wyświetlanie informacji odbywa się za pomocą kolorowego

odłączalnego monitora z płaskim ekranem LCD 5". Wodoodporna głowica kamery posiada funkcję automatycznego pozycjonowania. Pistoletowy uchwyt sterujący pozwala na zdalne sterowanie dwukierunkowym mechanizmem przegubowym. Oświetlenie LED o zmiennym natężeniu pozwala na doskonałe oświetlenie penetrowanego sektora. Całość zasilana jest hermetycznym akumulatorem kwasowo-ołowiowym zapewniającym 3 godziny pracy urządzenia.



Juliusz Gembalski I-wszy mechanik GPR prezentuje kamerę wziernikową SEARCHCAM® 3000

W maju 2010 roku nastąpiła zmiana na stanowisku Dyrektora Oddziału. Załoga pożegnała odchodzącego do O/ZG Lubin Dyrektora Marka Marca, którego zastąpił pełniącyw latach 2007- 2008 tę funkcję Dyrektor Piotr Walczak. Jest to rok, w którym przyspieszeniu uległy konsultacje i rozmowy dotyczące zakupu nowego wozu bojowego dla GPR. Dla zwiększenia wydolności ratowników poddano kompleksowemu remontowi pomieszczenia siłowni wyposażając ją w nowy zestaw do ćwiczeń wysiłkowych.

A close-up portrait of an elderly man with white hair, a mustache, and thick-rimmed glasses. He is wearing a light blue shirt and a dark blue patterned tie. The background is a soft, out-of-focus green. The text is overlaid in the bottom left corner.

Jestem
jednym z Was
i wśród Was
pozostać
pragnę

**Pojazdy
Wykorzystywane
przez Górnicze
Pogotowie
Ratownicze**



Pierwszy wóz bojowy PAZ-672 produkcji radzieckiej dla dwóch zastępów ratowniczych..



Wóz bojowy SAN H-100. Teren piknikowy Lotnisko Lubin.



Nysa 522 wykorzystywana jako pojazd pomocniczy. Przy samochodzie kierowca Zdzisław Kurbiel



Jelcz 80



Wnętrze wozu bojowego Jelcz 80



Jelcz R-20 (ogórek). Wóz bojowy dla 3 zastępów ratowniczych.



Mitsubishi L200 4WD - pojazd operacyjny



Ford Transit z kierowcą Józefem Markowskim



Wóz bojowy GPR Autosan H-10. Pierwszy z wozów bojowych stanowiący własność Oddziału.

Podstawowym pojazdem GPR jest JELCZ T-120 przystosowany do transportu ratowników górniczych oraz niezbędnego sprzętu do prowadzenia akcji ratowniczych w oddziałach KGHM.



Wóz bojowy Wydz. III GPR Sobin.

W pojeździe standardowe bagażniki autobusu wyposażono w specjalne, wysuwane szuflady zawierające wyposażenie do prowadzenia akcji pożarowych i zawałowych w oddziałach KGHM.



Bagażniki wozu bojowego GPR Sobin

Jednym z dwóch pojazdów operacyjnych Górniczego Pogotowia Ratowniczego jest Ford Transit. Samochód ten nie jest typową sanitarką, zaopatrzony jest w fotele oraz stelaż wypełniony sprzętem wykorzystywanym do wyjazdów lekarza i 2 sanitariuszy, gdy nie ma konieczności wyjazdu całego składu pogotowia wozem bojowym. Z samochodu korzystają także specjalistyczne zastępy ratownicze tj. pogotowie do prac w wyrobiskach pionowych i o dużym nachyleniu oraz pogotowie nurków. Pojazd przystosowany do ciągnięcia przyczepy.



Ford Transit pojazd operacyjny Wydz. III GPR Sobin

Drugim pojazdem operacyjnym Górniczego Pogotowia Ratowniczego jest terenowa TOYOTA HILUX. Samochód został wyposażony we wzmocnioną skrzynię ładunkową. Pojazd jest przystosowany do ciągnięcia przyczep.



Toyota Hilux pojazd operacyjny Wydz. III GPR Sobin



**Pracownicy
etatowi
O/ Jednostka
Ratownictwa
Górnictwo
-Hutniczego**

Dyrektorzy OSRG i O/JRGH

1. Józef Kuświk	1971 - 1982
2. Jerzy Kolański	1982 - 1990
3. Marek Kowalik	1990 - 1991
4. Henryk Radek	1991 - 1997
5. Waldemar Jakubowski	1997 - 2007
6. Jerzy Likus	1999 - 2001
7. Leon Budziłowicz	2002 - 2007
8. Piotr Walczak	2007 - 2008
9. Marek Kowalik	2008 - nadal
10. Marek Marzec	2008 - 2010
11. Piotr Walczak	2010 - nadal

Kierownicy OSRG i GPR O/JRGH

1. Michał Krężel	1971 - 1983
2. Alojzy Panic	1983 - 1989
3. Waldemar Jakubowski	1986 - 1997
4. Henryk Radek	1991 - 1999
5. Stanisław Gorzkowicz	1992 - 1995
6. Jakubowski Waldemar	1995 - 1996
7. Zenon Tomkiel	1997 - 1997
8. Tadeusz Oleksy	1998 - nadal

Kierownicy zmianowi OSRG i O/JRGH

1. Józef Dołgowski	1971 - 1977
2. Michał Krężel	1971 - 1983
3. Edward Warmuz	1971 - brak danych
4. Michał Danilewicz	1976 - brak danych
5. Henryk Kurzydło	1971 - 1983
6. Antoni Groński	1983 - 1989
7. Edward Wójcik	1990 - 1993
8. Waldemar Jakubowski	1971 - 1986
9. Ryszard Szerel	1986 - 1998
10. Marian Dąbrowski	1992 - 2000
11. Antoni Duszeńko	1994 - nadal
12. Mariusz Beller	1999 - nadal
13. Antoni Stanisławski	2000 - nadal
14. Krzysztof Mirowski	2003 - 2009
15. Krzysztof Mikulko	2009 - nadal

Dyspozytorzy GPR O/JRGH

1. Marian Skiba	2000 - 2006
2. Henryk Natorski	2000 - 2008
3. Zbigniew Lizak	2000 - nadal
4. Sławoj Idzikowski	2000 - nadal
5. Zdzisław Jankowski	2006 - nadal
6. Paweł Niżnik	2008 - nadal

Mechanicy OSRG i O/JRGH

1. Stanisław Poliszak	1997 - brak danych
2. Jan Pulit	1973 - 1989
3. Ireneusz Zentek	1971 - brak danych
4. Stanisław Białowas	1973 - brak danych
5. Krzysztof Mirowski	1982 - 2003
6. Władysław Kościelniak	brak danych
7. Bogusław Szandala	brak danych - 1990
8. Henryk Szczepański	brak danych
9. Krzysztof Poliszak	1986 - 2008
10. Tadeusz Górski	1991 - 1999
11. Zbigniew Łazarewicz	1989 - 2002
12. Andrzej Czerniawski	1994 - nadal
13. Zdzisław Sawa	1994 - nadal
14. Jerzy Chyliński	2000 - 2001
15. Andrzej Sacewicz	2003 - 2007
16. Juliusz Gembalski	2004 - nadal
17. Łukasz Rosik	2007- nadal
18. Piotr Cukrowski	2008 - nadal

Lekarze ratownicy OSRG i O/JRGH

1. Jerzy Siebielec	1987 - 1989
2. Roland Szczepaniak	1986 - 2002
3. Zdzisław Popadyniec	brak danych
4. Jan Juryga	brak danych
5. Eugeniusz Polecki	brak danych
6. Adam Kojtych	brak danych
7. Marek Taf	brak danych
8. Tadeusz Głodzik	brak danych
9. Kazimierz Kapłon	brak danych
10. Bogdan Bała	brak danych
11. Ryszard Mierzejewski	brak danych
12. Janusz Uss	brak danych
13. Józef Kłobus	brak danych
14. Ryszard Korzeniowski	brak danych
15. Zdzisław Jankowski	1979 - nadal

16. Cezary Przybylski	brak danych
17. Ryszard Karski	1989 - 1994
18. Adrian Baranowski	brak danych
19. Zbigniew Rudnicki	1987 - 1992
20. Krzysztof Szczepaniak	1992 - 2002
21. Robert Janikowski	brak danych
22. Roman Koronowski	1988 - nadal
23. Wiktor Piotrowski	1989 - 2007
24. Marek Ściesza	1989 - 2010
25. Andrzej Korda	1988 - nadal
26. Leszek Gruszczyński	1987 - nadal
27. Piotr Marcinkowski	1988 - nadal
28. Jarosław Kuprowski	1995 - nadal
29. Jarosław Skowroński	1987- nadal
30. Waldemar Engel	1987 - nadal
31. Andrzej Sadowski	2001 - nadal
32. Artur Hariasz	2010- nadal

Zespół pracowników wspomagających Medyczną
Służbę Ratowniczą

1. Andrzej Kaliski	brak danych
2. Henryk Kusojć	1989 - brak danych
3. Andrzej Stańczyk	1993 - brak danych

Kierowcy w ratownictwie OSRG, O/JRGH, a także
wcześniej oddelegowani z Zakładu Transportu

1. Marian Żołnierczyk
2. Jan Wojtuściszyn
3. Aleksander Juraszek
4. Zdzisław Kurbiel
5. Edward Rudziewicz
6. Marcin Krupa
7. Eugeniusz Madej
8. Józef Markowski
9. Waldemar Baka
10. Kazimierz Wojtarowicz
11. Józef Rudak
12. Józef Chwałek
13. Zbigniew Lizak
14. Kazimierz Dżugaj
15. Henryk Mykietyszyn
16. Ernest Szaszcza
17. Zenon Żelazowski
18. Ryszard Ulanowski
19. Dariusz Konieczny
20. Andrzej Zdobylak



Józef Kuświk
(01.1971 r. - 07.1981 r.)



Jerzy Kolański
(01.1982 r.-09.1990 r.)



Marek Kowalik
(10.1990 r.-12.1991 r.
01.2008 r. - nadal)



Henryk Radek
(12.1991 r.- 09.1999 r.)



Waldemar Jakubowski
(05.1971 r.-12.2007 r.)



Jerzy Likus
(09.1999 r.- 01.2002 r.)



Leon Budziłowicz
(01.2002 r.- 05.2007 r.)



Marek Marzec
(06.2008 r.- 05.2010 r.)



Piotr Walczak
(05.2007 r.- 05.2008 r.
05.2010 r. - nadal)



Tadeusz Oleksy
Główny Inżynier GPR



Krzysztof Matysiak
Zastępca Głównego
Inżyniera GPR



Antoni Duszeńko
Kierownik Oddziału GPR



Grzegorz Wolak
Kierownik Zmianowy GPR



Antoni Stanisławski
Kierownik Zmianowy GPR



Krzysztof Mikułko
Kierownik Zmianowy GPR



Sławoj Idzikowski



Zbigniew Lizak



Paweł Niżnik



Zdzisław Jankowski



Juliusz Gambalski
I-wszy mechanik



Zdzisław Sawa (Gerwazy)
mechanik



Piotr Cukrowski
mechanik



Łukasz Rosik
mechanik



Andrzej Czerniawski
(Struś) mechanik



Waldemar Baka



Kazimierz Wojtarowicz



Henryk Mykietyszyn



Dariusz Konieczny



Andrzej Zdobyłak



Ryszard Ulanowski



Kazimierz Dżugaj



Zenon Żelazowski



Ernest Szaszczyk

**O/JRGH
Wydział I
Straży
Pożarnej
przy Hucie
Miedzi
„Głogów”**

„..... 17 lipca nad kominem wydziału metalurgicznego ukazał się dym. Piec szybowy został rozpalony....” Takimi oto słowami kronika Huty Miedzi „Głogów” opisuje historyczny moment rozpoczęcia produkcji miedzi w zakładzie większym niż dotychczasowo istniejąca Huta Miedzi „Legnica”.

Ogromny plac budowy i produkcji, duże zagrożenia, liczne pożary i powtarzająca się konieczność prowadzenia różnego rodzaju działań ratowniczych, zmusza

kierownictwo do podjęcia kroków w celu zapewnienia ochrony i zabezpieczenia pożarowego, życia ludzkiego i mienia Oddziału. W czasie budowy zostaje powołana Zakładowa Ochotnicza Straż Pożarna, której kadra w pierwszych latach funkcjonowania oparta była na pracownikach wznoszących Hutę Miedzi Głogów i jednocześnie posiadających odpowiednie przeszkolenie pożarnicze. Jednostka wyposażona zostaje w samochód gaśniczy GBAM 2/8/8 na podwoziu Star 25.



Pierwszy wóz bojowy Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej Huty Miedzi „Głogów” w Żukowicach



Strażacy Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej podczas uroczystości Dnia Strażaka

O/JRGH Wydział I Straży Pożarnej przy Hucie Miedzi „Głogów”

Uchwałą Nr 88/338/71 Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Głogowie z dnia 18 września 1971 roku zostaje powołana Zakładowa Zawodowa Straż Pożarna kat. IV w Hucie Miedzi „Głogów”, w sile jednej sekcji na zmianie służbowej. Jednostka zatrudniała 18 pracowników.

Pierwszym komendantem zostaje:

Roman Sochacki (01.06.1971 r. – 31.12.1975 r.),

Następnie:

Edward Sadowski (01.01.1976 r. – 15.10.1977 r.)

Roman Dawidowski (16.10.1977 r. – 30.06.1992 r.)

Tadeusz Sadowski (01.07.1992 r. – do nadal)



mł. bryg. Roman Dawidowski

- o p i s -

U C H W A Ł A Nr 88/338/71

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Głogowie
z dnia 18 września 1971 roku.

o sprawie: powołania Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej
kat. IV w Hucie Miedzi „Głogów” w Zakładach
Miedzi – Huta Miedzi „Głogów” w Żukowicach.

Na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie
p. pożarowej z dnia 13 kwietnia 1960r. /z.p.u. nr 20 poz. 120/
z dnia 30 marca 1971 roku w sprawie zasad powoływania, rozmiaru
i wyposażenia straży pożarowych /z.p. nr 22, poz. 144/
uchwała się co następuje:

§ 1

Cia zabezpieczenia p. pożarowego Huty Miedzi „Głogów”
w Żukowicach powołuje się Zakładową Zawodową Straż
Pożarną kat. IV – tej w sile jednej sekcji na zmianie
w systemie zatrudnienia 24/7 godzinny w obsadzie
całonocnej 19 osób włączając Zakładową ochotniczą
/obowiązkową / strażą Pożarną typu „B”.

§ 2

Przewiduje się w planie dowodowym w roku 1973 zwie-
kszenie stanu obsady Zakładowej Zawodowej Straży
Pożarnej kat. IV – tej do sześciu sekcji na zmiany służ-
bowe w systemie 24/7 godzinny i ustalenie wojewódzkiej
Komendy Straży Pożarnych w Zielonej Górze do dnia
30 września 1971 roku.

§ 3

Jako obszar działania dla Zakładowej Zawodowej Straży
Pożarnej ustalona jest:
a/ teren Huty Miedzi „Głogów”
b/ teren powiatu w promieniu 10 km od granic zakładu
w ramach pomocy wojennej.

§ 4

Komendant ZZZP – regulamin organizacyjny Zakładowej
Zawodowej Straży Pożarnej opracuje zgodnie
z obowiązującymi przepisami w terminie do dnia
31 października 1971r i przedłoży do zatwierdzenia
kompetentnym organom.

- 2 -

§ 5

Komendant Powiatowej Straży Pożarnych przedkłada do
opracowania Komendatu Główniczo-Regionalnego Miedzi-
Huty Miedzi „Głogów” w Żukowicach o wykonanie
postawionych niniejszej Uchwały.

§ 6

Uchwała uchodzi w życie z dniem podpisania z mocą
obowiązującą od 1 sierpnia 1971 roku.

Sekretarz Prezydium

Przewodniczący Prezydium

Jan Jędrzejewski

Władysław Cichy

Prezydium
Powiatowej Rady Narodowej
w Głogowie
województwo zielonogórskie
Wydział Organizacyjno-Techniczny

za zgodności

Uchwała Nr 88/338/71 Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Głogowie powołująca
ZZSP w hucie Miedzi Głogów



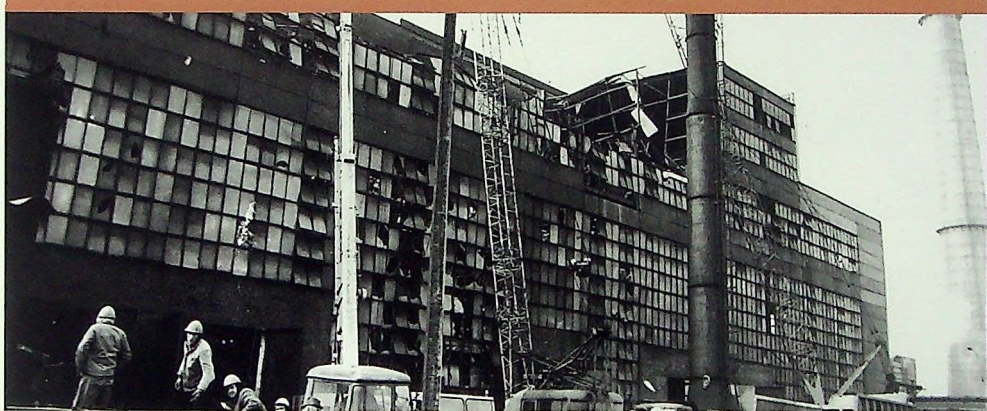
Uroczyste otwarcie strażnicy przy Hucie Miedzi „Głogów”.

Trzy lata po powołaniu Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej na terenie Huty Miedzi Głogów w dniu 16.10.1974 r. doszło do tragicznego w skutkach i niosącego znamiona katastrofy zdarzenia. Tego dnia o godz. 12.50 zawalił się dach przykrywający halę pieców szybowych. W wyniku prowadzenia akcji ratowniczej spod gruzów wydobyto 16 osób. 10 osób zginęło. Przyczyną katastrofy było nagromadzenie się dużej ilości pyłów technologicznych na dachu hali pieców.

Początki działalności jednostki były bardzo trudne. Duża ilość zdarzeń i pożarów związanych z zakłóceniami procesu produkcyjnego wytopu miedzi, mała obsada osobowa, braki w wyposażeniu jednostki, bardzo uciążliwy proces technologiczny powodowały, że rotacja kadr w jednostce była bardzo duża. Najstar-

si stażem pracownicy, a zarazem ci, którzy przeszli na świadczenia emerytalne to:

1. Grzegorz Markiewicz
2. Romuald Zaniewski
3. Florian Pucyk
4. Aleksander Dul
5. Alfreda Bydłowska
6. Józef Markowski
7. Józef Zdanowicz
8. Marian Piotrowski
9. Kazimiera Emilianowicz
10. Edward Sadowski
11. Jan Rejkowicz
12. Franciszek Korościel
13. Makowski Eugeniusz
14. Czesław Greger



Zawalony dach hali pieców szybowych HM „Głogów”.



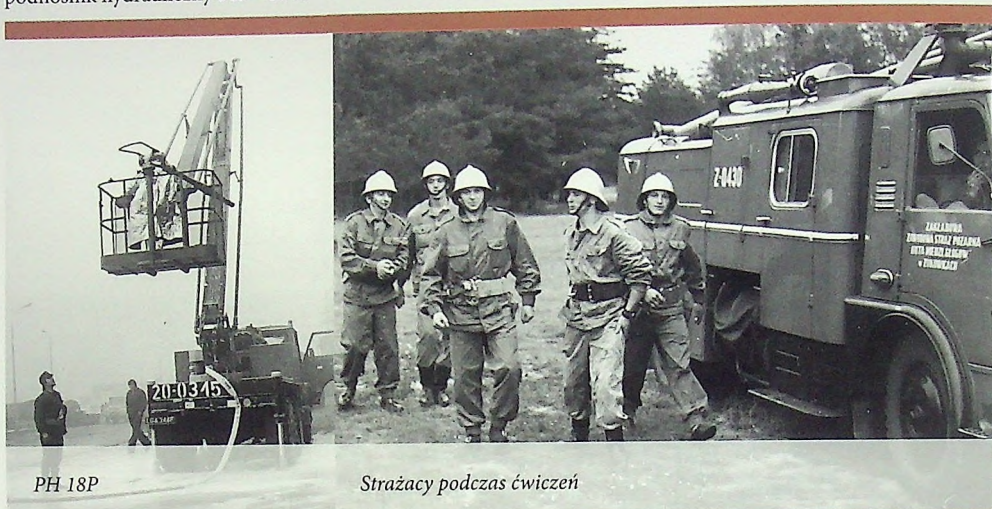
Zawalony dach hali pieców szybowych HM „Głogów”.

Ze względu na duże zagrożenia pożarowe oraz rozbudowę zakładu, podjęto decyzję o budowie Huty II, jednostka została wyposażona w ciężki samochód gaśniczy oraz samochód gaśniczy proszkowy. Zwiększono stan osobowy do 30 strażaków.

W roku 1987 został zakupiony samochód specjalny, podnośnik hydrauliczny PH – 18 P.

wą jednostką ochrony przeciwpożarowej przy Hucie Miedzi „Głogów”.

W roku 1994 zakres działalności jednostki został zwiększony o czynności związane z ratownictwem gazowym, konserwacją sprzętu ochrony dróg oddechowych, pomiarami stężeń gazów, nadzorem nad pracami gazowo niebezpiecznymi.



PH 18P

Strażacy podczas ćwiczeń

W wyniku przemian jakie zaistniały w strukturach ochrony przeciwpożarowej w roku 1991, przestały istnieć Zakładowe Zawodowe Straże Pożarnej i Likwidacji w KGHM uległy:

- ZZSP ZG „Rudna”,
- ZZSP ZG „Polkowice”
- ZZSP Konrad – Iwiny

Jednostka ZZSP HM „Głogów” przekształciła się w Zakładową Służbę Ratowniczą, będąc dalej zawodo-

W tym czasie jednostka zwiększa skład osobowy o czterech pracowników oraz zostaje wyposażona w sprzęt ratownictwa technicznego i chemicznego. Zakupiono zostaje drugi ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy GCBA 5/32.

Z dniem 01.01.1997 r., kiedy to zostaje utworzony Oddział Jednostka Ratownictwa Górniczo- Hutniczego, Zakładowa Służba Ratownicza O/HM „Głogów” zostaje przemianowana na Wydział I Straży Pożarnej O/JRGH.



Garaże Wydziału I O/JRGH

Pierwszy rok działalności nowego Oddziału stał się rokiem wielkiej próby na polu działań ratowniczych i logistycznych dla strażaków Wydziału I. Teren dorzecza Odry nawiedziła powódź stulecia. Pełny stan osobowy załogi został zaangażowany w zabezpieczanie ujść wody zlokalizowanych w strefie zalewowej.

Kierownik Wydziału

1. Tadeusz Sadowski
- Starszy mistrz - dowódca kompanii
2. Grzegorz Pilz
- Inspektor ochrony p-poż
3. Marian Borecki



Strażacy z Wydziału I oraz ratownicy górniczy podczas powodzi



Załoga Wydziału I



Strażacy z Wydziału I oraz ratownicy górniczy podczas powodzi



Załoga Wydziału I

W okresie ostatnich 10-ciu lat funkcjonowania O/JRGH w Wydziale I Straży Pożarnej wymieniono wszystkie pojazdy ratowniczo gaśnicze i operacyjne wraz z wyposażeniem dostosowując je do obecnych potrzeb i wymagań.

Zakupiono najnowocześniejszy sprzęt ratownictwa technicznego, chemicznego i medycznego. Wszyscy pracownicy ukończyli kurs z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Obecnie w Wydziale I Straży Pożarnej zatrudnionych jest 35 pracowników.

Kierowca operator - ratownik

4. Witold Flieger
5. Mariusz Kozłowski
6. Grzegorz Piechowiak
7. Krzysztof Miller
8. Wiesław Bielik
9. Stanisław Bajerowicz
10. Jan Prask
11. Sławomir Woźniak
12. Leszek Gabryś
13. Józef Woźniak

Operator urządzeń mech. - Dowódca sekcji

14. Waldemar Przybylski
15. Dariusz Tarnowski
16. Marian Porębski

Operator urządzeń mech. - ratownik

17. Zbigniew Wiśniewski

18. Marian Forkiewicz

19. Piotr Izydorczyk

20. Jerzy Salamoński

21. Przemysław Brzechwa

22. Jan Wrzecionowski

23. Marek Gabrys

24. Piotr Lukas

25. Tadeusz Jaworski

26. Jan Kurek

27. Adam Prask

28. Jan Wrzecionowski

29. Andrzej Giertuga

30. Marian Dziadura

31. Adam Wawro

32. Bogdan Kejna

33. Zygmunt Kałużny

34. Grzegorz Gallas

35. Jan Kiwacki

Pracownicy którzy nabyli prawa emerytalne
w ostatnich latach.

1. Mirosław Bojko

2. Regina Franczak

3. Edmund Widelski

4. Jan Rejkowicz

5. Stanisław Hawrot

6. Edward Hawrot

7. Janusz Zdobyłak

8. Zbigniew Serdeń



Widok ogólny Wydz. I O/JRGH przy hucie Miedzi „Głogów”



**O/JRGH
Wydział II
Straży
Pożarnej
przy ZG „Lubin”
i HM „Legnica”**

Dynamiczny rozwój Legnicko Głogowskiego Okręgu Miedziowego LGOM, spowodował wzrost zagrożenia pożarowego w tym regionie związany z rozbudową kopalni i hut miedzi.

Liczne pożary na terenach budów, awarie technologiczne zmusiły władze Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie, aby wystąpiły do władz centralnych o pozwolenie zorganizowania własnej zawodowej służby pożarniczej.

- Odpis z odpisu -

MINISTERSTWO
PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO
DEPARTAMENT WOJSKOWY

Warszawa, dnia 3 grudnia 1938
ul. Krucza 39/42

Znak: WO.Pz.12-3/209/38

ZJEDNOCZENIE GÓRNICZO-HUTNICZE
METALI NIEŻELAZNYCH
DYREKTOR TECHNICZNY
Obywatel mgr inż. W. Koopczak

Katowice

Sprawa: powołania zawodowej służby
pożarnej w JRGH w Lubinie.

W odpowiedzi na pismo z dnia 5.03.1938r. znak: Tmp.I-349/38 Departament Wojskowy zawiadania, że Minister Spraw Wewnętrznych pismem Nr 1.1/38/78 z dnia 12 listopada 1938r., na podstawie przepisów § 2 uchwały Nr 94/37 Rady Ministrów z dnia 5 maja 1937 w sprawie organizacji ochrony przeciwpożarowej i ochrony przemysłu wyraził zgodę na utworzenie w Kombinacie Górniczo-Hutniczym Miedzi w Lubinie zawodowej straży pożarnej w sile jednego plutonu na zmianie służbowej o łącznym stanie osobowym 57 etatów.

W konsekwencji powyższego ulega likwidacji 1 etat młodszego inspektora ochrony przeciwpożarowej, przyznany dla KGHM pismem Departamentu Wojskowego Nr WO.Pz.12-3/37 z dnia 29 września 1937.

Równocześnie Departament Wojskowy powiadamia, że Komenda Główna Straży Pożarnych pismem Nr R-11-3/37/78 z dnia 10 listopada 1938r., na podstawie przepisów § 2 Zarządzenia Nr 100 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 września 1937r. w sprawie podziału zawodowych straży pożarnych na kategorie /Dz.3.1 Rozk. KNSP Nr 4/37/ zaliczyła omawianą, nowo-utworzoną ZSP do kategorii III /trzeci/.

Ponieważ powołana ZSP obejmować będzie swym zasięgiem działania, zgodnie z Waszym wnioskiem, ZG Lubin i ZG Polkowice, należy w ramach przyznaczonych etatów utworzyć Oddział ZSP, którego lokalizacja i liczebność powinna być ustalona w porozumieniu z Wojewódzką Komendą Straży Pożarnych we Wrocławiu.

W ramach ogólnej ilości 57 etatów ustala się na podstawie postanowienia § 2 pkt.2 zarządzenia Nr 93 Ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 25 lipca 1937r. w sprawie zmian organizacyjnych w ochronie przeciwpożarowej i ochronie przemysłu - 5 /pięć/ etatów oficerów Korpusu Technicznego Pożarnictwa.

Główny Inspektor
Ochrony Przeciwpożarowej

Dyrektor Departamentu Wojskowy
w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego

/-/ ppłk poż. Mirosław Olszowski
k/o Dep. Pracy i Płac MPC

/-/ płk. mgr inż. Tadeusz Hanczowski

Za zgodność: Zjednoczenie Górniczo-Hutnicze Metali Nieżelaznych
St. Inspektor Ochr. P-pożarowej
ppłk. poż. Wilhelm Tadeusz
/-/ nieczytelny
11.12.38r.

Za zgodność z odpisem:

Wojewódzka Komenda
Straży Pożarnych we Wrocławiu
11.12.38r.

33/3/IG

Zgoda Zjednoczenia Górniczo-Hutniczego Metali Nieżelaznych na utworzenie ZZSP w KGHM

Zgodnie z poleceniem z dnia 1.03.1970 r. na terenie Szybów Głównych Zakładów Górniczych „Lubin”, w specjalnie do tego celu wybudowanej strażnicy, rozpoczęła swoją działalność Zakładowa Zawodowa Straż Pożarna w sile 1 sekcji na zmianę roboczą.

Terenem własnym działania ZZSP był obszar budowy ZG „Lubin” wraz z terenami prac podwykonawców. Obszar pomocy wzajemnej obejmował powiat Lubinowski i Głogowski.

Pierwszym komendantem ZZSP ZG „Lubin” został Włademar Jakubowski, któremu w udziale przypadła organizacja oraz wyposażenie nowopowstałej jednostki.

Funkcję dowódców zmiany powołani zostali:

1. Władysław Jurków
2. Jan Pulit
3. Bogdan Obecny
4. Jan Fryzowski

Jednostka została wyposażona w wóz bojowy Star 25 i drabinę strażacką SD 44 na podwoziu samochodu Magirus oraz motopompę Polonia M-8/8 w ilości 2szt.

Kierowcami w/w pojazdów byli:

1. Kazimierz Ozga
2. Jan Urban
3. Paweł Paliszewski
4. Roman Wisłocki
5. Henryk Krycki
6. Jan Kosiorowski
7. Stanisław Sitarski

Drużynę strażacką stanowili:

1. Jan Paliszewski
2. Adam Siewiera
3. Tadeusz Zajkowski
4. Władysław Kulczycki
5. Emil Hryńko
6. Adam Mazur
7. Władysław Hraniczny
8. Józef Sroka
9. Kazimierz Rusinkowski
10. Józef Paliszewski
11. Edward Starzyk
12. Eugeniusz Komarnicki
13. Zenon Mędrkowski



Od lewej: Roman Wisłocki, Eugeniusz Komarnicki, Jan Paliszewski, Władysław Jurków, Janusz Pabian, Jan Kosiorowski, Zenon Mędrkowski



Drabina strażacka na podwoziu samochodu Magirus



Od lewej: Edward Starzyk, Jan Urban, Henryk Krycki

Zadaniem ZZSP oprócz działań na powierzchni było także kontrolowanie stanu zabezpieczenia w wyrobiskach dołowych ZG „Lubin”.

W związku z odejściem komendanta Waldemara Jakubowskiego do ZSP Głogów w dniu 1.02.1978 roku jego obowiązki objął Władysław Jurków pełniąc tę funkcję do końca 1978 roku.

W 1978 roku na stanowisko komendanta ZZSP ZG „Lubin” powołany został Janusz Pabian, jego zastępcą został dotychczasowy Komendant Władysław Jurków.



Drużyna piłkarska ZZSP ZG Lubin Od lewej; Jan Fryzowski, Jan Kosiorowski, Marek Stefanko, Marek Wisłocki, Roman Hołubecki, Ryszard Wandycz, Igor Chomik, Janusz Pabian, Stanisław Tyndyk, Grzegorz Wojciechowski, Ryszard Poliszak z córką, Wojciech Welk, Władysław Kawalko, Robert Sarabin



Od lewej komendant Janusz Pabian, zastępca Władysław Jurków

DF/01
23.02.2005

Uchwała Nr 86/V/2005

Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. z dnia 08 lutego 2005 r.

w sprawie: objęcia ochroną przeciwpożarową Oddziału Huta Miedzi Legnica przez Oddział Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego w Lubinie.

Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. w celu zapewnienia właściwego zabezpieczenia przeciwpożarowego obiektów O/HM Legnica z dniem 01 stycznia 2005 r. postanawia:

Powierzyć O/JRGH Lubin:

- pełne zabezpieczenie przeciwpożarowe terenów i obiektów użytkowanych przez O/HM Legnica,
- kontrole stanu atmosfery w miejscach gazowo-niebezpiecznych.

§ 2

1. Zwiększyć budżet O/JRGH Lubin na rok 2005 o kwotę 1 138,6 tys. złotych z przeznaczeniem na pokrycie kosztów utrzymania filii Wydz. II Straży Pożarnej O/JRGH Lubin na terenie O/HM Legnica.

2. Wymienione koszty w całości obciążają O/HM Legnica.

§ 3

Ustalić dla O/JRGH Lubin i O/HM „Legnica” nowe parametry zadaniowe na 2005 r.:

1) dla O/JRGH:

- zwiększyć o 19 etatów stan zatrudnienia i planowane zatrudnienie średnioroczne o 15 etatów do poziomu 111 etatów ogółem,
- zwiększyć środki na wynagrodzenia o 642 tys. zł, tj. do kwoty 7 245,4 tys. zł,
- zwiększyć koszty ogółem wg rodzaju stosownie do zapisu § 2 tj. do kwoty 12 532 tys. zł.

2) dla HM „Legnica”:

- zmniejszyć o 13 etatów stan zatrudnienia i planowane zatrudnienie średnioroczne o 10 etatów do poziomu 966 etatów ogółem,
- zmniejszyć środki na wynagrodzenia o 387 tys. zł, tj. do kwoty 55 453,1 tys. zł.

§ 4

Wyrazić zgodę na przekazanie z O/HM Legnica do O/JRGH Lubin majątku nieruchomości i ruchomego oraz wyposażenia obiektu funkcjonującego w O/HM Legnica pn: Zakładowa Straż Pożarna.

§ 5

Wyrazić zgodę na przekazanie pracowników O/HM „Legnica” do O/JRGH Lubin w trybie artykułu 23¹ KP.

§ 6

Odpowiedzialnymi za realizację niniejszej uchwały są: Dyrektor O/JRGH, Dyrektor O/HM Legnica oraz Dyrektorzy w Biurze Zarządu: Dyrektor Naczelny ds. Pracowniczych, Dyrektor Departamentu Budżetowania i Kontrolingu, Dyrektor Departamentu Gospodarki Nieruchomościami i SIOT - każdy w zakresie swoich kompetencji.

§ 7

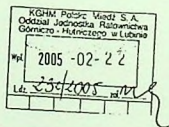
Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Za zgodność uchwały z protokołem z posiedzenia Zarządu w dniu 8 lutego 2005 r.

Mariusz Gzinski

Rozdzielnik:

1. Członkowie Zarządu
2. HM Legnica
3. JRGH
4. DIL, DP, DK, DT, DR, PK, PS, KB, KKB, KBB, KRo, HT, TN, RI



Uchwała Zarządu KGHMPM S.A. w sprawie objęcia ochroną p-poż O/HML przez O/JRGH

W 1997 roku ZZSP ZG „Lubin” weszła w struktury Jednostki Ratownictwa Górniczo- Hutniczego, nowo powstałego Oddziału KGHM.

Dotychczasowa ZZSP ZG „Lubin” z dniem 1 stycznia 1997 r. stała się Wydziałem II O/JRGH.

Stanowisko komendanta objął Marek Aleksandro-wicz.

Na wyposażeniu wydziału pozostawały 2 wozy bojowe:

1. Jelcz GCBA 6/32

2. VOLVO GBA 2/30

3. Peugeot Partner pojazd operacyjny

W dniu 19.09.2004 r., w okresie postępu remontowego huty, podczas demontażu rurociągu instalacji „Solinox”, będącej częścią Wydziału Kwasu Siarkowego, nastąpiło zapalenie się części instalacji wykonanych z tworzyw sztucznych. Akcją gaszenia pożaru podjęła niezwłocznie jednostka straży pożarnej przy HM „Legnica” składająca się ze strażaków ochotników nie trudniących się zawodowo ratownictwem gaśniczym. Mimo ich poświęcenia, ogień w krótkim czasie prze-niósł się na sąsiednią wieżę chłodzącą. Ze względu na rozszerzający się pożar wezwano Państwową Straż Po-żarną, która podjęła szeroko zakrojoną akcję gaśniczą dowodzoną przez Komendanta Wojewódzkiego.

Akcja straży pożarnej zapobiegła dalszemu rozprze-strzenianiu się pożaru na pozostałe obiekty instalacji. Wyciągnięto wnioski z tego zdarzenia i od 2005 roku w hucie mają swoją siedzibę zawodowi strażacy z Od-działu Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego jako filia Wydz. II z Lubina. Liczy ona 18 osób. Przez



Jelcz GCBA 6/32 strażnica przy O/ZG „Lubin”

Ćwiczący strażacy na tle Volvo GBA 2/30

całą dobę służbę pełni 3-4 strażaków. I właśnie oni jako pierwsi podejmują działania ratownicze dysponując wozem bojowym Star GBA 2,5/16 oraz wozem Jelcz GCBA 6/32.

Lata 2004-2005 to rozpoczęcie remontów strażnic w Wydziale I przy Hucie Miedzi Głogów i Wydziale II przy sztybach głównych O/Zakłady Górnicze „Lubin” oraz w roku 2006 remont strażnicy przy Hucie Miedzi w Legnicy.



Wydział II przy Hucie Miedzi „Legnica”. Star 240 GBA 2,5/16



Pokój odpoczynkowy Wydziału II Lubin

Dyżurne stanowisko dowodzenia Wydział II Lubin

W 2007 roku rozpoczyna się wymiana wyслужonych pojazdów będących w użytkowaniu Wydziału II. Miejsce w garażu po przekazanym do Legnicy Jelczu GCBA 6/32 zajmuje Mercedes GCBA 8/50.



Wyremontowany budynek Dyrekcji JRGH i Wydziału II. Widok od strony północnej



Od lewej stoją: Henryk Krycki, Tomasz Noga, Jan Kosiorowski

Z Górniczego Pogotowia Ratowniczego przekazany został pojazd operacyjny Mitsubishi L-200 w miejsce wysłużonego Peugota Partnera, który zakończył służbę. Wydział I przy Hucie Miedzi „Głogów” przekazał pojazd operacyjny Volkswagen T4.

Jako że obydwa pozyskane samochody mają już za sobą najlepsze lata służby Dyrekcja O/JRGH wcześniej podjęła decyzję o zakupie Toyoty Hilux specjalnie przygotowanej dla potrzeb ratowników strażaków.

Zastępcy Kierownika Wydziału II
Marek Wiślocki, Paweł Perzyński

Dowódcy zmian

Henryk Krycki, Wojciech Welk, Adam Jańczyk, Grzegorz Masłowski, Jan Korzeniowski, Dariusz Zaraziński, Dariusz Cichoński



Uroczyste przyjęcie na stan nowego wozu bojowego MAN



Samochód operacyjny Nissan Nawara

Wypośażenie wozu

W garażu gruntownie wyremontowanej strażnicy filii Wydziału II przy Hucie Miedzi w „Legnicy” stanęły zakupione i kompletnie wyposażone: wóz bojowy Man GBA 2,5/25 oraz samochód operacyjny Nissan Nawara.

W chwili obecnej w Wydziale II O/JRGH w Lubinie oraz w filii przy Hucie Miedzi w „Legnica” pracują 44 osoby:

Kierownik Wydziału II
Marek Aleksandrowicz

Kierowcy

Jan Noga, Tomasz Noga, Tadeusz Kwiecień, Karol Mańkowski, Ireneusz Greszta, Krzysztof Szypuła, Kamil Forościej, Zbigniew Fuczyło, Jan Tomaszewski, Leszek Doś, Henryk Attinger, Wacław Buczek, Ryszard Kowalewski, Dariusz Popenda, Krzysztof Cyza

Ratownicy Strażacy

Czesław Poliszak, Krzysztof Kowalski, Andrzej Moroch, Paweł Wilczura, Mariusz Krzywy, Szymon Sadowski, Stanisław Baracz, Marek Stefanko,

Władysław Choma, Łukasz Buszkowski, Marek Smoliński, Marian Kolański, Leszek Musiał, Edward Wilhelm, Marek Ignier, Jerzy Szałański, Paweł Gruziński, Mariusz Karczmarek.

Strażacy ratownicy z Wydziału II O/JRGH wielokrotnie dawali dowód swojego doskonałego wyszkolenia podczas działań na terenie oddziałów KGHM. oraz

niosąc pomoc we współdziałaniu z PSP Lubin w obrębie powiatu lubińskiego i drogi krajowej nr 3. Sprawność działań i doskonale przygotowanie odzwierciedlają także nagrody zdobyte w zawodach sportowo pożarniczych organizowanych na terenie województwa Dolnośląskiego.



Strażacy Wydziału II w Lubinie

Od lewej stoją: Adam Jańczyk, Grzegorz Masłowski, Marek Aleksandrowicz (Komendant), Kamil Forościej, Jan Tomaszewicz, Krzysztof Szypuła, Władysław Choma, Henryk Krycki, Czesław Poliszak, Szymon Sadowski, Jan Noga, Paweł Perzyński.

Od lewej poniżej: Marek Stefanko, Karol Mańkowski, Andrzej Moroch, Stanisław Baracz, Tadeusz Kwiecień.



Strażacy Wydziału II w Legnicy

Od lewej: Paweł Grudziński, Leszek Musiał, Marek Smoliński, Marek Ignier, Henryk Attinger, Wiesław Buczek, Krzysztof Cyza, Dariusz Cichonński.



Paweł Perzyński



**Specjalistyczne
Zastępy do Prac
w Wytrobiskach
Pionowych
i o Dużym
Nachyleniu**

Ratownik górniczy – słowa, które nawet wśród ludzi niezwiązanych z górnictwem budzą respekt i szacunek. Czy ktoś może być lepiej od nich przygotowany i wyszkolony do niesienia pomocy? Okazuje się że tak! Jest to specjalistyczne pogotowie do prac w wyrobiskach pionowych i o dużym nachyleniu zwane Pogotowiem Wysokościowym.

W Zakładach Górniczych KGHM Polska Miedź S.A. występują duże zagrożenia związane z zawałami i tąpnięciami, co daje możliwość wykorzystania technik jaskiniowych i alpinistycznych przy tego typu akcjach ratowniczych. Wielokrotnie pojawia się potrzeba szybkiego dotarcia do uszkodzonych w razie zagrożenia w głąb szybów, szybków, zawałisk górotworu oraz zbiorników retencyjnych, pozbawionych urządzeń zjazdowych i innych środków komunikacyjnych.

Nową dziedziną pracy w OSRG była działalność sekcji ratownictwa szybowego. W styczniu 1983 przeprowadzono pierwsze rozmowy dotyczące kursu dla ratowników wysokościowych podczas których ustalono, że kurs odbędzie się w kwietniu i jego celem będzie opanowanie umiejętności i nabycie odpowiednich wiadomości w zakresie zastosowania technik alpinistycznych w akcjach ratowniczych oraz pracach profilaktyczno – badawczych prowadzonych w szybach z nadaniem uprawnień ratownika górniczego szybowego. Pierwszy kurs podstawowy tej sekcji przeprowadzili w dwóch etapach: 15-22.04 i 29.04 – 06.05.1983 r. dr Inż. Kazimierz Buchman oraz dr inż. Zdzisław Słowiński – instruktorzy z Zakładu Usług Wysokościowych we Wrocławiu.

Uczestnicy Pierwszego Kursu Ratowników Górniczych Szybowych OSRG Lubin, to:

1. Henryk Kurzydło – pierwszy kierownik pogotowia specjalistycznego – ZG „Lubin”
2. Tadeusz Kapituła – ZG „Rudna”
3. Krzysztof Piątkowski – ZG „Rudna”
4. Jan Gliński – ZG „Rudna”
5. Zbigniew Krygier – ZG „Rudna”
6. Edward Kopacz – ZG „Polkowice”
7. Władysław Duda – Zakład Doświadczalny KGHM
8. Alfred Olszewski – ZG „Lubin”
9. Bogdan Florek – ZG „Lubin”
10. Stanisław Stefan Wałowski – ZG „Lubin”
11. Krzysztof Mirowski – OSRG „Lubin”
12. Czesław Paluch – ZG „Rudna”
13. Jerzy Małek – ZG „Lubin”
14. Józef Maik – ZG „Rudna”

15. Marek Pietrycki – ZG „Sieroszowice”

Po ukończeniu kursu i uzyskaniu uprawnień przez ratowników ówczesny Dyrektor KGHM podjął decyzję o powołaniu w maju 1983 r. sekcji ratownictwa szybowego. Była to najmłodsza sekcja w Górniczym Pogotowiu Ratowniczym.



Henryk Kurzydło – pierwszy kierownik pogotowia specjalistycznego

Pierwszą akcją pogotowia specjalistycznego było wykonanie ratowniczych prac profilaktycznych w zakresie ochrony słupa południowo – zachodniego przy szybie P2 na zlecenie ZG „Polkowice” z dn. 30.08.1983. Prace prowadzono w dniach 8 – 17.10.1983, po przeprowadzeniu rozpoznania przez Henryka Kurzydło i Edwarda Kopacza oraz po przygotowaniu odpowiedniego oprzyrządowania, niezbędnego do bezpiecznego wykonania zlecenia. Była to znacząca praca, która potwierdziła przydatność tej sekcji w ratownictwie górniczym.

Nie tylko szkolenia były ważne na początku działania sekcji. Istotnym stało się również odpowiednie jej wyposażenie. W roku 1984 sekcja została wyposażona w nowoczesny sprzęt alpinistyczny firm zachodnich. W trakcie szkolenia sekcji szypowej zapoczątkowano nowe formy szkolenia. Wzorem sekcji nurkowej, członkowie sekcji wysokościowej grupowani byli na pogotowiach i pełniąc służbę zdobywali dodatkowe szkolenie specjalistyczne, prowadzone przez kierownika prac wysokościowych oraz instruktorów Z.U.W. Kazimierza Buchmana i Zdzisława Słowińskiego. Pierwszym miejscem ćwiczeń na dużych wysokościach była wieża szybu P-VII ZG Polkowice. We

wrześniu 1984 r. odchodzi z pracy Henryk Kurzydło. Jego miejsce zajmuje Ryszard Szerel.

Data wykonania akcji, pogotowia (miej. zdarzenia)	Stwierdzenie i treść zlecenia (dotyczy ratowniczej lub wyprzedzającej pomocy w zakresie ratownictwa)	Nr		Ocena ratownika	Ilość sprzętu	Ochrona sprzętu, jego stan, podlega kontroli i ocenie kwalifikacji
		ratownik	zastępca			
1	2	3	4	5	6	7
	Szkielety techniczne opry nadobrotowe					
						1. rura gładkościana 2. kołeczko trójkątne 3. kołeczko półokrągłe 4. kołeczko prostokątne 5. rolka prowadząca liny 6. otwór 7. nakrętki 8. zastępca zabezpieczenia
	Zurządzenie robocze					
						1. rolka linowa 2. linie zabezpieczające 3. zabezpieczenie robocze operacyjnego 4. Długość zabezpieczająca 5. Rolki linowe linowe 6. linie linowe linowe 7. linie zabezpieczające robocze

Data wykonania akcji, pogotowia (miej. zdarzenia)	Stwierdzenie i treść zlecenia (dotyczy ratowniczej lub wyprzedzającej pomocy w zakresie ratownictwa)	Nr		Ocena ratownika	Ilość sprzętu	Ochrona sprzętu, jego stan, podlega kontroli i ocenie kwalifikacji
		ratownik	zastępca			
1	2	3	4	5	6	7
	Szkielet stancji roboczej					
						1. linie linowe szkieletowe 2. linie zabezpieczające 3. stancja robocza 4. stancja robocza zabezpieczająca 5. stancja robocza zabezpieczająca 6. linie linowe szkieletowe 7. linie linowe szkieletowe 8. linie linowe szkieletowe 9. linie linowe szkieletowe 10. linie linowe szkieletowe 11. linie linowe szkieletowe 12. linie linowe szkieletowe

Data wykonania akcji, pogotowia (miej. zdarzenia)	Stwierdzenie i treść zlecenia (dotyczy ratowniczej lub wyprzedzającej pomocy w zakresie ratownictwa)	Nr		Ocena ratownika	Ilość sprzętu	Ochrona sprzętu, jego stan, podlega kontroli i ocenie kwalifikacji
		ratownik	zastępca			
1	2	3	4	5	6	7
	Organizacja prac i rozmieszczenie stanowisk					
						1. Rolki operacyjne 2. Rolki linowe zabezpieczające 3. Rolki linowe zabezpieczające 4. Rolki linowe zabezpieczające 5. Rolki linowe zabezpieczające 6. Rolki linowe zabezpieczające 7. Rolki linowe zabezpieczające

Dokumentacja prowadzonej akcji profilaktycznej.



Ryszard Szerel

Rok 1986 to nowe wydarzenia w działalności sekcji. Od tego roku ćwiczenia na wysokości prowadzone są na przygotowanym i wyposażonym do tego celu szyblu o wys. 21 m w Górniczym Pogotowiu Ratowniczym w Sobinie. Prowadzona jest pierwsza praca profilaktyczna pod ziemią na oddziale G-7 O/ZG Rudna oraz ratownicy wysokościowi uczestniczą w pierwszym obozie szkoleniowo – kondycyjnym w jaskiniach Jury Krakowsko- Częstochowskiej.

W maju tego roku odbywa się również kolejny nabór ratowników wysokościowych spośród uczestników kursu. Do sekcji przystępują: Henryk Szczepański, Piotr Banisz, Stanisław Drozd, Zbigniew Florek, Ryszard Nerling, Kazimierz Urbanowicz. Po raz kolejny kurs prowadzili instruktorzy z Z.U.W. Wrocław. Następują również zmiany personalne. Obowiązki Kierownika Pogotowia Wysokościowego obejmuje nowy kierownik zmianowy GPR Waldemar Jakubowski.

[illegible]



Waldemar Jakubowski

W 1987 roku ZG „Sieroszowice” kierują na kurs podstawowy wysokościowy kolejnych czterech ratowników: Andrzeja Skórkiewicza, Marcina Gruchociaka, Krzysztofa Trójkowskiego, Aleksandra Szczepaniaka.

Ratownicy wysokościowi otrzymują kolejne wezwania. Zadaniem jest oczyszczenie zbiornika oddziału T-6 o gł. 11 m. Urobek odpajany jest ze ścian zbiornika za pomocą materiału wybuchowego, luźne bryły zrywane są ręcznie kilofami. Prace wykonywano na linach z asekuracją górną. Była to pierwsza akcja związana z oczyszczaniem zbiorników i są one prowadzone sukcesywnie do dnia dzisiejszego.

W dniu 22.04.1988 w ramach górniczego pogotowia rozpoczęto następny kurs podstawowy dla ratowników wykonujących prace w wyrobiskach pionowych i o dużym nachyleniu. Kurs ukończyli: Józef Zając, Zdzisław Mikołajczyk, Edward Szmít, Ryszard Kubis i Leszek Wiśniewski.

Nowością w wyszkoleniu ratowników są wspólne ćwiczenia sekcji specjalistycznych pogotowia: wysokościowego i nurkowego. Pierwsze takie ćwiczenia odbywają się 23.05.1988 na akwenu w Rogoźnicy. Zadaniem było przetransportowanie sprzętu i ratowników nurków z górnej bazy do bazy na dole akwenu wodnego.

Rok 1988 to tragiczne trzęsienie ziemi w Armenii. Ratownicy KGHM biorą udział w akcji ratowniczej, w tym również ratownicy sekcji wysokościowej: Waldemar Jakubowski, Krzysztof Mirowski, Władysław Duda, Ryszard Nerling i Czesław Paluch, Jerzy Stępień.



Armenia 1988r. Jerzy Stępień bez maski

W lutym 1995 roku, w trakcie pogotowia odbywa się kolejny kurs podstawowy dla ratowników wysokościowych. Kurs po raz pierwszy prowadzony jest przez MCKK wg programu nr 427/95 z 24.01.1995 pod nadzorem K. Buchmana. Kurs ukończyli: Waldemar Bożemski, Piotr Brzezowski, Andrzej Czerniawski, Andrzej Chajdas, Antoni Duszeńko – przyszły kierownik sekcji wysokościowej, Robert Hipp, Andrzej Reucki, Andrzej Sacewicz, Lech Skopiak, Andrzej Wójcik oraz strażacy PSP Polkowice.

Od maja 1995 Kierownikiem Sekcji Wysokościowej, po Waldemarze Jakubowskim, zostaje Antoni Duszeńko, który funkcję tę pełni do dziś.

oraz zabezpieczanie i wykonywanie prac profilaktycznych w szybkach na dole kopalni KGHM. Pogotowie wysokościowe to również ratownicy uczestniczący w akcjach poza zakładami KGHM. Do takich zdarzeń należą:

1. Akcja ratownicza w Osiecznicy 04.07.1996 r., w której udział brali m.in. Dyrektor OSRG Henryk Radek, kierownik sekcji Antoni Duszeńko, ratownik Robert Hipp oraz mechanik OSRG Tadeusz Górski

Na prośbę KW Policji w Jeleniej Górze Dyrektor KGHM wyraził zgodę udziału ratowników w poszukiwaniu człowieka, który „wpadł” do szybika – studni w miejscowości Osiecznica. Po kilku godzinach



Antoni Duszeńko



Ratownicy w „Szczelinie Wojcieszowskiej”

Dzięki staraniom i dużemu zaangażowaniu Dyrektora OSRG Henryka Radka, sekcja wysokościowa nawiązała współpracę z Tatrzańskim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym w Zakopanem, Górskim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym w Wałbrzychu i w Jeleniej Górze oraz ze specjalistycznymi jednostkami Straży Pożarnej, Policji i wojska, w tym jednostką specjalną GROM. Wspólne ćwiczenia odbywały się nie tylko na terenie Górniczego Pogotowia Ratowniczego w Sobinie ale również na poligonach wojskowych, w górach i w wysokich obiektach. W 1993 r. na obozie szkoleniowo – kondycyjnym w Łagowie zastępy ratowników wysokościowych szkoliły się razem ze strażakami PSP z Legnicy, Głogowa i Lubina. W 1996 odbywa się pierwsze szkolenie desantowe ze śmigłowca.

Priorytetem Pogotowia Wysokościowego jest niesienie niezwłocznej pomocy górnikom pracującym na dole

ratownicy stosując techniki alpinistyczne wydobyli ciało mężczyzny.

2. Akcja ratownicza w Bolkowie w dn. 10.06.2001 r., w której udział biorą: Kierownik sekcji Antoni Duszeńko oraz ratownicy: Bonifacy Widuliński, Mirosław Kaszycki, Robert Kiliński

Na prośbę KW Policji w Wrocławiu Dyrektor KGHM wyraził zgodę udziału ratowników w poszukiwaniu zwłok w starym szybiku. Po kilku godzinach ratownicy stosując techniki alpinistyczne wydobyli ciało mężczyzny.

Pogotowie Wysokościowe to wysiłek i pot zostawiony na ćwiczeniach technik alpinistycznych. Setki godzin w roku, spędzone na linach bez względu na warunki pogodowe. To także ćwiczenia technik jaskiniowych w jaskiniach Jury Częstochowskiej, w Górach Sokolich, „Studnisko”, „Krowia”, „Koralowa”, „Adwentu”,

„Wszystkich Świętych”, „Urwista”, a także „Nowa”, „Pa-jęcza” w Wojcieszowie oraz w Tatrach „Ptasia”, „Zim-na”, „Czarna”, „Szczelina” w Dolinie Kościeliskiej.

Dzięki zaangażowaniu w ćwiczeniach, ludzie którzy tworzą Specjalistyczne Pogotowie Wysokościowe doskonale sprawdzali się i dawali sobie radę w trudnych akcjach ratunkowych:

Akcja ratownicza szyb R-1 oddz.G-7 28.05.1997 r. ratownicy biorący udział w akcji: kierownik Duszeńko Antoni, ratownik – mechanik sprzętu wysokościowego Mirowski Krzysztof oraz ratownicy: Bonifacy Wi-

duliński i Stanisław Stefan Wałowski.

Po raz pierwszy ratownicy sekcji wzięli udział w akcji zawałowej z wykorzystaniem technik alpinistycznych, gdzie dotarcie do poszkodowanego było możliwe tylko przez ratowników znających wspomnianą technikę.

Po raz kolejny ratownicy wysokościowci wzięli udział w akcji ratowniczej po trzęsieniu ziemi. Tym razem, dwukrotnie wyjechali do Turcji. W sierpniu 1999 roku w polskiej ekipie znajdują się kierownik sekcji wysokościowej Antoni Duszeńko oraz ratownik Krzysztof Mirowski. W listopadzie wyjeżdża ponownie Antoni Duszeńko oraz ratownicy: Krzysztof Mirowski, Andrzej



Turcja miasto Adapazari po trzęsieniu ziemi w 1999 r.

Od lewej; Andrzej Kowal, Krzysztof Mirowski, Sebastian Rakowiecki

Wójcik, Bonifacy Widuliński oraz Artur Kosiński.

Ratownicy przeżywają nie tylko radość z uratowania kolegów, ale również ból ich straty. Tragicznie zakończyła się akcja profilaktyczna prowadzona w zimowy, mroźny dzień 19.12.1997 roku. Przypominał on wszystkim, że śmierć jest wszechobecna w służbie ratownika. W wyniku katastrofy śmigłowca na akwenu ZHT „Żelazny Most” podczas pracy profilaktycznej mającej na celu udrożnić zamrożony zawór kolektora zginął tragicznie ratownik wysokościowy Przemysław Krajka,

która profilaktyczna, która w ostatniej fazie okazała się być akcją ratowniczą, prowadzona była przez obie specjalistyczne sekcje pogotowia: wysokościową pod kierownictwem Antoniego Duszeńko, który również był również poszkodowanym w wypadku śmigłowca, i nurkową kierowaną przez Mariusza Bellera.

O tym że ratownicy z „wysokościówki” wkładają wiele pracy w ćwiczenia zarówno teoretyczne jak i fizyczne mogą świadczyć zdobyte przez nich nagrody: dwukrotnie III miejsce w XIII i XV Ogólnopolskich



Wyprawa w Alpy Włoskie. Od prawej: Przemysław Krajka, Stefan Wałowski, Antoni Duszeńko, Bonifacy Widuliński, Włodzimierz Szczepny

ślaw Krajka (1962-1997). Drużyna ratownicza straciła członka pogotowia do prac w wyrobiskach pionowych i o dużym nachyleniu, fachowca i wspaniałego kolegę, na którego pomoc mógł liczyć każdy pracujący w ciężkich i niebezpiecznych warunkach na dole kopalni. Tragedia ta wstrząsnęła całą ratowniczą rodziną. Ak-

Zawodach Ratownictwa Wysokościowego Karlów 2007 i 2009 oraz VI miejsce w IV Międzynarodowych Mistrzostwach Ratownictwa Wysokościowego Łódź 2007. Wielokrotnie zwyciężają w rejonowych i wojewódzkich zawodach organizowanych przez PSP Legnica i PSP Wrocław.

Oto ludzie, dzięki którym Wysokościowe Pogotowie Specjalistyczne KGHM zawdzięcza swoją renomę i obecny kształt:

Kierownicy pogotowia specjalistycznego:

1. Henryk Kurzydło
2. Ryszard Szerel
3. Waldemar Jakubowski
4. Antoni Duszeńko

Ratownicy:

Piotr Arłukiewicz, Piotr Banisz, Marek Baryluk, Sylwester Białasik, Waldemar Bożembski, Piotr Brzezowski, Andrzej Budnik, Bogusław Cenian, Andrzej Chajdas, Sławomir Ciszewski, Bogusław Ciupa, Andrzej Czerniawski, Ireneusz Dachtera, Władysław Duda, Stanisław Drozd, Grzegorz Duszeńko, Zygmunt Duszeńko, Waldemar Ekiert, Krzysztof Flak, Bogdan Florek, Zbigniew Florek, Jacek Gąsieniec, Juliusz Gembalski,

Jan Gliński, Marcin Gruchociak, Zenon Hałabis, Robert Hipp, Antoni Karliński, Bernard Kasprzak, Jacek Kasprzak, Mirosław Kaszycki, Władysław Kidoń, Artur Kosiński, Jarosław Kozłowski, Przemysław Krajka, Zbigniew Krygier, Piotr Krysiak, Ryszard Kubis, Robert Kiliński, Józef Maik, Jerzy Małek, Ireneusz Matkowski, Robert Mielczarek, Zdzisław Mikołajczyk, Tomasz Mentel, Krzysztof Mirowski, Ryszard Nerling, Dariusz Niemiec, Dariusz Nowiński, Alfred Olszewski, Czesław Paluch, Paweł Panajew, Krzysztof Piątkowski, Marek Pietrycki, Krzysztof Politowicz, Andrzej Rodzik, Andrzej Sacewicz, Lech Skopiak, Andrzej Skórkiewicz, Andrzej Smoła, Krzysztof Stasiak, Henryk Szczepański, Edward Szmit, Krzysztof Trójkowski, Kazimierz Urbanowicz, Piotr Walczak, Bonifacy Widuliński, Leszek Wiśniewski, Andrzej Wójcik, Józef Zajac, Marcin Zawadzki.





**Zastępy
Specjalistyczne
Pogotowia
do Prac
Nurkowych**

Duże zagrożenie wodne w rejonie prowadzenia prac w KGHM, zapewnienie bezpieczeństwa górników i utrzymania ruchu zakładów górniczych spowodowały, że wiosną 1967 z inicjatywy Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego postanowiono stworzyć w strukturze OSRG w Lubinie zastępy ratownicze do zwalczania zagrożeń wodnych.

W 1967 roku Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego w Bytomiu wydała pierwszy zbiór materiałów do szkolenia nurków – ratowników górniczych, obejmujący również sposób organizacji zastępów nurkowych w ramach ratownictwa górniczego i pro-

wadzenia specjalistycznych prac w tym zakresie. Jako datę powstania specjalistycznego pogotowia nurków w Kombinacie Górniczo Hutniczym Miedzi można przyjąć dzień 10 kwietnia 1967 r. W tym dniu zawarta została umowa na przeprowadzenie kursu podstawowego ratowników górniczych – nurków. 9 maja 1967 r. rozpoczął się pierwszy kurs ratowników górniczych organizowany przez Centralną Stację Ratownictwa Górniczego w Bytomiu, który ukończyło 13 ratowników i otrzymali oni uprawnienia do prowadzenia prac nurkowych.

<u>Dziennik</u>					
<u>Szkolenia Nurków - Ratowników Górniczych</u>					
<u>Data ćwiczeń</u>	<u>Miejsce ćwiczeń</u>	<u>Imię i Nazwisko</u>	<u>ocena postęp</u>	<u>Numer aparatu</u>	<u>Uwagi</u>
11.10.67	Basen Legnica	Józef Huswik	dl	ELF 1	Marsz 5
"	"	Zygmunt Wróblewski	dl	" 2	" 6
"	"	Stanisław Góttwald	dl	" 3	" 7
"	"	Trenowicz Zentek	dl	" 4	" 8
"	"	Adam Bąka	dl	" 1	" 5
17.11.67	Basen Legnica	Józef Huswik	dl	ELF 87/1	Marsz 2606/5
"	"	Zygmunt Wróblewski	dl	" "	" "
"	"	Henryk Biechiewicz	dl	" "	" "
"	"	Stanisław Góttwald	dl	" "	" "
"	"	Trenowicz Zentek	dl	ELF 1812	Marsz 2606/6
"	"	Jerzy Małach	dl	" "	" "
"	"	Stanisław Góttwald	dl	" "	" "
"	"	Jan Gusteloch	dl	" "	" "
14.11.67	Basen Legnica	Józef Huswik	dl	ELF 11/3	Marsz 2606/7
"	"	Zygmunt Wróblewski	dl	" "	" "
"	"	Henryk Biechiewicz	dl	" "	" "
"	"	Hojciech Grymba	dl	" "	" "
"	"	Stanisław Góttwald	dl	ELF 36/4	Marsz 2606/8
"	"	Stanisław Góttwald	dl	" "	" "
"	"	Trenowicz Zentek	dl	" "	" "
"	"	Jerzy Małach	dl	" "	" "

Pierwsza strona dziennika ćwiczeń sekcji nurkowej OSRG 1967 r.

Pierwsze ćwiczenia zastępów nurkowych odbyły się na basenie w Legnicy 10 października 1967 roku pod okiem kierownika sekcji nurkowej Józefa Kuświka, a pierwszą akcją ratowniczą przeprowadzono 22.02.1968, podczas której nurkowie otrzymali zadanie przesterowania zaworów w zatopionej komorze przy przejeździe kolejowym w rejonie szybów zachodnich ZG Polkowice.



Kierownik sekcji nurkowej Józef Kuświk (w głębi) z nurkami podczas ćwiczeń

W początkowym okresie zastępy nurkowe odbywały się na basenie w Legnicy 10 października 1967 roku pod okiem kierownika sekcji nurkowej Józefa Kuświka, a pierwszą akcją ratowniczą przeprowadzono 22.02.1968, podczas której nurkowie otrzymali zadanie przesterowania zaworów w zatopionej komorze przy przejeździe kolejowym w rejonie szybów zachodnich ZG Polkowice.

W początkowym okresie zastępy nurkowe odbywały się na basenie w Legnicy 10 października 1967 roku pod okiem kierownika sekcji nurkowej Józefa Kuświka, a pierwszą akcją ratowniczą przeprowadzono 22.02.1968, podczas której nurkowie otrzymali zadanie przesterowania zaworów w zatopionej komorze przy przejeździe kolejowym w rejonie szybów zachodnich ZG Polkowice.

W początkowym okresie zastępy nurkowe odbywały się na basenie w Legnicy 10 października 1967 roku pod okiem kierownika sekcji nurkowej Józefa Kuświka, a pierwszą akcją ratowniczą przeprowadzono 22.02.1968, podczas której nurkowie otrzymali zadanie przesterowania zaworów w zatopionej komorze przy przejeździe kolejowym w rejonie szybów zachodnich ZG Polkowice.

w Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu przeprowadzono kolejne szkolenia zastępów ratowników górniczych nurków KGHM.

Występujące zagrożenie wodne, prowadzone akcje i przydatność nurków skłoniły kierownictwo OSRG do powołania 13 kwietnia 1971 r. Józefa Dołgowskiego na nowo utworzone stanowisko głównego specjalisty ds. zagrożeń wodnych.

Szybki rozwój technik wykonywania prac nurkowych skłonił kierownictwo OSRG do podjęcia współpracy z Ośrodkiem Szkolenia Nurków i Płetwonurków Wojska Polskiego w Gdyni – Oksywiu, owocem tego było ukończenie przez ratowników górniczych pierwszych specjalistycznych kursów i nabyciem stosownych uprawnień: w 1981 roku – do mechanicznej obsługi i konserwacji komór dekompresyjnych i do wykonywania spawalniczych prac podwodnych, w 1983 roku – do wykonywania wybuchowych prac podwodnych. Istnienie zastępów nurkowych spowodowało konieczność unormowania zasad organizacji i funkcjonowania sekcji. Aby uregulować sprawę organizacyjno – techniczne w 1984 roku odbyło się spotkanie specjalistów z CSRG w Bytomiu i OSRG w Lubinie. Wspólnymi siłami opracowano „Wytyczne w sprawie organizacji, szkolenia i działania zastępów specjalistycznych ratowników górniczych nurków”, które następnie wprowadzono jako obowiązujące w OSRG Lubin i pozostałych oddziałach KGHM. Wytyczne te z niewielkimi zmianami obowiązują do dnia dzisiejszego.

Kolejnym etapem rozwoju sekcji nurkowej była związana współpraca z Polskim Ratownictwem Okrętowym od 1983 roku i zawarte porozumienie na mocy którego w październiku 1987 roku odbył się pierwszy w historii ratownictwa KGHM kurs zawodowy na stopnie nurka i młodszego nurka oraz kierownika robót nurkowych, zakończony egzaminem przed Komisją Kwalifikacyjną dla Nurków, działającą przy Urzędzie Morskim w Gdyni.

W tym samym roku w OSNiP WP odbywa się kolejny kurs obsługi i konserwacji komór dekompresyjnych w którym uczestniczą nowi członkowie sekcji nurkowej i lekarze – ratownicy.

Przez wszystkie lata od powstania sekcji, nurkowie ratownicy górniczy sumiennie ćwiczą, podnosząc swoje umiejętności między innymi na obowiązkowych zgrupowaniach szkoleniowo – kondycyjnych. W latach 1967 – 1987 nurkowie KGHM uczestniczyli

w 101 akcjach i zdarzeniach poza KGHM. Nie byłoby to możliwe bez ciągłego unowocześniania bazy sprzętowej.

Pozyskiwanie nowoczesnego specjalistycznego sprzętu w początkowych latach rozwoju nie było rzeczą łatwą, sprzęt przydzielany był z zasobów Marynarki Wojennej i Ligi Obrony Kraju. Brak dostępu do urządzeń zachodnich firm powodował konieczność korzystania z początkującej myśli technicznej polskich producentów. Na wyposażeniu ratowników nurków KGHM znalazły się skafandry ELF i MORSE, udało się także przejść z przydziałów wojskowych 3 suche skafandry PW-2.

zakupów całe to wyposażenie służyło nieprzerwanie aż do 2006 roku, kiedy to podjęto decyzję o unowocześnieniu zaplecza specjalistycznego pogotowia nurkowego. Stare wysłużone skafandry zastąpiono nowoczesnymi skafandrami suchymi firmy BARE, w miejsce wysłużonych aparatów powietrznych wprowadzono nowsze zestawy dwubutłowe firmy Faber.

W ramach zakupów sprzętu nurkowego i ratowniczego – medycznego dla sekcji ratownictwa górniczego podwodnego w 1973 r. sprowadzono jednoosobową komorę transportową firmy DRÄGER, która służyć miała do transportu poszkodowanego nurka w warunkach podwyższonego ciśnienia do ośrodka medy-



Ryszard Szerel



Ryszard. Szerel i Andrzej Karst

Dzięki staraniom i zaangażowaniu ówczesnego Dyrektora Jerzego Kolaśńskiego, kierownika zmianowego Waldemara Jakubowskiego i kierownika sekcji nurkowej Ryszarda Szerela i w wyniku prowadzonych działań, poprzez kooperację z centralami handlu zagranicznego, w kwietniu 1988 udało się zakupić aparaty nurkowe przewodowe PL-70, aparaty nurkowe Atlantik-20 i PA38/3600, sprężarkę DK, łączność nurkową UT-302 i głębokościomierze firmy DRÄGER, automaty oddechowe a w lipcu 1988 zakupiono 35 szt. skafandrów neoprenowych (suchych i mokrych) oraz kamizelki ratunkowe Jackett. Nie licząc mniejszych

cynny hiperbarycznej. Najbliższy ośrodek znajdował się wówczas w Gdyni, więc zrodził się pomysł aby w podstawowym zakresie zabezpieczyć ratownictwo hiperbaryczne w KGHM. Aby sprostać tym wymaganiom, przy pomocy Ligi Obrony Kraju, pozyskano z Ośrodka Szkolenia Nurków i Płetwonurków WP dwuosobową komorę Ortolan. Stocznia im. Warskiego w Szczecinie, przy pomocy specjalistów z własnego Biura Projektowo – Konstrukcyjnego i ówczesnej komórki zajmującej się techniką hiperbaryczną, zaprojektowała i wykonała łącznik umożliwiający połączenie obu komór. W ten sposób powstał w KGHM ośrodek ratownictwa

hiperbarycznego, który później stał się również miejscem treningowym dla ratowników – nurków. Unowocześniono go w 1990, wykonując instalację tlenową w kompleksie komorowym wg projektu kierownika sekcji nurkowej – Ryszarda Szerela.

Od 1990 r. nastąpił kilkunastoletni okres spowolnienia rozwoju sekcji nurkowej. Nurkowie jednak nie

spoczęli na laurach, nadal utrzymywano wysoki poziom wyszkolenia udzielając pomocy specjalistycznej każdemu kto o taką pomoc wystąpił, zarówno w KGHM jak i innych firmach. W 1995 roku odbywa się kolejne szkolenie i ratownicy uzyskują zawodowe uprawnienia młodszych nurków oraz kierowników prac podwodnych.



Zespół komór dekompresyjnych w GPR w Sobinie

Następuje zmiana na stanowisku kierownika sekcji nurkowej. Odchodzącego na emeryturę Ryszarda Szerela w roku 1988 zastępuje Bogusław Cenian, a we wrześniu 1999 kierownikiem sekcji zostaje Mariusz Beller.

Nowy XXI wiek i 2003 rok przynosi pierwszą ustawę i regulacje wykonywania prac podwodnych. Dotychczas obowiązujące rozporządzenia z połowy lat 60-tych XX wieku mocno się zdezaktualizowały a szybki rozwój technik prac podwodnych oraz uno-



Bogusław Cenian (na pierwszym planie)



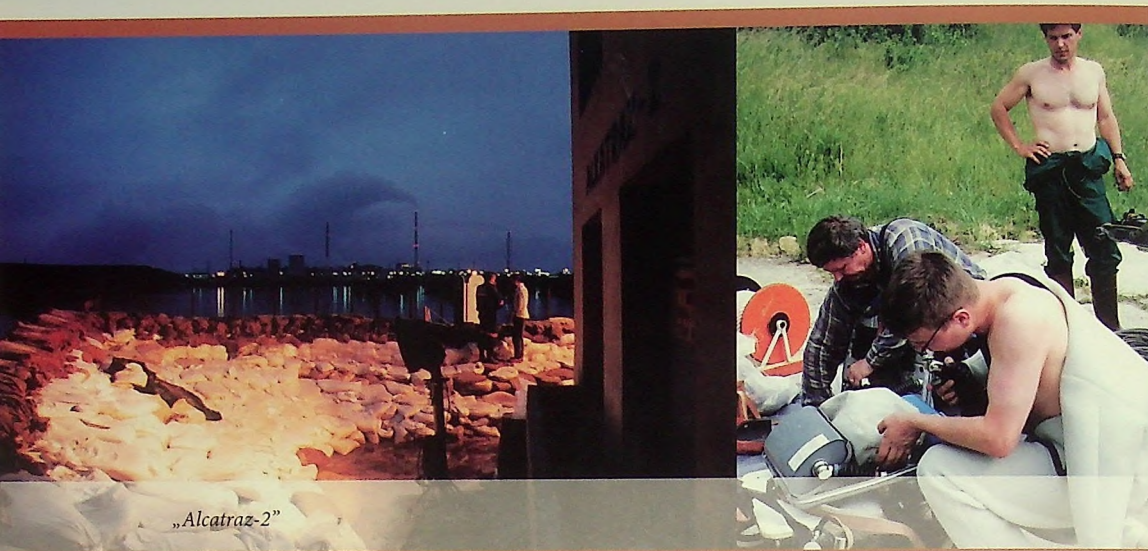
Mariusz Beller

Lato 1997 przynosi nowe wyzwanie. Ratownicy – nurkowie, podczas „powodzi tysiąclecia” udowadniają swoje przygotowanie i wysokie umiejętności prowadząc prace przy zabezpieczaniu zagrożonych zalaniem ujęć wody i rozdzielni elektrycznych Huty Miedzi „Głogów”, popularnie zwanych „Alkatraz-2”.

wocześnianie sprzętu nurkowego i wyposażenia baz nurkowych spowodowały, że odbierano je wręcz jak przepisy archaiczne. Nowe akty prawne objęły również swoim oddziaływaniem sekcję nurkową KGHM, co wiązało się z nowymi obowiązkami: wprowadzeniem systemu zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy



„Alkatraz-2”



„Alcatraz-2”

przy organizowaniu i wykonywaniu prac podwodnych, certyfikowaniem tegoż systemu przez uprawnioną jednostkę oraz uzyskaniem przez wszystkich ratowników – nurków zawodowych uprawnień nurka III klasy lub kierowników prac podwodnych. Dla niewielkich była to tylko wymiana, dla innych – konieczność odbycia kursu i zdania egzaminu.

Dyrektor Oddziału Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego Piotr Walczak podjął decyzję o unormowaniu zasad działania sekcji nurkowej i nawiązał

współpracę ze szczecińską firmą wykonującą prace podwodne „TAUCHER” Ireneusz Grześkowiak oraz Ośrodkiem Szkolenia Zawodowego Gospodarki Morskiej – Centrum Szkolenia Nurków Zawodowych prowadzonym przez Pawła Karbowiaka. Firmie „TAUCHER” powierzono zadanie przygotowania dokumentacji i wprowadzenia systemu zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy, natomiast obu firmom powierzono przeprowadzenie kursów dla nurków zawodowych III klasy.



Ireneusz Grześkowiak podczas szkolenia nurków

Pierwszym zadaniem i etapem w kształtowaniu nowego wizerunku sekcji było wyszkolenie ratowników górniczych nurków zgodnie z obowiązującymi przepisami. W lutym 2008 roku rozpoczęto kurs nurka III klasy. Pierwszy kurs ukończyli ratownicy z Kopalni Stacji Ratownictwa Górniczego O/ZG „Rudna” i część z KSRG O/ZG „Polkowice – Sieroszowice”, w drugim udział wzięli ratownicy z KSRG O/ZG „Lubin” i KSRG O/ZG „Polkowice – Sieroszowice”, w obu wzięli udział również pracownicy Górniczego Pogotowia Ratowniczego. Wszyscy nurkowie biorący udział w szkoleniu zdali egzamin przed Komisją Kwalifikacyjną dla Nurków i stali się pełnoprawnymi członkami

Przeprowadzono również odpowiednie szkolenia systemowe członków sekcji nurkowej. Wszystkie przeprowadzone działania przyniosły efekty: w dniach 07-08.05.2008 odbył się audyt certyfikujący, przeprowadzony przez Jerzego Ślusarka – audytora TÜV NORD Polska, zakończony pozytywnym wynikiem oraz uzyskaniem certyfikatu potwierdzającego wdrożenie i stosowanie systemu zgodnie z normą PN-N-18001. Uświetnieniem tak ważnego wydarzenia dla sekcji nurkowej było uroczyste wręczenie certyfikatu Dyrektorowi JRGH. Odebrał go już nowy Dyrektor Marek Marzec.



Dyrektor Marek Marzec w towarzystwie Dyrektora Marka Kowalika odbiera certyfikat od audytora wiodącego Jerzego Ślusarka TÜV NORD Polska.

braci nurkowej a przede wszystkim wykwalifikowanych ratownikami – nurkami.

Drugim zadaniem, było wprowadzenie systemu zarządzania bhp przy organizowaniu i wykonywaniu prac podwodnych realizowane od listopada 2007 i nadzorowane przez Ireneusza Grzeskowiak i Wiesławę Małkiewicz kierowników prac podwodnych. Przygotowano dokumentację wg normy PN-N-18001 „Systemy zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy”, wdrożono system przy bardzo dużym zaangażowaniu ze strony Dyrektora Piotra Walczaka, Zastępcy Dyrektora ds. Technicznych Marka Kowalika, Głównego Inżyniera GPR Tadeusza Oleksego i kierownika sekcji nurkowej Mariusza Bellera.

Pomimo zmian na stanowisku Dyrektora Naczelnego obrana strategia rozwijania sekcji nurkowej jest kontynuowana. Sekcja zmieniła swoje oblicze radykalnie, na podwalinie płetwonurkowania zespół profesjonalnie przygotowanych ratowników – nurków zawodowych. Coroczne audyty nadzoru, przeprowadzane przez jednostkę certyfikującą TÜV NORD Polska, potwierdzają przygotowanie kierownictwa i ratowników – nurków do bezpiecznej pracy pod wodą. Zmiany zachodzą również w wyposażeniu technicznym sekcji. Całkowicie wymieniony został sprzęt ratowniczy dla nurków, tak aby spełniał wszystkie warunki postawione zarówno przez przepisy ratownicze jak i przepisy nurkowe.



Dyrektor Piotr Walczak gratuluje kierownikowi Mariuszowi Bellerowi otrzymanego właśnie Certyfikatu

Najważniejsze wyposażenie zakupione w latach 2008 – 2011 to:

- Maski pełnotwarzowe EX0-26 z kaskami ochronnymi i systemem łączności
- Sprężarki niskociśnieniowe z zestawami filtrów przeznaczone do zasilania nurka
- Wiązki nurkowe (wąż oddechowy, lina asekuracyjna, łączność przewodowa, przewody TV)
- Tablica rozdzielcza czynnika oddechowego z pane-

lem łączności do obsługi 2 nurków

- Kamera do filmowania podwodnego
- Komputery nurkowe z sygnalizatorami rezerwy
- Profesjonalny sprzęt do cięcia i spawania pod wodą

Wszystko to powoduje, że ratownicy nurkowe ze specjalistycznego pogotowia JRGH w Lubinie z coraz większym zaangażowaniem podnoszą kwalifikacje i uczestniczą w ćwiczeniach.



Nowy sprzęt w użyciu. Hełm KIRBY – MORGAN KM 17 Superlight z systemem łączności

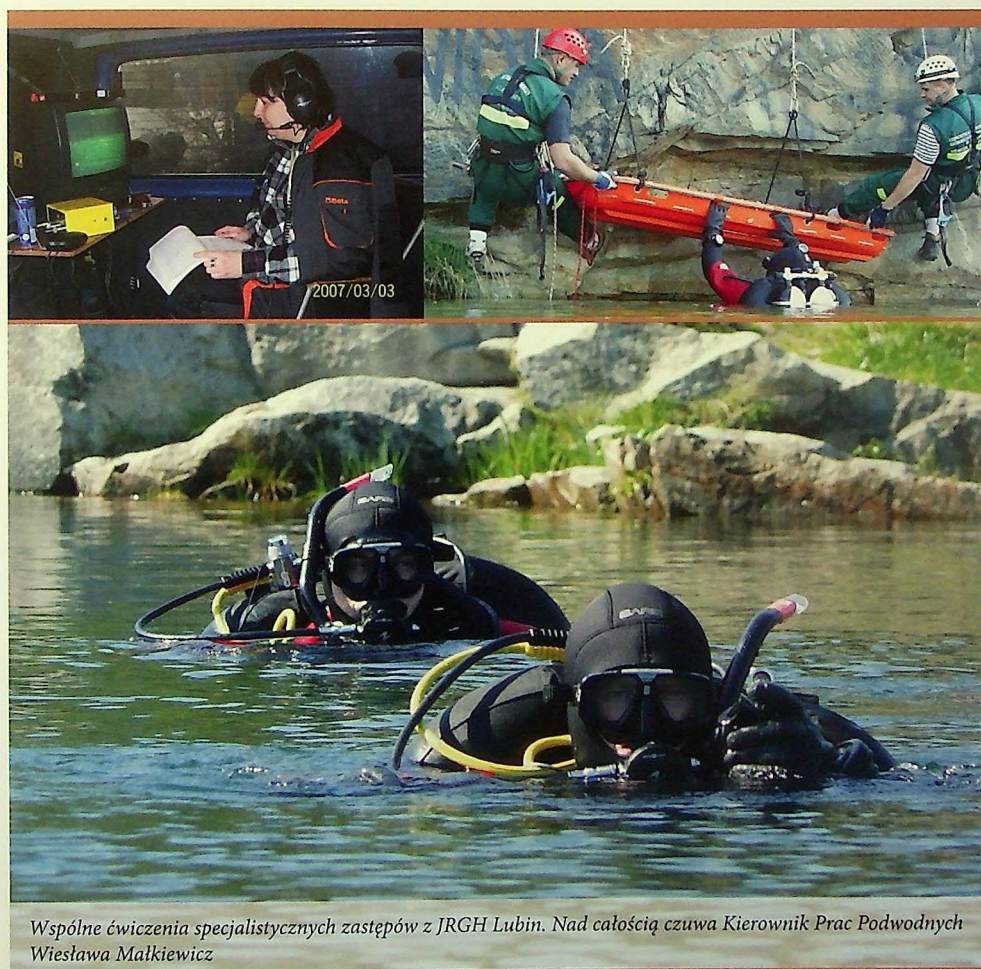
Tradycją są majowe, wspólne ćwiczenia, z sekcją wysokościową, których historia sięga 1989 roku. Nurkowie ćwiczą razem ze specjalistycznym pogotowiem do prac w wyrobiskach pionowych i o dużym nachyleniu postępowanie w sytuacjach zagrożenia wodnego, kiedy konieczne jest użycie technik zarówno nurkowych jak i alpinistycznych, a zgranie, współpraca i wzajemne zaufanie rzutują na wyniki prowadzonych akcji ratowniczych.

We wrześniu 2009 odbyły się pierwsze po wielu latach ćwiczenia na obiektach KGHM. Rozpoczęła się współpraca z innymi oddziałami KGHM dla których umiejętności specjalistów z JRGH są bezcenne. Nurkowie, pod kierownictwem Mariusza Bellera i Ireneusza

Grzeškowiaka przeprowadzają inwentaryzację newralgicznego ujęcia wody dla Huty Miedzi „Głogów”. Następnym etapem prac to wymiana krat osłonowych ujęcia wody i zwiększenie prześwitu przy poborze wody.

Kolejnym etapem w rozwoju sekcji jest kurs dla zastępowych zastępów nurkowych, który rozpoczął się 09.04.2010 r. W tygodniowym szkoleniu bierze udział 5 ratowników. Program kursu, oparty o podstawową wiedzę i umiejętności kierownika prac podwodnych, umożliwia samodzielne prowadzenie ćwiczeń i organizację prostych prac podwodnych.

Nowością jest również obóz szkoleniowy – kondycyjny organizowany w Szczecinie. Dotychczasowa formuła zgrupowań obejmująca przede wszystkim techniki nurkowania zostaje zamieniona na prace podwodne



Wspólne ćwiczenia specjalistycznych zastępów z JRGH Lubin. Nad całością czuwa Kierownik Prac Podwodnych Wiesław Małkiewicz

wykonywane w realnych warunkach, nurkowie ćwiczą na terenie Portu Szczecin wykonując zadania przy nabrzeżach i jednostkach pływających. Uczą się w naturalnych warunkach postępowania w sytuacji realnego zagrożenia.

Wszystkie działania mają na celu jedno: być zawsze gotowym. W styczniu 2011 roku umiejętności ratowników – nurków zostają poddane próbie. Zakład

Hydrotechniczny wezwał specjalistyczne pogotowie nurkowe do pomocy przy wydobyciu zatopionego kutra na stawie osadowym Żelazny Most. Szybka decyzja, zebranie zespołu i pełen sukces, na który trzeba było zapracować wieloma latami szkolenia, ćwiczeń i zaangażowaniem wielu osób.

Bo przecież:

„...aby do czegoś dojść trzeba wyruszyć w drogę...”



Szkolenie nurków JRGH



Medyczna Służba Ratownicza

Nie ulega wątpliwości, że odpowiedni stan zdrowia ratowników górniczych jest nieodzownym warunkiem sprawnego wykonywania obowiązków wynikających z pełnienia zaszczytnej służby ratowniczej.

Pierwszy wpis lekarza w dzienniku pogotowia OSRG badającego stan zdrowia ratowników nosi datę 1 lipca 1971 r.

Po raz pierwszy poradnia dla ratowników otworzyła swoje podwoje na terenie ZG „Lubin” w pomieszczeniach obecnej cechowni, a jej kierownikiem został dr Jerzy Siebielec.

Wówczas oprócz niego dyżury pełnili także lekarze Górniczo-Hutniczego Specjalistycznego ZOZ-u w Lubinie m. in. Ryszard Mierzejewski, Roland Szczepaniak, Ryszard Korzeniowski, Józef Kłobus, Zdzisław Popadynec, a potem Zdzisław Jankowski i felczer Cezary Przybylski, który za udział w akcjach ratowniczych został wyróżniony wysokim odznaczeniem państwowym Orderem Odrodzenia Polski.

Nie sposób również nie wspomnieć o kobietach, które wówczas również brały czynny udział w akcjach ratowniczych zjeżdżając pod ziemię. W przychodni ZG „Lubin” została zorganizowana Stacja Pomocy Doraźnej, w której dyżury całodobowe pełnili lekarze oraz pielęgniarki, udzielając pomocy w nagłych zachorowaniach, a w razie potrzeby zjeżdżając pod ziemię w celu udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym górnikom, wtedy gdy nie było konieczności wzywania zastępów ratowniczych.

Dyżury wtedy pełniły m.in. dr Danuta Szczepaniak, dr Zofia Sarna, piel. Zofia Szukaj i cała rzesza innych pań, które wciąż żyją w naszych wspomnieniach.

W późniejszych latach dla przeprowadzania badań lekarskich adeptów służby ratowniczej jak i czynnych ratowników, prowadzenia ewidencji i czuwania nad ich zdrowiem, powołano Specjalistyczny Ośrodek Badań Lekarskich (SOBL), którego siedzibę zlokalizowano w budynku OSRG.

Podstawowe funkcje tego ośrodka sprowadzały się do:

- zabezpieczania dyżurów lekarskich w zespole pogotowia ratowniczego OSRG
- prowadzenia badań i wydawania zaświadczeń o zdolności do pełnienia służby ratowniczej
- szkolenia w zakresie udzielania pierwszej pomocy ratowników i uczestników wszystkich kursów organizowanych przez OSRG



*Jerzy Siebielec na beczce podczas
Karczmy Piwnej Ratowników OSRG 1988r.*

- kontrola i nadzór nad sprzętem medycznym będącym na wyposażeniu OSRG i KSRG
- udzielania pomocy w zachorowaniach ratownikom górniczym.

Znaczącą rolę w pracy tego ośrodka odegrał mgr Henryk Kusojć, który był zatrudniony w latach 1992-2001 na etacie ratownik górniczy-sanitariusz i zajmował się m.in. badaniami okresowymi ratowników (głównym sprawdzianem wydolności był wtedy test harwardzki), szkoleniami oraz prowadził gospodarkę sprzętem i środkami medycznymi.

Przez cały ten okres lekarze ratownicy zmieniali się. Jedni odchodzili, bo zmuszały ich do tego okoliczności życiowe, nie wytrzymywali trudów i niebezpieczeństw

służby ratowniczej lub odchodzili na emeryturę. Na ich miejsce przychodzili następni, młodszy, pełni zapału i ... tak trwa to do dzisiaj.

Z tych najdłużej pracujących byłych lekarzy ratowników i obecnych należałoby wymienić m. in. takie osoby jak (w kolejności alfabetycznej):

dr Adrian Baranowski	dr Piotr Marcinkowski
dr Waldemar Engel	dr Wiktor Piotrowski
dr Leszek Gruszczyński	dr Zbigniew Rudnicki
dr Zdzisław Jankowski	dr Jerzy Siebielec †
dr Ryszard Karski	dr Jarosław Skowroński
dr Józef Kłobus	dr Krzysztof Szczepaniak
dr Andrzej Korda	dr Roland Szczepaniak



Lekarze ratownicy górniczy na Ratowniczej Karczmie Piwnej 1992r.
(siedzą od lewej: dr Waldemar Engel, dr Roman Koronowski i dr Jarosław Skowroński)



Lekarze ratownicy górniczy na Ratowniczej Karczmie Piwnej 1996r.
(stoją od lewej: dr Marek Scieszka, dr Roland Szczepaniak i dr Zdzisław Jankowski)

dr Roman Koronowski dr Andrzej Sadowski
dr Ryszard Korzeniowski dr Marek Ścieszka

Po odejściu dr Siebela na emeryturę, przewodnictwem nad Medyczną Służbą Ratowniczą pełnili kolejno dr Szczepaniak, dr Gruszczyński, dr Marcinkowski i dr Jankowski do chwili obecnej.

Zgodnie z Regulaminem Medycznej Służby Ratownictwa Górniczego lekarze wchodzący w jej skład:

- Biorą udział w każdej akcji ratowniczej z udziałem zastępów ratowniczych oraz stawiają się na każde wezwanie dyspozytora kopalni w sytuacji, gdy doszło do zachorowania lub wypadku nie wymagających konieczności użycia sprzętu ratowniczego
- Wykonują badania i oceniają zdolność do pracy w ratownictwie górniczym.
- Kontrolują stan zdrowia ratowników w czasie akcji, przed wyjściem z bazy do strefy zagrożenia i po

zakończeniu każdej akcji.

- Kontrolują stan zdrowia ratowników górniczych podczas wykonywania przez nich ćwiczeń w GPR.
- Prowadzą szkolenia ratowników górniczych z zakresu udzielania I pomocy zgodnie z programem ujętym w regulaminie GPR.

I tak, jak zakłady górnicze nie mogą funkcjonować bez ratownictwa górniczego, tak ratownictwo górnicze nie może istnieć bez medycznej służby ratowniczej.

Bo tak, jak w hymnie ratowników górniczych, zarówno miedziowych jak i węglowych

...Idziemy zawsze wszyscy razem,
niestraszy nam podziemny świat,
ratownik, doktor czy mechanik,
w jednym szeregu za pan brat...



Dr Artur Hariasz podczas szkolenia ratowników górniczych z BTLŚ



KSRG Lubin

KSRG „Lubin” w 2011 roku to dokładnie 45 lat istnienia. Tutaj właśnie na szybach Lubina Głównego powstały pierwsze załążki ratownictwa górniczego. Rozpoczynając działalność drużyna liczyła 15 ratowników. Ratownicy ci stanowili zabezpieczenie dla całego powstającego LGOM – u.

Dziś nasza stacja zabezpiecza około 3000 górników pracujących na dole w O/ZG „Lubin”. Ratowników w drużynie jest 90. W tej liczbie są ratownicy o specjalności wysokościowej do likwidacji zagrożeń w szybach i wyrobiskach pionowych i zastęp nurkowy do akcji w zagrożeniu wodnym. Oprócz etatowych mechaników na stacji są również mechanicy rezerwowi, którzy podczas dyżurów okresowych w KSRG „Lubin” szkolą swoje umiejętności z zakresu sprzętu ratowniczego.

Aktualnie stacja jest wyposażona w 21 szt. aparatów

roboczych PSS 90 firmy Dräger oraz sprzęt dla zastępów ubezpieczających zarówno do akcji zawałowej i pożarowej.

Oprócz obowiązkowych dyżurów tygodniowych w Górniczym Pogotowiu Ratowniczym w Sobinie nasi ratownicy odbywają jednodniowe ćwiczenia w Kopalnianej Stacji, gdzie utrwalają sobie teoretycznie wiadomości z zakresu sprzętu ratowniczego a następnie w komorze ćwiczeń w aparatach roboczych przenoszą je na praktykę.

Podnoszone są tutaj również kwalifikacje z udzielania pierwszej pomocy, które są z jednych z podstawowych umiejętności każdego ratownika.

Stacja Ratownicza to miejsce ćwiczeń i szkolenia dla załogi pracującej na dole z zakresu aparatu uciezkowego OXY K 50 s. Jest to szkolenie bardzo ważne dla każdego pracownika w zagrożeniu pożarem na dole kopalni.



Etatowi pracownicy KSRG „Lubin”. Od lewej Tadeusz Biernat, Edward Byczek, Piotr Arlukiewicz (Kierownik KSRG) Piotr Pielech, Krzysztof Politowicz (I – mechanik).



Kontrola maski ratownika przez mechanika sprzętu Piotra Pielecha



Ćwiczenia w komorze – nawiercanie otworu hydrantem nawiertowym



KSRG
Polkowice-Sieroszowice

W dniu 23 lutego 1968 roku w budynku Cechowni ZG „Polkowice” przy szybach głównych uruchomiono Punkt Ratownictwa Górniczego, który podlegał organizacyjnie KSRG przy ZG „Lubin”. Stan osobowy drużyny ratowniczej ZG „Polkowice” wynosił 38 ratowników. Kierownikiem Punktu Ratownictwa Górniczego został Jan Janicki.

Dnia 18 sierpnia 1971 roku Dyrektor Zakładu pismem nr Pol-ZWe/14722/71 przemianował dotychczasowy Punkt Ratownictwa Górniczego na Kopalnianą Stację Ratownictwa Górniczego ZG „Polkowice”.

Kierownikami KSRG Polkowice w kolejnych latach byli:

- | | |
|------------------------|------------|
| 1. Jan Maciąg | 1971 |
| 2. Bronisław Zabielski | 1972 |
| 3. Jan Brzóska | 1972-1979 |
| 4. Andrzej Reucki | 1979- 1998 |

W dniu 29 lipca 1980r. Dyrektor ZG „Sieroszowice” zarządzeniem Nr D/38/80 utworzył komórkę organizacyjną pod nazwą KSRG o symbolu WR.

Zarządzeniem Nr D/3/81 z dnia 02.02.81 zmieniono symbol WR na KSRG i tym samym

punkt ratowniczy zaczął pełnić funkcję KSRG.

Funkcję kierowników pełnili :

- | | |
|------------------------|-----------|
| 1. Mieczysław Welc | 1980-1985 |
| 2. Zygmunt Sworobowicz | 1985-1991 |
| 3. Leon Budziłowicz | 1991-1996 |

Po połączeniu 01.01.1996 r. O/ZG „Polkowice” i O/ZG „Sieroszowice”:

- | | |
|---------------------|---------------|
| 4. Andrzej Reucki | 1996-1998 |
| 5. Leon Budziłowicz | 1996-2002 |
| 6. Władysław Kidoń | 2002 - nadal. |

KSRG „Polkowice-Sieroszowice” – 2010

Najliczniejsza w KGHM Polska Miedź S.A. drużyna z KSRG „Polkowice-Sieroszowice” zabezpiecza pracę ok. 4500 pracowników dołowych własnych, i 1500 z firm obcych, dodatkowo gości i serwisy.

Wraz ze specjalistami drużyna ratownicza liczy 157 osób



Etatowi pracownicy KSRG „Polkowice-Sieroszowice”

Od lewej: Piotr Krysiak, Robert Mielczarek, Grzegorz Zawadzki, Kierownik KSRG Władysław Kidoń, Sylwester Białasik, 1-szy mechanik Ireneusz Dachtera, Mirosław Kaszycki

Każda osoba zjeżdżająca na dół kopalni musi być przeszkolona w zakresie użytkowania sprzętu ochronnego dróg oddechowych, użytkowania lamp osobistych i prawidłowego zachowania się na okoliczność zaistnienia niebezpieczeństwa.

Rocznie na kopalnianej stacji przechodzi szkolenie ok. 11 tysięcy osób.

Zmieniające się wraz ze wzrostem głębokości warunki eksploatacji stawiają przed ratownikami coraz wyższe wymagania na wszystkich frontach działalności

Obsługa coraz nowocześniejszego sprzętu ratowniczego, szkolenie i pogłębianie wiedzy ratowniczej, udzielanie pierwszej pomocy przed lekarskiej, utrzymanie dobrej sprawności fizycznej, umiejętności działania, jako dobrze zintegrowana grupa.

Wymagania te są realizowane poprzez ćwiczenia ratownicze, kursy okresowe, obozy szkoleniowe- (sekcja wysokościowa i sekcja nurkowa), prace profilaktyczne na rzecz zakładu, zawody ratownicze, spotkania integracyjne.



Ratownicy podczas ćwiczeń dołowych



Obóz szkoleniowy sekcji wysokościowej w Międzygórzu

Rok 2010 był jednym z najbardziej obfitych w akcje ratownicze w całej historii działalności KSRG.

Wyścig o życie górników kończył się z różnym skutkiem, były przypadki że natura okazywała się bezlitośna i udzielała ratownikom kolejnych lekcji pokory zabierając kolejne życie.

Na szczęście większość akcji kończyła się uratowaniem zagrożonych czy poszkodowanych górników, jak na przykład akcja w dniu 16.03.2010 roku.



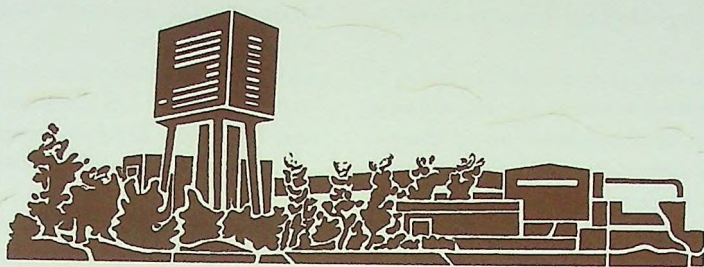
Zwycięska drużyna KSRG w zawodach ratowniczych Sobin 2010



*IV Mistrzostwa w Ratownictwie Medycznym i Drogowym Sobótka
Od lewej: Tomasz Mentel, Artur Szleszyński, Piotr Krystiak*



Ratownicy podczas prac profilaktycznych w zbiorniku retencyjnym



KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

ODDZIAŁ ZAKŁADY GÓRNICZE "POLKOWICE-SIEROSZOWICE"

ZASTĘP GÓRNICZY

Oddziału Zakłady Górnicze „Polkowice-Sieroszowice”

Grzegorz Zawadzki

Lukasz Ostrowski

Piotr Srokosz

Paweł Kubicki

Waldemar Kraśkiewicz

pełniący dyżur od 12.03.2010r. do 19.03.2010 r.

W codziennym życiu często zapominamy jak nasze życie jest kruche i delikatne.

Przekonujemy się o tym w chwilach, gdy mamy do czynienia

z nieprzewidywanymi sytuacjami, błędem człowieka czy z siłami natury.

Górnik w swej pracy zawodowej często spotyka się z wieloma zagrożeniami i najlepiej zna

niebezpieczeństwa mogące zaistnieć pod ziemią,

jednak żyjemy nadzieją, że nic się złego nie zdarzy.

Dopiero w chwilach występującego pod ziemią niebezpieczeństwa dostrzegamy wielką

bezinteresowną i bezgraniczną solidarność i oddanie występujące wśród górników, aby ratować,

nawet za cenę własnego życia, życie swojego kolegi, który znalazł się

w strefie zagrożenia.

Dzisiaj mam wielki honor, aby złożyć Panom podziękowania za udział

i przeprowadzenie w bardzo trudnych warunkach akcji ratującej

PIOTRA KORYNIA- górnika operatora oddziału G-41,

który w wyniku zawału został uwięziony w maszynie 16 marca 2010 roku.

Z górniczym pozdrowieniem

Szczęście Boże

Kierownik Ruchu Zakładu Górniczego

Oddziału Zakłady Górnicze Polkowice-Sieroszowice”

Jarosław Kuźniar

Kaźmierzów, 19 marca 2010 r.



KSRG
O/ZG Rudna

Kopalniana Stacja Ratownictwa Górniczego działająca przy Zakładach Górniczych „Rudna” w Polkowicach powstała w 1973 roku. W jej skład wchodzi ratownicy przyjęci z innych kopalń, przede wszystkim z Zakładów Górniczych „Lena”, „Konrad” i „Nowy Łąd”. Drużyna ratownicza liczyła wówczas 21 osób, a jej pierwszym kierownikiem był Józef Partyka.

Dzisiaj kopalniana stacja to już nowe oblicze, młoda wyszkolona kadra, nowoczesny światowej klasy sprzęt ratowniczy, funkcjonalne i przestronne bardzo dobrze wyposażone pomieszczenia i sale ćwiczeń. Jedno co się nie zmienia to „nieodparta chęć niesienia pomocy”.

Aktualnie w skład drużyny ratowniczej wchodzi:

- kierownik KSRG i 10 zastępców,
- 1-szy mechanik KSRG,
- 5 mechaników etatowych,
- 12 mechaników rezerwowych,

- 17 specjalistów,
- 149 ratowników (w tym 63 zastępowych).

Z pośród członków drużyny ratowniczej, wielu ratowników jest specjalistami w wykonywaniu prac na wysokości, prac podwodnych oraz prac związanych z wykonywaniem pomiarów wentylacyjnych oraz obsługą techniczną systemu ostrzegania i sygnalizowania przed pojawieniem się atmosfery niebezpiecznej do oddychania.

Nasi ratownicy biorą udział w akcjach ratowniczych w kopalniach KGHM, ale byli wzywani również do akcji w kopalniach węgla brunatnego. Ratownicy alpinisci wchodziłi w skład polskich ekip ratowniczych niosących pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Armenii i Turcji.

W 1997 roku brali udział w walce z powodzią, a w 1998 roku w bardzo trudnej akcji ratowniczej na terenie zbiornika „Żelazny Most”.



Ratownicy podczas wyciągania maszyny po tąpnięciu...

KSRG
O/ZG Rudna



KSRG
KGiA Nowy Łą

Pierwsze załążki ratownictwa górniczego powstały w latach 60-tych. W tym oto czasie została utworzona Kopalniana Stacja Ratownictwa Górniczego „Nowy Łąd”. W skład drużyny ratowniczej wchodził Kierownik Henryk Mazur i mechanik sprzętu ratowniczego Stanisław Bagiński.

Dziś Kopalniana Stacja Ratownictwa Górniczego „Nowy Łąd” liczy 15 ratowników wraz ze specjalistami gotowymi w każdej chwili nieść pomoc braciom górnicy, jak również pomoc w likwidacji zagrożeń. Funkcję Kierownika Kopalnianej Stacji pełni Stanisław Bommersbach. Jego Zastępcą jest Marek Piasecki, a pieczę nad sprzętem ratowniczym sprawuje I-szy mechanik Jarosław Ryżyński i mechanik rezerwowi Krzysztof Konicki.

Aktualnie stacja jest wyposażona w 7 szt. aparatów roboczych W-70 oraz sprzęt dla zastępów ratowniczych, zarówno do akcji zawałowych, jak i pożarowych.

Oprócz obowiązkowych dyżurów tygodniowych w Górniczym Pogotowiu Ratowniczym w Sobinie nasi ratownicy odbywają jednodniowe ćwiczenia w Kopalnianej Stacji, gdzie utrwalają sobie teoretycznie wiadomości z zakresu sprzętu ratowniczego a następnie zjeżdżają na dół celem nabycia umiejętności praktycznych.

Ratownicy biorą czynny udział w seminariach w celu podnoszenia kwalifikacji z udzielania pierwszej pomocy, które są z jednych z podstawowych umiejętności każdego ratownika.

Stacja Ratownicza to miejsce ćwiczeń i szkolenia dla ratowników i załogi pracującej na dole z zakresu aparatu ucieczkowego POG 8 M. Jest to szkolenie bardzo ważne dla każdego pracownika w przypadku zagrożenia pożarem na dole kopalni.



Ratownicy KSRG „Nowy Łąd” w trakcie szkolenia prowadzonego przez mechanika Zdzisława Sawę



Stanisław Bommersbach – kierownik KSRG „Nowy Łąd”



Kontrola aparatu W-70 przez mechanika sprzętu Jarosława Ryżyńskiego



Zastęp ratowniczy KSRG KGiA Nowy Łódź podczas dyżuru w GPR Sobin

**Udział
Ratowników
Polskiej
Miedzi
w Międzynarodowych
Zawodach**

Dostrzeżenie profesjonalizmu ratowników Polskiej Miedzi w różnego rodzaju zdarzeniach na terenie kraju jak i poza jego granicami zaowocowało zaproszeniem reprezentacji ratowników KGHM. do udziału w Międzynarodowych Zawodach w USA, gdzie w 1999 r. drużyna ratowników KGHM zajęła V miejsce.

W tym miejscu należy przybliżyć okoliczności w jakich nasi ratownicy rozpoczęli rywalizację na forum międzynarodowym.

Idea międzynarodowych zawodów górniczych zastępów ratowniczych zrodziła się na przełomie lat 1997/1998 z inicjatywy Podsekretarza Stanu Davitt'a McAteera (odpowiednik Prezesa WUG), podczas jego wizyty w Europie, kiedy to zaprosił swoich partnerów z szeregu krajów, posiadających na swoim terenie zakłady górnicze, do uczestnictwa w międzynarodowych zawodach zastępów ratowniczych według formuły wypracowanej przez szereg lat w USA.

Inicjatywa ta w Polsce (skierowana przede wszystkim do górnictwa węglowego) początkowo nie spotkała się z zainteresowaniem. Pod koniec 1998 r. podczas pobytu w Beckley w Akademii MSHA reprezentantów polskiego nadzoru górniczego (w tym reprezentanta OUG we Wrocławiu wówczas Nadinspektora Roberta Podolskiego) na szkoleniu oraz warsztatach, w ramach oficjalnej wymiany pomiędzy instytucjami

strona amerykańska ponowiła zaproszenie. Poproszono wówczas delegację polskiego nadzoru o pomoc w zainteresowaniu organizacji ratowniczych i przedsiębiorców górniczych w naszym kraju tematyką rywalizacji międzynarodowej, ponieważ do grudnia 1998 odzew na zaproszenie był niewielki.

W wyniku starań Roberta Podolskiego, który stał się „polskim ojcem” tej idei w naszym kraju, ratownicy JRGH podjęli wyzwanie i ekipa KGHM. po raz pierwszy wzięła udział we współzawodnictwie zastępów ratowniczych w roku 1999 r. w Louisville w Stanie Kentucky. Pierwszymi uczestnikami międzynarodowego spotkania były zastępy z Kanady, Polski, Rosji, Ukrainy i USA. Podczas tych zawodów powstał Komitet Koordynacyjny dla Międzynarodowych Zawodów Zastępów Ratowniczych. W skład Komitetu weszli przedstawiciele uposzczogólnych drużyn, którzy poprzez kolejne telekonferencje ustalili, iż kolejne międzynarodowe mistrzostwa będą organizowane w latach parzystych równoległe do zawodów dla górnictwa „niewęglowego” USA.

W grupie tej znajdowali się późniejsi główni animatorzy kolejnych przygotowań oraz organizacji zawodów (m.in. Edward Lopez z MSHA i Robert Podolski, który przez wiele lat angażował się w nich jako coach



Reprezentacja KGHM PM S.A. z trofeum za V miejsce. Louisville 1999 r.

W Louisville KGHM reprezentowali :

1. Henryk Radek
2. Piotr Arłukiewicz
3. Andrzej Czerniawski
4. Jerzy Chyliński
5. Stefan Wałowski
6. Józef Ornatowski
7. Rafał Wiciak

Po powrocie z Louisville oprócz codziennych zadań przewidzianych regulaminem GPR, drużyna ratowników Polskiej Miedzi posiadając już pewne doświadczenie rozpoczęła pracę nad programem przygotowań do kolejnych Międzynarodowych Zawodów Zastępów Ratowniczych, które tym razem zaplanowano w Las Vegas w USA. Posiadając wiedzę dotyczącą wymagań stawianych zawodnikom, zastęp ukierunkował swoje przygotowania typowo pod konkurencję występującą w rywalizacji. Było to, jak się później okazało przygotowanie perfekcyjne. Podczas Międzynarodowych

Zawodów Ratowniczych w Las Vegas w 2000 roku zdobyliśmy najpoważniejsze trofeum – złoty puchar.

W skład naszej reprezentacji weszli:

1. Jerzy Likus (Dyrektor OSRG)
2. Bogusław Cenian
3. Zenon Garuch
4. Krzysztof Flak
5. Jan Fundakowski
6. Piotr Kaleta
7. Marek Kowalik

Jeszcze przed mistrzostwami w 2002 roku w grupie animatorów tej imprezy, w której znajdował się także Robert Podolski, zrodziła się idea „wyjścia z USA” z organizacją zawodów tak aby w pełni podkreślić jej międzynarodowy charakter. Po wizycie i konsultacjach odbytych w WUG-u i Zarządzie KGHM. wiosną 2002 roku, przyjęto deklarację organizacji zawodów w 2004 r. w Polsce.



Przygotowania, ćwiczenia, treningi i w końcu wylot w 2002 r. do Reno dokąd reprezentacja miedziowych ratowników wyruszyła pod wodzą nowego, właśnie powołanego Dyrektora JRGH Leona Budziłowicza. Apetyty na kolejne zwycięstwo wzrosły po informacji o tym, iż to KGHM. będzie organizatorem następnej edycji Międzynarodowych Zawodów Zastępów Ratowniczych, a miastem, które przyjmie najlepszych z najlepszych będzie Głogów.

Tym razem naszym ratownikom nie udało się sztuka z przed dwóch lat czyli obrona tytułu mistrzowskiego i w ogólnej klasyfikacji zajęli drugą lokatę tuż za reprezentacją gospodarzy.

Wyniki współzawodnictwa Reno Nevada 2002

1. USA
2. Polska
3. Peru

W skład reprezentacji ratownictwa KGHM weszli:

1. Leon Budziłowicz Dyrektor O/JRGH
2. Tadeusz Oleksy
3. Piotr Walczak
4. Grzegorz Nużka
5. Bogusław Cenian

6. Edward Byczek
7. Ireneusz Dachtera
8. Sebastian Rakowiecki

Nadszedł rok 2004 i przygotowania do kolejnych Międzynarodowych Zawodów Zastępów Ratowniczych, których gospodarzem został KGHM. wraz ze swoimi ratownikami.

Na miejsce współzawodnictwa wybrano Głogów, a dokładnie halę sportową w której zbudowano specjalny tor niezbędny do przeprowadzenia poszczególnych konkurencji.

Udział w Zawodach zapowiedziało 12 drużyn z 10 krajów:

1. Polska KGHM
2. Polska OSRG Jaworzno
3. MSHA USA
4. Rosja
5. Ukraina (2 drużyny)
6. Australia
7. Słowacja
8. Czechy
9. Albania
10. Chiny



Lubin BZ KGHM PM S.A. Uroczyste rozpoczęcie IV Międzynarodowych Zawodów Zastępów Ratowniczych. Od lewej :Edward Byczek, Jarosław Kowalik, Roman Glapski, Bogusław Cenian, Krzysztof Mirowski i Marek Kowalik.

Przygotowanie oraz logistyka związana z Zawodami przyniosła O/JRGH zupełnie nowe doświadczenia. Podkreślić należy, że każdej z ekip trzeba było zabezpieczyć między innymi tłumacza, zakwaterowanie, opiekuna z ramienia organizatorów oraz transport z wyjątkiem ekipy ukraińskiej, która jako jedyna przybyła do Głogowa własnymi pojazdami ratowniczymi. Zawody przebiegły sprawnie i w bardzo miłej atmosferze, o czym mogą świadczyć kontakty i przyjaźnie zawarte w Głogowie po między ratownikami rywalizujących ze sobą zespołów.

Zastępów Ratowniczych w składzie:

1. Barbara Jarząbek
2. Urszula Kot
3. Kalina Beller
4. Edyta Gawlas-Chiciak
5. Bogusław Cenian
6. Piotr Budziłowicz
7. Aleksander Libold
8. Juliusz Gembalski
9. Sławoj Idzikowski



Ostatnie ustalenia z sędziami przed wejściem na tor
Zenon Garuch, Roman Glapski, Marek Kowalik



Reprezentacja ratowników KGHM na torze

Duży wkład w przygotowanie niezbędnej dokumentacji, także w językach obcych, loga imprezy oraz przygotowaniu wszelkiego rodzaju instrukcji wniósł zespół specjalnie powołany na tę okoliczność przekształcony następnie w sekretariat Międzynarodowych Zawodów



Sekretariat Zawodów w BZ KGHM PM S.A.
Nad całością prac czuwa Piotr Budziłowicz

Zawody IV edycji zakończyły się dla ratowników KGHM. pełnym sukcesem.

Reprezentacji Polskiej Miedzi udało się odzyskać tytuł najlepszych ratowników górniczych na świecie i dołożyć do tego pierwsze miejsca w konkurencji mechaników sprzętu ratowniczego.

Wyniki rywalizacji IV Międzynarodowych Zawodów Zastępów Ratowniczych w Głogowie:

- | | |
|--------------|------------|
| 1. Polska | KGHM. |
| 2. Chiny | |
| 3. USA | MSHA |
| 4. Ukraina | III |
| 5. USA | CALGI-SALT |
| 6. Australia | |
| 7. Peru | |
| 8. Ukraina | V |
| 9. Polska | CSRG |
| 10. Słowacja | |
| 11. Rosja | |
| 12. Albania | |



Reprezentanci ratownictwa Polskiej Miedzi odbierają nagrodę za I miejsce Od lewej: Dyrektor Leon Budziłowicz, Marek Kowalik, Edward Byczek, Sebastian Rakowiecki, Roman Glapski, Zenon Garuch, Wiesław Różański



Zespół ratowniczy KGHM z Janem Szczecińskim V-ce Prezesem WUG i Wiktorem Błądkiem Prezesem KGHM .

Zwycięcy w kategorii mechaników sprzętu ratowniczego Ireneusz Dachtera(BG4EP) i Krzysztof Mirowski (BG - 174)

Na zakończenie rywalizacji w Głogowie Międzynarodowy zespół podjął decyzję o tym, iż gospodarzem kolejnych Zawodów Ratowniczych, zgodnie z wcześniejszą deklaracją, będą Chiny.

Kontakty nawiązane przy okazji spotkania w Głogowie oraz wyniki osiągnięte przez naszych ratowników wpłynęły, z pewnością na przychylne decyzje Zarządu KGHM. związane z unowocześnianiem służb ratowniczych pracodawcy.

Minęły dwa lata przyszedł rok 2006, a wraz z nimi kolejne Międzynarodowe Zawody Zastępów Ratowniczych tym razem trochę bardziej egzotyczne bo odbywające się w Pingdingsan w Chinach. Z relacji naszych zawodników wynikało, że otwarcie zawodów,

mimo kiepskiej pogody, przyćmiło swoim rozmachem wszystkie dotychczasowe uroczystości inauguracyjne. Reprezentujący KGHM ratownicy ponownie potwierdzili, iż należą do światowej czołówki. Na cztery rozegrane konkurencje specjalistyczne odnieśli jedno zwycięstwo i zajęli dwa trzecie miejsca. Udział w zawodach brały tym razem reprezentacje dziesięciu krajów.

W skład reprezentacji KGHM. na Zawody w Chinach weszli:

1. Leon Budziłowicz
2. Piotr Walczak
3. Tadeusz Oleksy
4. Wiesław Różański

5. Edward Byczek
6. Sebastian Rakowiecki
7. Roman Glapski
8. Krzysztof Mirowski
9. Ireneusz Dachtera
10. Andrzej Smoła
11. Zenon Garuch
12. Krzysztof Flak
13. Grzegorz Nużka

14. Robert Podolski (OUG)

2006 Pingdingshan, Chiny
 Konkurs mechaników:
 Aparat BG-4 - I miejsce Ireneusz Dachtera
 Aparat BioPac - III miejsce Krzysztof Mirowski
 Zawody paramedyczne:
 III miejsce drużyna KGHM





Przygotowanie do konkurencji pod czujnym okiem Roberta Podolskiego



Krzysztof Mirowski konkurencja mechaników sprzętu ratowniczego. III aparat BIOPAC 2000

特别报道

2008年9月13日 星期日
第1458期 (2008-9-13) 13

宾朋远方来 欢乐满鹰城

——第五届国际矿山救援技术竞赛开幕式暨安全生产应急救援技术装备展览会花絮

秋雨中的『小红帽』

本报记者 刘军

“秋雨中的『小红帽』”是本届竞赛开幕式上的一出精彩节目。在雨中，一群身穿红色雨衣的孩子们，手持着小红旗，在广场上欢快地舞蹈。他们的表演吸引了不少观众驻足观看。孩子们在雨中尽情嬉戏，脸上洋溢着快乐的笑容。这场表演不仅为开幕式增添了喜庆的气氛，也展现了鹰城孩子们的活力与风采。

舞起中国龙

本报记者 刘军

伴随着激昂的鼓乐声，一条巨大的中国龙在广场上舞动起来。龙身由许多节组成，每节都由一名舞者操控。舞者们动作协调，龙身时而盘旋，时而跳跃，展现出中国龙的神采奕奕。观众们纷纷拿出手机拍照，记录下这精彩的瞬间。舞龙表演不仅是一场视觉盛宴，也是对中国传统文化的一次生动展示。

为了放飞成功

本报记者 刘军

在开幕式上，一个名为“为了放飞成功”的节目吸引了众多目光。舞台上，一名男子手持遥控器，操控着一架小型无人机在空中飞行。无人机在空中盘旋、升降，动作灵活自如。观众们纷纷鼓掌，为他的精彩表演喝彩。这个节目不仅展示了先进的无人机技术，也寓意着参赛队伍在比赛中能够“放飞成功”，取得优异的成绩。

友谊的桥梁

本报记者 刘军

在开幕式上，一个名为“友谊的桥梁”的节目吸引了众多目光。舞台上，两名男子分别来自不同的国家，他们共同搭建了一座由积木组成的桥梁。这座桥梁不仅坚固，而且造型独特，象征着不同国家之间的友谊与合作。观众们纷纷鼓掌，为他们的合作精神喝彩。这个节目传递了友谊无国界、合作才能共赢的理念。

送给你，小朋友

本报记者 刘军

在开幕式上，一个名为“送给你，小朋友”的节目吸引了众多目光。舞台上，一名男子手持一个巨大的毛绒玩具熊，向台下的小朋友赠送。小朋友们纷纷举手，想要得到这个可爱的玩具熊。男子面带微笑，将玩具熊一一送到小朋友手中。这个节目传递了关爱儿童、传递温暖的正能量。

阿兰斯达，好样的

本报记者 刘军

在开幕式上，一个名为“阿兰斯达，好样的”的节目吸引了众多目光。舞台上，一名男子手持一面旗帜，上面写着“阿兰斯达，好样的”。观众们纷纷鼓掌，为他的表现喝彩。这个节目传递了积极向上的精神，鼓励大家在面对困难时，要像阿兰斯达一样，勇敢向前，永不放弃。

外国专家赴展览会

本报记者 刘军

在开幕式上，一个名为“外国专家赴展览会”的节目吸引了众多目光。舞台上，一名男子手持一面旗帜，上面写着“外国专家赴展览会”。观众们纷纷鼓掌，为他的表现喝彩。这个节目传递了国际交流与合作的精神，鼓励大家积极引进国外先进技术，提升我国的科技水平。



Bardzo dużo uwagi zawodom poświęciła Chińska prasa

Chęć konfrontacji umiejętności ratowniczych spowodowała, że nasi ratownicy ponownie przybyli do USA, a konkretnie do Reno w Nevadzie. Występ naszych „Białych Orłów” zakończył się zdobyciem III miejsca w ogólnej klasyfikacji co kolejny raz potwierdziło przynależność ratownictwa KGHM do ścisłej światowej czołówki.

Bezpośrednio przed Międzynarodowymi Zawodami Zastępów Ratowniczych odbyły się Narodowe Zawody Zastępów Ratowniczych USA, którym bacznie przyglądali się nasi reprezentanci. Jak później przyznali obserwacja poczynąń amerykańskich kolegów pozwoliła im lepiej zrozumieć zasady przeprowadzania poszczególnych konkurencji do których mieli przystąpić już za kilka dni.

Osiąganie wspaniałych wyników przez zespół ratownictwa Oddziałów KGHM, kontakty z nowoczesnym sprzętem, wymiana doświadczeń na forum międzynarodowym daje, z pewnością, poczucie większego bezpieczeństwa ludziom wykonującym swoją pracę pod ziemią, a także pewność, iż w razie konieczności z pomocą przyjdą im najlepsi z najlepszych.

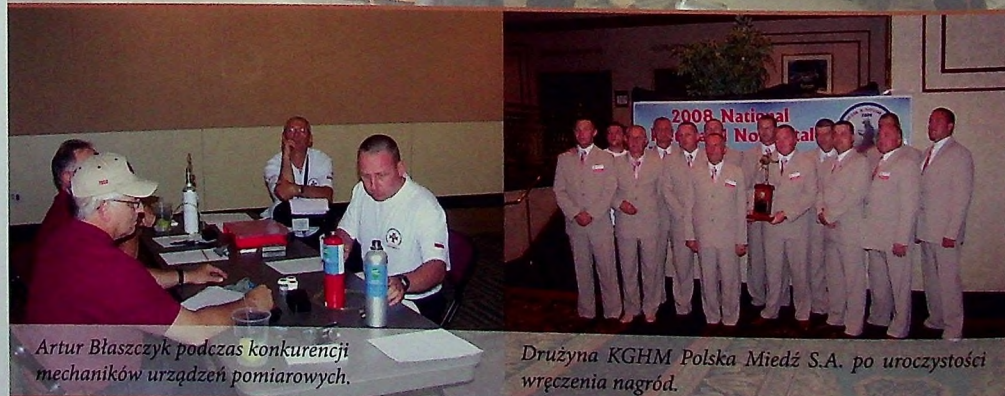


Logo reprezentacji ratownictwa górniczego KGHM.



Drużyna KGHM Polska Miedź S.A. podczas konkurencji polowej

Andrzej Rodzik podczas konkurencji mechaników aparatów ratowniczych DRÄGER BG-4



Artur Błaszczak podczas konkurencji mechaników urządzeń pomiarowych.

Drużyna KGHM Polska Miedź S.A. po uroczystości wręczenia nagród.

Zanim minęły kolejne dwa lata konieczne było rozpoczęcie przygotowań do współzawodnictwa, które tym razem zaplanowano w Woollogong w Australii. Zawody te miały mieć inną niż do tej pory formę. Oprócz konkurencji tradycyjnie rozgrywanych w poprzednich latach wprowadzono wirtualną akcję ratowniczą prowadzoną w specjalnie przygotowanej do tego celu kapsule. Nie tylko to był nowością w VII Międzynarodowych Zawodach Zastępów Ratowniczych w Australii. Kolejną niespodzianką przygotowaną dla uczestników było to, iż konkurencje rozgrywane tradycyjnie na torze w hali sportowej przeniesiono

do kopalni, tak więc maksymalnie zbliżono warunki działania do tych panujących na dole w zakładach górniczych.

Wytyczne od organizatorów, które otrzymała nasza reprezentacja przed zawodami, wymusiła podjęcie decyzji o konieczności prowadzenia przygotowań w warunkach dołowych.

W tym celu przygotowano specjalny tor do ćwiczeń w O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” w oddziale G53 gdzie pod okiem Mareka Kowalika, Romana Głapskiego, Artura Błaszczyka, Ratownicy Polskiej Miedzi ćwiczyli różne warianty udziału w akcji.



Reprezentacja ratowników KGHM na VII MZZR w Australii.



Drużyna ratowników KGHM przed konkurencją z wykorzystaniem wirtualnej platformy



Drużyna KGHM Polska Miedź S.A. w drodze do miejsca zadania w kopalni.



Sławomir Bieniek, Piotr Cukrowski, Piotr Krysiak, Piotr Arłukiewicz, Tomasz Różański i Sebastian Rakowiecki podczas sprawdzianu teoretycznego



Piotr Cukrowski podczas konkurencji mechaników aparatów ratowniczych DRÄGER BG-4



Drużyna KGHM Polska Miedź S.A. podczas uroczystości wręczenia nagród.

VII Międzynarodowe Zawody Zastępów Ratowniczych w Woollogong w Australii listopad 2010r.
Zajęliśmy dwa pierwsze miejsca w konkurencjach ratowniczych:

- sprawdzian teoretyczny
- konkurencja wirtualna

Dzięki takim osiągnięciom na arenie międzynarodowej, pracownicy Polskiej Miedzi, wykonują swoją pracę w poczuciu bezpieczeństwa, gdyż wiedzą, że Ci którzy w razie konieczności przyjdą im z pomocą i zrobią to najlepiej.

Wyniki Ratowników Polskiej Miedzi w rywalizacji międzynarodowej w latach 1999-2010

1999r. Louisville, Kentucky USA

1. USA
2. Ukraina
3. Rosja
5. Polska

2000r. Las Vegas, Nevada USA

1. Polska
2. USA
3. Peru

2002r. Reno, Nevada USA

1. USA
2. Polska
3. Peru

2004r. Głogów, Dolny Śląsk, Polska

1. Polska
2. Chiny
3. USA

2006r. Pingdingshan, Chiny

Konkurs mechaników:

Aparat BG-4 - I miejsce

Aparat BioPac - III miejsce

Zawody paramedyczne:

III miejsce drużyna KGHM PMS.A.

2008r. Reno, Nevada USA

1. Australia
2. OSRG Jaworzno Polska
3. KGHM PMS.A Polska

2010r. Woollogong Australia

sprawdzian teoretyczny - I miejsce

konkurencja wirtualna - I miejsce



Hełm drużyny White Eagles



**Debiut
Młodego
Ratownika**

W kopalni pracuję około piętnastu lat. Od roku jestem ratownikiem górniczym. Chociaż, to nie tak.... Od roku próbuję udowodnić, że nadaję się na ratownika, bo ukończenie kursu to nie wszystko. Ktoś może powiedzieć, że to późno, ale wydaje mi się, że dopiero teraz dojrzałem do pełnienia tej funkcji.

Moje pierwsze Pogotowie Ratownicze trwało (jak to na Dolnym Śląsku) siedem dni. To był spokojny tydzień. Wróciłem do domu dumny jak paw. Ratownik pełną gębą. Telefon z Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego brzmiał w mojej komórce jak syrena policyjna.

Sygnał, który ustawiłem specjalnie po to, aby rozróżnić go od innych, „mniej ważnych” połączeń, odezwał się już po dwóch tygodniach. W pierwszej chwili nie dotarło do mnie co się dzieje. Odebrałem. Nie mam pojęcia jakie miałem w tamtej chwili ciśnienie krwi, ale jestem pewien że nie było niskie.

Usłyszałem - Przyjeżdżaj!

Nie pytałem - Co się stało! O co chodzi! Dla mnie już zaczął się liczyć tylko czas, jaki zajmie mi dotarcie do kopalni.

Rzuciłem żonie - Mam akcję!

Chciała jeszcze o coś zapytać. Wiedziała, co oznacza wycie w moim telefonie, uczuliłem ją.

Przebiegłem przez bramę zakładu wymachując przepustką.

Po chwili, już w ubraniu ratowniczym, stałem w Kopalnianej Stacji. Widziałem innych, cały czas przybywających, ale jeszcze nie przebranych ratowników. Dziesięciu z nas, już gotowych do akcji, podzielono na dwa zastępy.

Ja jestem w trzecim, pozostała piątka to drugi.

Wyjaśniono nam, co się dzieje: po wstrząsie, który jak się potem okazało był jednym z najsilniejszych w historii KGHM, na dole kopalni, na głębokości 900 m poszukiwano dwóch górników. Obydwaj to operatorzy ciężkich maszyn górniczych. Zbudowane kabiny maszyn umożliwiają przeżycie naprawdę silnych wstrząsów. Wiem o tym, bo sam przeżyłem kilka z nich. Z resztą, w maszynie czy nie, to nie ma znaczenia. Ratownik górniczy zawsze powinien być przekonany, że człowiek po którego idziemy jest żywy.

Pobraliśmy sprzęt. Winda, którą jedziemy na dół (nazywamy ją „klatką”) porusza się dwanaście metrów na sekundę. „Klatka” - to trafne określenie. Metalowy, zamknięty z każdej strony prostokąt. Trzy piętra umożliwiają jednorazowo zjazd 120 osób. Nas było

dziesięciu. Milczymy, bo o czym tutaj rozmawiać. Gdy zaczyna się zjazd, ludzie uchylają hełmy i mówią „Szczęść Boże”. Takiego szczęścia nigdy nie za wiele, a nam na pewno się przyda. W ciągu trzech minut, w których klatka pokonuje 1150 m można bardzo dużo. Dla mnie to czas skupienia, zadumy. Wkraczamy do innego, groźnego świata!

Pod szybem czekają już dwa auta. Nie ma zbędnego wydzwania, załatwiania. Priorytet: dowieźć szybko ratowników na miejsce akcji!

Wstrząs miał miejsce w dużej odległości od szybu, którym zjechaliśmy.

Jedziemy szybko ale ostrożnie. „Rudna” to kilometry chodników, ale operator samochodu który nas wiezie, nie jest nowicjuszem. Żółtodzioba da się poznać od razu.

Dojeżdżamy!

Ratownicy z GPR (Górnice Pogotowie Ratownicze) pracują tu już od dwóch godzin. To oni czekają w Jednostce Ratownictwa Górniczego na sygnał, że dzieje się coś niedobrego, to oni idą jako pierwsi.

Wysiadamy z aut.

Dla nie wprawionego oka wygląda to jak jeden wielki chaos. Dla mnie też wyglądało to na młyn, ale ukończenie kursu ratowniczego pomogło mi to ogarnąć.

Miejsce Kierownika Akcji, miejsce na sprzęt, dla zmęczonych ludzi.

Trzymam się zastępowego i uważnie patrzę co robią inni. Uczę się. Gorąco, duszno. Jestem skupiony, każdy mięsień napięty. Żebym tylko nie dał plamy. Przecież ćwiczylem, uczyłem się. Będzie dobrze! Musi być! (Ten aparat ucieczkowy objający się o moje nogi, podciągnę go!)

Zastępowy zgłasza nasze przybycie. Drugi zastęp przyjechał wcześniej i już poszli do akcji. Trzeba zluźować zmęczonych kolegów z pogotowia. Widzę twarze ludzi na których widnieje skupienie i nadzieja. Niektórych rozpoznaję. Człowiek w górniczym hełmie wygląda inaczej. Większość znam z widzenia. Lekarza, który badał ratowników wychodzących do akcji poznałem na swoim pogotowiu. Kierownika akcji widzę pierwszy raz.

O ! Jest nasz zastępowy! Trzymam się go. Nagle zamieszanie! Lekarz gdzieś zniknął. Ktoś mówi, że mają jednego operatora. To chyba przez radio.

Tak! Mają go! Nadzieja znika. Twarz kierownika akcji kamienieje. Pierwszy z poszukiwanych nie żyje.

Ktoś mówi - trzeci zastęp ! Trzeci zastęp ! Weźcie

nosze i idźcie po człowieka!

To my! Ja jestem w trzecim zastępie!

Nie analizuję tego co robię, po prostu idę za zastępowym. Staram się być spokojny. W jednym ręku trzymam nosze, spociłem się cały. Hełm ślizga mi się na głowie, potykam się o kamienie leżące w wyrobisku (i ten aparat ucieczkowy!). Gorąco mi! Ciało górnika leży na skrzyżowaniu. W brudnym ubraniu roboczym, ręce złożone wzdłuż tułowia. Na jego twarz ktoś nałożył koszulę roboczą, w kilku miejscach nasiąkniętą krwią. Obok stoją zmęczeni, ze spuszczonymi głowami ci, którzy go znaleźli.

Najpierw uciekam wzrokiem, nie patrzę. Dobra! Patrzę, ale nie myślę. Mam bogatą wyobraźnię. Jestem ratownikiem górniczym. O Boże, jak tu gorąco i ciicho!

Zabierzmy go! - mówi zastępowy.

Na „cztery” podnosimy ciało i umieszczamy w worku. Nie myśleć! Na nosze i idziemy do bazy. Co kawałek przystajemy, zmieniamy ręce. (Za bardzo podciągnąłem ten aparat i teraz mnie dusi!) Wytrzymam, jeszcze tylko kawałek!

W bazie dowiadujemy się, że znaleziono drugiego człowieka i że to nie była akcja ze szczęśliwym zakończeniem. Nam kazano wywieźć chłopca na powierzchnię.

Leżał między nami. Już myślę. Aparat mi nie przeszkadza. Bałem się, że się rozkleję. Niepotrzebnie. Byłem spokojny. Później zastanowię się nad tym, co tutaj dzisiaj przeżyłem.

Dojeżdżamy do szybu. Nasz zastępowy kazał wycofać się ludziom, stojącym pod szybem. To nie miało być widowisko. Wywoziliśmy ciało jednego z nas w czarnym, foliowym worku, nie było co oglądać. Wchodzimy do klatki... i tutaj mnie trafiło. Sygnaliści otwierający wrota w pożegnalnym geście pozejmowali hełmy i pospuszczali głowy. Żegnali człowieka, jednego z nas, górnika. Musiałem zamknąć oczy. Sam płakałbym jak dziecko.

Już po akcji. Po zdjęciu ratowniczego ubrania, brałem długi prysznic. Byłem ogromnie zmęczony. Człowiek pracujący na dole nie dopuszcza do siebie myśli że coś może mu się stać. Jego bliscy tym bardziej. Znam wielu ludzi i nazwisko tego człowieka nic mi nie mówiło. Do tej pory nie wiem, kto to był i czy go znałem. Nie chcę tego wiedzieć. Pod prysznicem dotarło do mnie coś, co już wcześniej nie dawało mi spokoju. Ten górnik też miał żonę i dzieci, ten górnik też był młodym

człowiekiem.

U siebie na oddziale robiłem dokładnie to samo co

On, w dokładnie takiej samej maszynie.

Taki był mój „debiut”.

Tomasz Zblewski



**Wspomnienia
Doktora
Zdzisława
Jankowskiego**

...dnia 01.04.1979 r zaczęła się moja przygoda z ratownictwem górniczym. Kiedy moi starsi koledzy doktorzy: Jurek Siebielec, Jasiu Juryga i Rysiek Korzeniowski zaproponowali mi przyjęcie do elitarnego grona ratowników górniczych; nie wahałem się ani chwili.

I bynajmniej nie kierowała mną chęć dodatkowego zarobku, bo płace wtedy były śmiesznie niskie, ale potrzeba przeżycia wspaniałej przygody, która trwa do dzisiaj.

Tak więc po wyfasowaniu przydziałowego ubrania typu moro, koszuli flanelowej i gumowców z onucami stawilem się na pierwszy dyżur w Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego, która mieściła się na terenie ZG „Lubin” nad pomieszczeniami zakładowej straży pożarnej. Długo nie musiałem czekać (1 akcja 16.06.1979r na ZG „Lubin”), kiedy zacząłem wyjeżdżać starym wysłużonym „Sanem” wraz z dwoma zastępami ratowniczymi do akcji podziemnych.

Ze szczególnym wzruszeniem wspominam ciepłe przyjęcie przez wszystkich starszych kolegów, zarówno dozór jak i mechaników czy ratowników, z którymi wspólnie pełniłem dyżury, jadłem posiłki i brałem udział w ciężkich akcjach, a potem dzieliłem się wspomół doświadczeniami. Byłem zbudowany ich zaangażowaniem i pasją podczas pełnienia służby ratowniczej i bardzo szybko zaraziłem się tym bakcylem,

co pozwalało zapominać podczas zjazdu pod ziemię o zagrożeniach, a myśleć jedynie o ratowaniu życia ludzkiego. Zrobienie w szybkim czasie specjalizacji z psychiatrii bardzo pomogło mi zrozumieć sytuację ludzi uwięzionych w skałach, którzy z wielką nadzieją jak zawsze, czekali, czekają i będą czekać na ratowników pędzących do nich z pomocą.

Pamiętam pierwszego dyrektora (J. Kuświka), pierwszych jego zastępców i wielu ratowników, którzy są już na emeryturach lub nie dane im było tych emerytur doczekać. Byłem świadkiem wszystkich przemian jakie zaszły w ratownictwie miedziowym, mam przyjemność pracować już z ósmym dyrektorem, o pracownikach etatowych nie wspomnę i wciąż jestem dumny, że jestem członkiem tak elitarniej grupy jaką tworzą ratownicy górniczy.

Brałem udział w wielu akcjach ratowniczych i niewątpliwie najtrudniejsze z nich to były te, kiedy uszkodzonego górnika wywoziliśmy nie na noszach, a w czarnym plastikowym worku, bo kolejny raz przegraliśmy wyścig ze śmiercią. Są też jednak akcje, które wspomina się ze szczególną estymą; to te kiedy po wielogodzinnej pracy udaje się wydobyć spod skał żywych górników jak np. podczas akcji na oddziale IX ZG „Lubin” (09.10.1980 r), gdzie po 8 godz. wydobyto dwóch uszkodzonych po zasypaniu SWS,



czy na oddziale G-5 ZG „Lubin” (09.10.1993 r) po trwającej ponad 5 godzin i zakończonej pełnym powodzeniem po wyciągnięciu zasypanego operatora ŁK-2, czy na G-23 kopalni ZG „Polkowice” (21.09.1999 r), gdzie po tzw. „ósemce” udało się uwolnić spod skał zasypanego pomocnika operatora kotłowni, czy wreszcie na G-1 na „Rudnej” (05.08.2005 r), gdzie po zasypaniu komory maszyn ciężkich udało się wyprowadzić 5 poszkodowanych i zaraz po tym na skutek wtórnego wstrząsu komora całkowicie została zasypana.

Na zawsze w pamięci zostanie mi też wyjazd wraz z 6 kolegami ratownikami do tureckiego miasta Düzce, które zostało zniszczone na skutek tragicznego trzęsienia ziemi. Decyzja o wyjeździe zapadła w ciągu kilku godzin, w sobotę, a pełne cztery doby podczas, których dniem i nocą przeszukiwaliśmy zawalone domy i ruiny różnych budynków w poszukiwaniu zasypanych żywych mieszkańców, tego udręczonego przez żywioł miasta do dzisiaj stają mi jak żywe przed oczami.

Myszę, że nie byłoby tego znakomitego profesjonalizmu i fachowości, gdyby nie częste szkolenia i sprawdzanie swoich umiejętności w różnego rodzaju zawodach w Polsce i na całym świecie, na których niejednokrotnie zdobywaliśmy pierwsze miejsca.

Wzmacnia to więź i zaufanie między nami, bez którego nie wyobrażam sobie ratowania życia ludzkiego.

Niewątpliwie, lepiej się pracuje i ratuje jak wiesz na kogo możesz liczyć, a górnik, który został uwięziony w skałach i znalazł się w sytuacji bez wyjścia, ma większe szanse przeżycia, bo wie, że idą po niego najlepsi.

Każdy kto wie na czym polega ratownictwo, wie że jest to trudne do zrealizowania, bo ratownicy pochodzący z różnych miejsc pracy, spotykają się razem bardzo rzadko i nie mają możliwości zbyt częstych kontaktów.

Nagrodą za naszą ciężką pracę jest satysfakcja i podziękowania od uratowanych, których nie zastąpią żadne dyplomy ani medale.

Spotykamy się też co roku na ratowniczej karczmie piwnej z okazji Barbórki, gdzie przy kuflu piwa możemy pośpiewać nasze ratownicze pieśni, które staram się od wielu lat układać na potrzeby miedziowego ratownictwa. Tworzę je dla nas, wierząc, że cały czas będą nas jednoczyć i łączyć i będą stanowić swoistą pamiątkę naszych wspólnych przeżytych razem chwil.

*Maltański Krzyż, to nasze godło,
odwaga to nasz wspólny znak,
chęć ratowania tutaj wiodła
bo strachu, lęku w nas jest brak...*

Ta pierwsza zwrotka hymnu ratowniczego, który ułożyłem pod wpływem głosu serca i który został po raz pierwszy odśpiewany w 2000 r. na Barbórkę, niech będzie podsumowaniem tych wspomnień, które tkwią głęboko w duszy, a których nie oddadzą żadne słowa, choćby były spisane przez najlepszych mistrzów pióra tego świata.

Konserwy zjedli Rosjanie

Ratownikom z Polskiej Miedzi w ciągu dwudniowej akcji w Turcji nie udało się odnaleźć nikogo żywego, mimo że należeli do jednej z najlepiej wyposażonych ekip. W skład ekipy weszli: Sebastian Rakowiecki - szef grupy, Antoni Duszenko (zastępca) oraz Krzysztof Mirowski, Bonifacy Widuliński, Artur Kosiński, Andrzej Wójcik i lekarz Zdzisław Jankowski. Za wyjazd zapłaciła, podobnie jak za akcję sprzed trzech miesięcy, Polska Miedź, choć wyjazd strażaków z Nowego Sącza i Gdańska opłacił budżet państwa. Stało się tak, bo ratownicy z Sobina nie są w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Wkrótce ma się to zmienić.

- Ten wyjazd będzie mi się kojarzył z dwoma widokami - powiedział „Słowo” ratownik górniczy Bonifacy Widuliński. - Pięknie oświetlony, widziany z samolotu Stambuł i zniszczony przez trzęsienie ziemi miasto. To było niesamowite zderzenie. Nawet te budynki, które stały, nadawały się tylko do wyburzenia, bo zawaliły się dolne kondygnacje i wyższe osunęły się na nie. Widzieliśmy nawet uszkodzone szkielety domów, budowanych w technologii przeciwwstrząsowej.

- Polecenie wyjazdu otrzymaliśmy od szefa Obrony Cywilnej Kraju, formalności załatwiono w ciągu 2 godzin - mówił wczoraj podczas konferencji prasowej lekarz-ratownik siedmioosobowej ekipy Zdzisław Jankowski. - Do Turcji poleciliśmy rządowym samolotem. Na miejscu był organizacyjny chaos, kłaliśmy się nie wiedząc, jak długo czy w ogóle będziemy spać. Kilkakrotnie w czasie akcji ziemia się porząsza. Wtedy robiliśmy się blade.



Ekipa ratowników z Polskiej Miedzi po powrocie z Turcji.

Ratownicy zgodnie twierdzili, że gdy ratują pod ziemią, w czasie wstrząsu mogą się wycofać. Podczas trzęsienia ziemi nie ma dokąd uciekać.

O ratowników z Polskiej Miedzi biegali w Turcji strażacy z Nowego Sącza i Gdańska. Oni mieli tylko psy szkolone do poszukiwań, a ratownicy z Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego z Sobina - najnowocześniejszy sprzęt. Jak powiedział „Słowo” Waldemar Jakubowski, zastępca dyrektora jednostki, to sprzęt na najwyższym światowym poziomie - np. geofon - urządzenie reagujące na dźwięk (spadającą kroplę wody wykryje z 12 m, oddech człowieka - z 3 m, a puls - z 20 cm), kamerę termowizyjną (wykrywa różnice temperatur rzędu 0,1 stopnia), podnośniki

pneumatyczne o grubości kilku centymetrów, które podnoszą do 67 ton na wysokość pół metra. Miedziovi ratownicy pomagali także Ukraincom w przebijaniu się przez szczególnie twardy strop budynku.

- Najtrudniejszym momentem podczas tej akcji była penetracja zawalonej kawiarni - opowiadał Krzysztof Mirowski, ratownik-mechanik, odpowiedzialny za sprzęt zespołu. - Zasypanych zostało tam 10 osób, musieliśmy sprawdzić, czy ktoś żyje. Wchodziliśmy w rumowisko, a nad nami wisiały dwa piętra budynku. Okazało się, że wszyscy nie żyją.

Jak opowiadają ratownicy, wiele budynków zostało tam rozjechanych buldożerami razem z martwymi mieszkańcami. Nie było

czasu na usuwanie zwłok. Gdy Polacy wyjeżdżali, chcieli zostawić ludności swe zapasy. - Widać było, że są głodni, ale gdy dowiedzieli się, że to wieprzowina, odmawiali - opowiadali ratownicy. - Brali wodę, a wieprzowinę zostawiliśmy Rosjanom.

Sierpniowy wyjazd do Turcji kosztował Polską Miedź 78 tys. zł, ten nie będzie wiele tańszy. Dyrektor jednostki Jerzy Likus powiedział, że „pomagamy, bo nas na to stać”. Wkrótce jednak ma się to zmienić - ratownicy z Polskiej Miedzi uzyskali już obietnicę, że wejdą do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Może nastąpi to już za miesiąc lub dwa. Podobno są już gotowe odpowiednie dokumenty.

Jerzy Landberg

**Wspomnienia
Waldemara
Jakubowskiego**

W tym miejscu jest dobry moment aby zamieścić wspomnienia tamtych dni, obecnie już emerytowanego Zastępcę Dyrektora ds. Technicznych, inż. Waldemara Jakubowskiego.

„Jedna świadomość zawsze niesie radość - uratowanie życia to dar niewymierny”

Swoje wspomnienia chciałem zacząć właśnie od tego motta. Z ratownictwem górniczym jestem związany od 1970 roku, a ratownikiem górniczym zostałem w 1971 roku jako członek drużyny ratowniczej KSRG Lubin. Uczylem się służby ratowniczej od starszych kolegów górników, którzy przybyli z węgla oraz starego zagłębia miedziowego. Przez ten czas, tj.: 37 lat, kiedy byłem ratownikiem brałem udział w ponad 400 akcjach ratowniczych. Każda akcja ratownicza dla ratownika, to możliwość sprawdzenia siebie czyli: psychiki, wiedzy teoretycznej i praktyki przydatnej do likwidacji zaistniałego zagrożenia oraz możliwość szkolenia i wyciągania wniosków. Możliwość udziału w różnych akcjach ratowniczych pomaga ratownikowi w podejmowaniu trudnych decyzji w chwilach zagrożenia dla niego i jego otoczenia.

Wśród akcji w których uczestniczyłem, była jedna, która szczególnie utkwiła mi w pamięci. Był grudzień 1988 roku, a dokładnie 7 grudnia. Ówczesny dyrektor OSRG Lubin mgr inż. Jerzy Kolański tego właśnie dnia wezwał mnie i polecił „Waldek wybierz 2 zastępy najlepszych ratowników, mechanika i lekarza ratownika, polecicie do Armenii w ramach pomocy,

jaką Polska zgłosiła po trzęsieniu ziemi w tym kraju. „Wybierz najlepszych...” każdy ratownik jest bardzo dobry i takich tylko znałem. Kierując się doświadczeniem i zaufaniem wybrałem 12 ratowników:

- z KSRG LUBIN - Władysława Dudę, Ryszarda Nerlinga, Mirosława Dąbka, Jerzego Stępnia, Zbigniewa Kurnickiego i Tadeusza Górskiego.

- z KSRG POLKO WICE - Jana Wysockiego, Jana Regulę

- z KSRG RUDNA - Czesława Palucha i Józefa Ćwieka oraz mechanika OSRG Krzysztofa Mirowskiego i lekarza ratownika Zbigniewa Rudnickiego.

Wielu moich kolegów ratowników miało do mnie pretensje, że to nie ich wybrałem, ale ja mogłem wybrać tylko dziesięciu. Wybrani ratownicy to koledzy z dużym doświadczeniem ratowniczym, których obdarzałem bezgranicznym zaufaniem. Wiedziałem, że mnie nie zawiodą.

Wylecieliśmy samolotem z Legnicy w dniu 13.12.1988 roku przez Warszawę, Moskwę, Soczi do Erewania w Armenii. Pomijam perturbacje z przelotem, bo nie o nich są moje wspomnienia. W Erewaniu w dniu 15 grudnia połączyliśmy się z grupą 63 polskich strażaków i udaliśmy się autokarami do Miejscowości Spitak, położonego ok. 100 km od Erewania. Pierwsza refleksja - w miarę zbliżania się do rejonu trzęsienia ziemi milkiły rozmowy w autokarze, po wjeździe do miasta Spitak zobaczyliśmy ogromniszczeń, brak wody, prądu, gazu czyli jedno wielkie gruzowisko.



Jerzy Stępień mechanik z KSRG Lubin podczas prac poszukiwawczych

Nasza grupa otrzymała zadania:

- przeprowadzić rozpoznanie w Elewatorze Zbożowym, który zaopatrywał w mąkę 3 republiki ;
- przeprowadzić rozpoznanie w Zakładach Odzieżowych w Spitaku;

Rozpoznanie prowadzone było w większości z zastosowaniem technik alpinistycznych przez naszych ratowników.

W mieście Spitak w dniu zdarzenia mieszkało 50 tysięcy ludzi, po trzęsieniu nie pozostał ani jeden cały budynek. Zbiorniki Elewatora były pochylone pod kątem 380.

Nasza grupa, która prowadziła prace ratownicze na rumowisku z budynków metodą wycinania otworów w stropach lub Scianach odnalazła 3 ciała ludzkie, które zostały przekazane rodzinom.

Podczas prac na rumowisku z budowli w sposób ciągły powtarzały się wtórne ruchy ziemi - dla naszych ratowników obeznanych z tąpnięciami i zawałami nie stanowiło to problemu. Natomiast pozostałe ekipy i ludność miejscowa za każdym razem uciekała na teren płaski. Ze względu na wielkość strefy zniszczenia budowli i infrastruktury przydatny był sprzęt ciężki oraz nasz sprzęt do cięcia i rozsadzania konstrukcji żelbetonowych.

W mieście Spitak i jego okolicach zginęło wskutek trzęsienia ziemi ok. 25 tysięcy ludzi na stadionie sportowym w związku z tym zgromadzono 3 tysiące trumien, co dla mnie, człowieka uprawiającego czynnie sport było niecodziennym przeżyciem.

Ratownicy pracowali od godz. 8 do godz. 19 każdego dnia od 16 grudnia do 25 grudnia 1988r.

Pomoc zewnętrzna była kierowana tylko do prac w mieście, na obszarze pobliskich wiosek nie były prowadzone prace ratownicze. Zgłosił się do nas 80-

letni mężczyzna tylko w palcie i samej bieliźnie, bo tak uciekł z mieszkania kiedy zatrzęsło , a temperatura w dzień była -8°C, zaś w nocy - 20°C. Oczywiście udzieliliśmy temu człowiekowi pomocy - rozpierakiem hydraulicznym i poduszkami pneumatycznymi unieśliśmy konstrukcję dachów, co umożliwiło mu zabranie najpotrzebniejszych rzeczy.

Współpracowaliśmy z ratownikami z Armenii, Rosji, Anglii, Danii - podglądając jakimi metodami oni pracują. Pierwszy raz wtedy zobaczyłem wykorzystanie psów do poszukiwania ludzi zasypanych i metodą tą oceniłem bardzo wysoko. W późniejszym okresie wykorzystaliśmy tę metodę do poszukiwania górnik w ZG „Rudna” w wyrobiskach dołowych jako pierwsi w polskim górnictwie.

Ze względu na to, że zbyt późno dotarliśmy do rejonu Spitaka, pozostał niedosyt, że nie uratowaliśmy nikogo żywego.

W tym okresie nie wszyscy nasi ratownicy mieli paszporty więc lecieliśmy z dowodami osobistymi. Lecieć do Armenii wiedziałem, że nie powinno być z tym kłopotu, bo oni nas potrzebowali, ale z powrotem mogło być różnie. Na szczęście odprawa graniczna odbyła się bez przeszkód W dniu 28 grudnia 1988 roku wróciliśmy do kraju, gdzie na lotnisku w Warszawie czekał na nas Dyrektor Jerzy Kolasiński , tego samego dnia dotarliśmy do naszych domów i bliskich. Tylko koledzy Mirowski i Duda wraz ze sprzętem wrócili 2 dni później.

Z tej akcji wyciągnąłem następujący wniosek:

tylko dobrze wyszkolony ratownik, wyposażony w dobre i przydatny do określonych zadań sprzęt może nieść efektywną pomoc zagrożonym górnikom. Ta akcja dała nam nowe spojrzenia na trudności, jakie mogą wystąpić w czasie likwidacji skutków tąpnięć i rozległych zawałów w wyrobiskach górniczych naszych kopalń.

Z poważaniem;

Waldemar Jakubowski

był Zastępcą Dyrektora ds. Technicznych JRGH



Odniesienie dla Waldemara Jakubowskiego od władz Radzieckich po akcji w Armenii



Armenia Kierownik zmianowy OSRG Waldemar Jakubowski z ratownikami KG PSP z Warszawy

ГОСУДАРСТВО
СОЮЗА СОВЕТСКИХ
СОЦИАЛИСТИЧЕСКИХ РЕСПУБЛИК

Obywatel

WALDEMAR JAKUBOWSKI

SZANOWNY OBYWATELU,

Ambasada Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w PRL wyraża Wam, jako członkowi polskiej grupy ratowniczej, zorganizowanej przez Zarząd Główny ZSMP i Komendę Główną Straży Pożarnych, serdeczne podziękowanie za natychmiastową i nieocenioną pomoc udzieloną dotkniętemu straszhwym nieszczęściem narodowi Armenii.

Ból ludzi radzieckich, ich krewnych i bliskich znalazł wyraz w sercach Polaków, którzy poruszeni tą tragedią natychmiast pośpieszyli z pomocą ofiarom klęski żywiołowej.

Wysoko cenimy Wasze szczere współczucie i pomoc ludziom dotkniętym tym straszhwym kataklizmem.

Jeszcze raz wyrażamy naszą głęboką wdzięczność za poświęcenie i ofiarność dla narodu Armenii.

Z wyrazami szacunku

AMBASADOR ZSRR w PRL

WŁADIMIR BROWIKOW

Warszawa, 27 grudnia 1988 r.

**Wspomnienia
Krzysztofa
Mirowskiego**

35 lat pracy w górnictwie „Polskiej Miedzi” w tym 30 lat w ratownictwie górniczym zostały trwale wyryte w pamięci obrazy przeżytych chwil dobrych, które się wspomina z wielką radością, ale też sporo takich które chciało by się zapomnieć, ale się nie da.

Może zacznę od początku – wczesne lata 70-te, jako młody górnik byłem uczestnikiem (bardziej biernym niż czynnym) uwalniania górnika któremu lata z ociosu przygniotła rękę do obudowy taśmociągu „Gwarek”. Wtedy to zrodziła się myśl - a może by tak do ratownictwa? Ale to nie było takie proste, nie dla tego żeby był nadmiar chętnych, ale dla tego, że trzeba było mieć odpowiednią opinię nie tylko kierownika i sztygara, ale również dwóch ratowników tak zwanych wprowadzających (ten sposób doboru ratowników chyba zaniknął - a szkoda).

Zostałem ratownikiem wiosną 1979 roku w drużynie ZG „Lubin”.

W 1982 roku dyrektor OSRG Lubin mgr inż. Jerzy Kolański zaproponował mi pracę mechanika sprzętu ratowniczego. Początki mojego „mechanikowania” były na budowie nowej siedziby OSRG „Falklandy” czyli w Sobinie. Dzięki ogromnemu wysiłkowi ratowników, powstawała piękna stacja ratownictwa górniczego, jednocześnie dokonywała się zmiana sprzętu – wprowadzono sprzęt nowej generacji, poduszki powietrzne, sprzęt hydrauliczny do cięcia i rozsadzania,

wymieniono aparaty z typu W-63 na W-70, nowy system łączności naziemnej jak i ratowniczej (z ATR na UŁR), nowy wóz bojowy.

Lata 80 to ciągła budowa, szkolenia rutynowe, doskonalenie rzemiosła ratowniczego ale i akcje które wcale z racji budowy nas nie oszczędzały. Jedną z nich (najdłuższą w dotychczasowych dziejach KGHM) była na LZ gdzie do ostatniego uszkodzonego, (było ich więcej) pomocnika operatora dochodziliśmy przez 13 dni, pracując codziennie po 12 godzin.

Do istniejącej sekcji nurków dołączyła sekcja ratownictwa wysokościowego.

Grudzień 1988 roku, potężne trzęsienie ziemi w Armenii, decyzja lećmy z pomocą – polecieliśmy. Obrazy które najbardziej utkwiły mi w pamięci w skrócie opiszę.

Trumny stały wszędzie. Na uprzątniętych z gruzu krótkich odcinkach ulic, na odgarniętych fragmentach podwórek, przy wejściach do nie istniejących już szpitali, szkół, zakładów pracy. Na stadionie sportowym (stał wśród ruin miasta, które do 7 grudnia 1988r nazywało się Spitak) ustawiono w stosy kilkaset trumien, a może tysiąc nie licząc stosów ustawionych we wnętrzu bramek futbolowych. Trumny czarne i białe jeszcze puste, jeszcze nie oplakane. Czekwały..... Już wtedy w pierwszych dniach naszej pracy nie dawano większych szans na uratowanie kogokolwiek.



Z kolegami Zdzisławem Sawą i Jerzym Chylińskim

Ci którzy nawet przeżyli wstrząs i byli zasypani nie mieli wielkiej nadziei na przeżycie w tak niskiej temperaturze (noc -25°C). Pracowaliśmy od świtu do zmroku w różnych częściach miasta, na gruzach, pod gruzami, w walących i pochylonych budowlach przy powtarzających się codziennie wtórnych wstrząsach. Pojechalśmy doskonale wyposażeni w sprzęt mar-

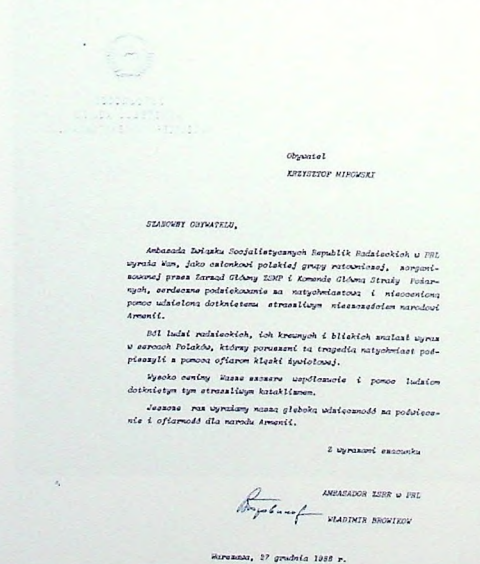
trwale i tak: styczeń 90 roku akcja zawałowa na LW. Zostaliśmy wezwani około godziny 4 rano. Zasypany górnik, żyje. Walka o niego była heroiczna, około 14 została do uwolnienia tylko noga, jest przytomny współpracuje z ratownikami i taka informacja przestała się do rodziny która czekała na górze. Po uwolnieniu nogi następuje transport na noszach a on po



Armenia 1988r miasto Spitak stadion zamieniony w skład trumien dla ofiar trzęsienia ziemi

ki i klasy światowej, którym można było się chwalić. Niestety, mimo trwających od świtu do zmroku prób szukania i uwalniania zasypanych, naszej ekipie nie udało się uratować ani jednej żywej osoby. Lata 90 to lata w których wydarzyło się tak wiele, nie wszystko zapamiętałem ale niektóre wydarzenia zapisały się

prostu „uciekł” nam w zaświaty. Rozgoryczenie, żal, złość, płacz ogólne przygnębienie. Powrót wieczorem do domu – telefon, dzwoni jeden z moich najlepszych kolegów ratowników z pytaniem – byłeś na akcji – byłem – a wiesz że to był mój szwagier – no, nie wiedziałem – a czy zrobiliście wszystko żeby go uratować???





Miasto Izmit po trzęsieniu ziemi 1999r. Od lewej Antoni Stanisławski, Mariusz Turbak, Sebastian Rakowiecki, Antoni Duszeńko, Wiktor Piotrowski (lekarz grupy), Krzysztof Mirowski.

Akcja zawałowa na kopalni węgla Viktoria w Wałbrzychu, inne warunki, akcja bardzo ciężka. Tam spotkałem się z prowadzeniem działań ratowniczych przy współudziale jasnowidza.

Innym razem - potężny zawal na ZG „Rudna” – wchodzimy jako zastęp wysokościovicy w szczeliny zawału do poszkodowanego.



Moment dekoracji Krzysztofa Mirowskiego medalem za ofiarność i odwagę przez Premiera Buzka po powrocie z akcji w Turcji

Poszukiwanie przez Święta Wielkanocne zaginionego górnika na ZG „Rudna”. W tej akcji jako pierwszy w polskim górnictwie wykorzystaliśmy do poszukiwań psa tropiącego.

Już nie jesteśmy OSRG ale JRGH- rozrosło się trochę ratownictwo.

Sierpień 1999 r wielkie trzęsienie ziemi w Turcji. Leciemy z pomocą, najpierw Izmit potem mocno zniszczone Adapazari. Gorąco i nieustanny fetor rozkładających się ciał. Praca przez całą dobę kilka dni w rzędu.

Listopad, znowu wylot do Turcji tym razem zatrzęsło i zniszczyło kilkaset domów w mieście Duzce.

W 1999 roku pierwszy raz ratownicy Polskiej Miedzi uczestniczą w Międzynarodowych Zawodach Zastępów Ratowniczych. Odbłyły się one w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

XXI wiek - sukcesy ratowników w Stanach Zjednoczonych w 2000 r jak i 2002 r.

Piękne festyny Polskiej Miedzi na lubińskim lotnisku, oczywiście jako JRGH wystawiliśmy sprzęt, którym co tu mówić można było się pochwalić, jak i ratownikami prezentującymi wysokie wykształcenie.

Przychodzili ludzie z różnymi pytaniami, - podchodzi Pani z dwójką kilkunastoletnich dzieci i z wielkim zainteresowaniem wypytuje o różny sprzęt, co potrafi, jak go używać, czy jest on używany w akcji

– na moje pytanie skąd takie zainteresowanie – odpowiada „mój mąż pracował na dole”, odwróciła się i odeszła rzucając przez ramię „taki sprzęt a mojego męża nie uratowaliście” ???

Wymiana aparatów W-70 na BG-4 oraz wprowadzenie aparatów powietrznych PSS-90.

Nowy system łączności ratowniczej „Dotra”.

W 2004 roku KGHM jest organizatorem Międzynarodowych Zawodów Zastępów Ratowniczych – jestem uczestnikiem tych zawodów jak i następnych w Chińskim PingDingSan w 2006 roku.

Sierpień 2005 rok potężny wstrząs na ZG Rudna oddział G-1 komory maszyn ciężkich. Wynosimy pięciu poszkodowanych górników z których czterech przeżyło.

W swoim życiu zawodowym szczególnie ratowniczym spotkałem niezliczoną liczbę wspaniałych ludzi których będę wspominał do końca moich dni.

2008 rok odchodzę na emeryturę i

W drogę z bagażem zdarzeń
Chociaż w kieszeni wiatr,
Może wspomnieć czasem
Może ???

Z ratowniczym pozdrowieniem
Szczęść Boże
Krzysztof Mirowski



Festyn KGHM na lotnisku w Lubinie 2003r. Krzysztof Mirowski i dowódca człgu Leopard obok Kierownika Wydziału II oraz Dyrektor Leon Budziłowicz



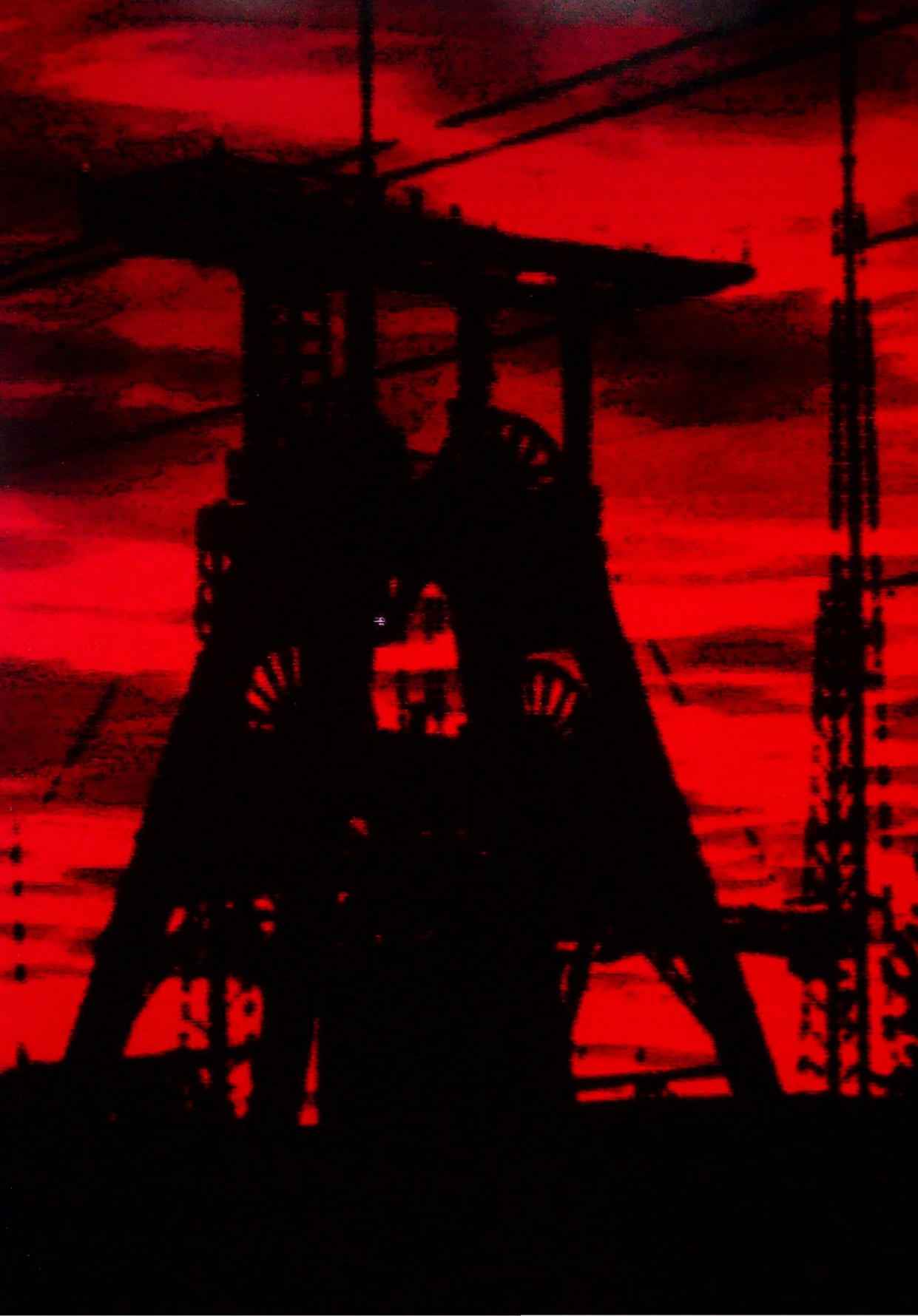
Bez tej strony monografia O/JRGH nie byłaby kompletna. Duża część materiału fotograficznego, a przede wszystkim zdjęcia archiwalne pochodzą ze zbiorów Jerzego Kosińskiego. Jurek bo tak możemy o Nim napisać to rodowity Dzierżoniowianin, od 36 lat mieszkający w Lubinie mieście górniczym. Szczęśliwy człowiek - udało mu się połączyć pracę zawodową z pasją. Jest żonaty i ma trzy córki. Wykształcenie zdobyte w Pomaturalnym Studium Filmowo-Fotograficznym, uzupełnia obecnie w UZZM w Lubinie. Zanim został zakładowym fotografem w Kopalni ZG „Lubin” przez osiem lat pracował na dole w oddziale szybowym. Od najmłodszych lat miał też, o czym nie wszyscy wiedzą, inną pasję - tubę. Grał w zakładowej orkiestrze dętej „SILESIANA” w Dzierżoniowie, rodzinnym mieście, a następnie aż do połowy lat osiemdziesiątych w orkiestrze górniczej ZG „Lubin”. Od sześciu lat pracuje w Zakładach Górniczych „Rudna”, jako inspektor BHP oraz fotoreporter i dokumentalista życia KGHM Polska Miedź S.A.



Dzięki zdjęciom wykonanym przez Jurka oraz pozwoleniu na zupełnie darmowe ich wykorzystanie monografia O/JRGH wzbogacona została, między innymi w obrazy z pracy i uroczystości ratowniczych.

Jurek Serdeczne dzięki





6 listopada 1961r.

OUG we Wrocławiu zobowiązał głównego wykonawcę (budowniczego) LGOM Firmę PBKRM w Lubinie do uruchomienia z dniem 01.01.1962 r. Punktu Ratownictwa Górniczego. PRG powstał przy szybie LIII. Była to pierwsza komórka organizacyjna ratownictwa górniczego w nowym zagłębiu miedziowym. Kierownikiem został Zygmunt Czartoryski.

20 października 1966r.

Rozpoczyna działalność Kopalniana Stacja Ratownictwa Górniczego ZG „Lubin”, która przejęła wcześniej powstały PRG PBKRM. Kierownikiem został Józef Kuświk.

1967r.

Ze względu na wzrastające zagrożenie wodne w kopalniach LGOM z inicjatywy Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu uruchomiono specjalistyczną sekcję podwodnego ratownictwa górniczego.

1968r.

Przy ZG „Polkowice” powstaje Punkt Ratownictwa Górniczego podlegający KSRG Lubin.

W 1971r. przekształcony zostaje w Kopalnianą Stację Ratownictwa Górniczego ZG „Polkowice”. Kierownikiem został Jan Janicki.

29 lipca 1980r.

Powołano KSRG przy ZG „Sieroszowice”. Kierownikiem został Mieczysław Welc.

01.01.1996r.

Połączenie ZG „Polkowice” i ZG „Sieroszowice”, a co za tym idzie połączenie KSRG.

Kierownikiem został Andrzej Reucki.

21.01.1974r.

Rozpoczyna działalność KSRG przy największej w LGOM kopalni ZG „Rudna”.

Kierownikiem zostaje Józef Partyka.

31 grudnia 1970r.

Ministrowie Przemysłu Ciężkiego, Górnictwa i Energetyki, Budownictwa oraz Prezes Wyższego Urzędu Górniczego wydają wspólne zarządzenie o utworzeniu Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego z siedzibą przy ZG Lubin.

Dyrektorem OSRG zostaje dotychczasowy kierownik KSRG Lubin Józef Kuświk.

1983r.

Przeszkolono 10 ratowników górniczych w poruszaniu się po linach, zakupiono niezbędne wyposażenie.

Ta grupa dała podwaliny obecnemu pogotowiu do prac w wyrobiskach pionowych i o dużym nachyleniu.

1984r.

Zlikwidowano zastępy ratowników dyżurujących na dole zakładów górniczych.

Zwiększono liczę zastępów dyżurujących w OSRG z 2 do 3.

11.03.1983r.

Okręgowa Stacja Ratownictwa Górniczego przenosi się z dotychczasowej siedziby do częściowo przygotowanej siedziby przy szybie PVII w Sobinie.

28.11.1986r.

W 15 rocznicę powstania OSRG oficjalnie oddano do eksploatacji obiekt Stacji Ratownictwa Górniczego w Sobinie.

01.12.1987r.

Rozpoczyna pracę medyczna służba ratownictwa górniczego.

13 grudnia 1988r.

Pierwsza akcja poza granicami kraju. Wyjazd 13 ratowników wzięło udział w akcji ratowniczej po trzęsieniu ziemi w Armenii.

1981-1988r.

Zakończono kompletowanie i oddano do użytku w OSRG jedną z trzech w Polsce komórę dekompresyjną.

1 stycznia 1997r.

W ramach restrukturyzacji KGHM w miejsce OSRG powołano Oddział Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego spełniający zadania jednostki ratownictwa przedsiębiorcy.

W skład O/JRGH weszły:

- ZSR przy HM „Głogów” jako Wydział I Straży Pożarnej;
- ZZSP przy ZG „Lubin” jako Wydział II Straży Pożarnej;

- OSRG przy ZG „Lubin” jako Wydział III Górnicze Pogotowie Ratownicze.

01.09.199r.

Powołanie całodobowej służby dyspozytorskiej w O/JRGH.

2000r.

Remont kapitalny siedziby Górniczego Pogotowia Ratowniczego w Sobinie.

2004

Remont kapitalny obiektów należących do Wydziału I i II.

2005r.

Wprowadzono po raz pierwszy w ratownictwie górniczym aparaty powietrzne PSS-90 firmy DRÄGER. Reprezentacja ratowników górniczych KGHM zdobyła I miejsce w Mistrzostwach Polski w Ratownictwie Medycznym i Drogowym.

2006r.

Reprezentacja ratowników górniczych KGHM zdobyła I miejsce w Międzynarodowych Zawodach Zastępów Ratowniczych w Głogowie

2008r.

Wymiana centrali telefonicznej.

Wprowadzenie, po wielu próbach, nowego lokalizatora służącego do poszukiwania ludzi w zawałach.

2009r.

O/JRGH zwyciężcą XVI edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Pracodawca Organizator Pracy Bezpiecznej w kategorii od 51-250 pracowników.

2010r.

Wymiana wozów bojowych i pojazdów operacyjnych w wydziałach straży pożarnej oraz kompleksowe wyposażenie jednostki w sprzęt ratowniczy.

Dnia 18 października 2006 roku, w Urzędzie Harmonizacji Rynku Wewnętrznego został zarejestrowany i uzyskał prawa ochronne herb – symbol ratownictwa górniczego. Dane dotyczące tego znaku, zostały zapisane w Rejestrze Wspólnotowych Znaków Towarowych następująco:

Znak ma kształt zewnętrznego fragmentu krzyża o rozszerzających się ramionach w czerwonym kolorze, które zakończone są równoramiennymi wcięciami. W środku umieszczona jest tarcza podzielona w pośrodku poziomą poprzeczką. Górna część tarczy ma niebieskie tło, na którym widnieje rysunek pionowo usytuowanego białego skrzydła wykonany czarną, cienką kreską. Dolna część tarczy ma barwę zieloną, na którym widnieją dwa skrzyżowane czarne młotki. Przy czym zewnętrzne krawędzie fragmentu krzyża i tarczy wraz z poziomą poprzeczką mają obwolutę w formie żółtego paska ograniczonego dwoma cienkimi czarnymi liniami.

Jak widać, godło ratownicze składa się z dwóch zasadniczych elementów: krzyża maltańskiego oraz tarczy herbowej. Biały krzyż o charakterystycznym kształcie, został zatwierdzony przez papieża Sykstusa V bullą ze stycznia 1589 r., jako znak istniejącego od XI wieku Zakonu Maltańskiego. Bracia zakonni ślubowali czystość, ubóstwo, niesienie pomocy chorym i rannym. Z wielkim poświęceniem nieśli pomoc ofiarom klęsk

żywiolowych i wojen. Krzyż maltański jest tradycyjnym elementem symboli organizacji, stawiających sobie za cel opiekę nad chorymi i niesienie pomocy ludziom w niebezpieczeństwie.

Symbolika krzyża maltańskiego jest następująca: cztery ramiona oznaczają cztery cnoty – wierność, honor, wstrzeźliwość i przezorność. Biała barwa symbolizuje cnotę czystości. Ośmiem krańców krzyża przedstawia ośmiem błogosławieństw, które Chrystus przekazał w Kazaniu na Górze oraz ośmiem cnót rycerskich.

Na tarczy umieszczony jest herb, jaki nadał w roku 1529 książę opolski Jan II Dobry pierwszemu urzędowi górniczemu w Tarnowskich Górach. Herb ten, początkowo identyczny z herbem miasta, przedstawiał w górnej części tarczy skrzydło orla Piastów śląskich koloru złotego na niebieskim tle, w dolnej części symbol górnictwa – perlik i żelazko koloru złotego na czerwonym tle.

Najstarszy, zachowany wizerunek polskiego godła ratowniczego został przedstawiony na okładce 141 numeru czasopisma górniczego „Draeger Hefte”, z 1929 roku.

W Kalendarzu Górniczo-Hutniczym na rok 1933 czytamy: *odznaka zaprowadzona dla ratowników to znak krzyża maltańskiego, na który nałożony jest herb śląskich władz górniczych, nadany w roku 1529 przez księcia Jana Opolskiego z rodu Piastów.*



Godło ratowników górniczych

~~25,~~ 15,

4/1025/15



KGHM Polska Miedź S.A.

O/JEDNOSTKA RATOWNICTWA GÓRNICZO-HUTNICZEGO

ul. M. Skłodowskiej –Curie 189

tel. (+48 76) 747 04 01, fax (+48 76) 747 04 14

www.kghm.pl